0240/2008.-3

PORADNIK JĘZYKOWY

INDEKS 369616
NAKŁAD 500 egz.

WYDAWNICTWA UNIWERSYTETU
WARSZAWSKIEGO
WARSZAWA 2008

ISSN 0551-5343

3

(652)

KOLEGIUM REDAKCYJNE

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (redaktor naczelny),
dr Jolanta Chojak, dr Wanda Decyk (sekretarz redakcji),
prof. dr hab. Stanisław Dubisz (zastępca redaktora naczelnego),
prof. dr hab. Elżbieta Sękowska

RADA REDAKCYJNA

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (przewodnicząca), prof. dr hab. Jan Basara,
dr Jolanta Chojak, dr Wanda Decyk, prof. dr hab. Stanisław Dubisz,
prof. dr hab. Barbara Falińska, dr Magdalena Foland-Kugler,
prof. dr hab. Włodzimierz Gruszczyński, prof. dr hab. Andrzej Markowski,
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta, prof. dr hab. Elżbieta Sękowska,
prof. dr hab. Teresa Skubalanka

Recenzent
prof. dr hab. Małgorzata Marcjanik

Redaktor
Wiesława Kruszka

Korektor
Bożena Gorlewska

Adres redakcji
00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4, tel. 55 31 321
http://www.wuw.pl; e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl
Dział Handlowy WUW: tel. (0 48 22) 55 31 333; e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl
Księgarnia internetowa: http://www.wuw.pl/ksiegarnia

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2008

PL ISSN 0551-5343

Ark. wyd. 5,64. Ark. druk. 5,50. Papier offsetowy 80 g/m²

Druk i oprawa: Nokpol, Kobyłka

2008 marzec zeszyt 3

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

Zarząd Główny, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa

http://www.tkj.uw.edu.pl

SPIS TREŚCI

Jolanta Kowalewska-Dąbrowska: Bożena Szczepińska (18 VII 1940–2 X 2007) 3

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Witold Mańczak: O akcentuacji polskiej 6
Artur Rejter: Relacja język a emocje w perspektywie międzykulturowej 12
Joanna Szczęk: *„Uprzejmie proszę o pozytywne załatwienie mojej prośby"* – analiza podań studenckich w świetle teorii gatunków tekstu 24
Patrycja Pałka: Strategie „słabego" i „mocnego" nakłaniania w rozmowie handlowej 36
Dorota Zdunkiewicz-Jedynak: Spolszczony angielski czy zangielszczony polski? Wpływ języka angielskiego na język generacji gadu-gadu 50
Kinga Geben: Język internautów wileńskich 62

SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

Małgorzata Misiak: 80-lecie Sekcji Polskiej na Uniwersytecie Charles'a de Gaulle'a w Lille (6–7.12.2007) 73

RECENZJE

Ewa Kurowska: Bożena Matuszczyk, *Słownik języka polskiego S.B. Lindego. Warsztat leksykografa*, Lublin 2006 77
Piotr Rybka: Jolanta Tambor, *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego. Ćwiczenia*, Warszawa 2007 80
Małgorzata B. Majewska: Beata Nowakowska, *Nowe połączenia wyrazowe we współczesnej polszczyźnie*, Kraków 2005 83

0240

WYDZIAŁ POLONISTYKI
UW
Biblioteka
Instytutu
Języka Polskiego

CONTENTS

Jolanta Kowalewska-Dąbrowska: Bożena Szczepińska (18.07.1940–2.10.2007) 3

ARTICLES AND DISSERTATIONS

Witold Mańczak: On Polish Accentuation 6
Artur Rejter: Relation between Language and Emotions in Intercultural Perspective 12
Joanna Szczęk: *'I kindly ask for a positive response to my request'* – An Analysis of Students' Applications and the Theory of Text Genres 24
Patrycja Pałka: Strategies of 'Weak' and 'Strong' Persuasion in Trading 36
Dorota Zdunkiewicz-Jedynak: Polish Makeover of English or English Makeover of Polish 50
Kinga Geben: The Language of Vilnius Internauts 62

REPORTS, NOTICES, POLEMICS

Małgorzata Misiak: 80th Anniversary of the Polish Section at Charles de Gaulle University in Lille (6–7.12.2007) 73

REVIEWS

Ewa Kurowska: Bożena Matuszczyk, *Słownik języka polskiego S.B. Lindego. Warsztat leksykografa*, Lublin 2006 77
Piotr Rybka: Jolanta Tambor, *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego. Ćwiczenia*, Warszawa 2007 80
Małgorzata B. Majewska: Beata Nowakowska, *Nowe połączenia wyrazowe we współczesnej polszczyźnie*, Kraków 2005 83

BOŻENA SZCZEPIŃSKA (18 VII 1940–2 X 2007)

W dniu 6 X 2007 r. na cmentarzu w Kościelnej Jani koło Skórcza pożegnaliśmy naszą koleżankę Profesor Uniwersytetu Gdańskiego dr hab. Bożenę Szczepińską (z domu Pietrewicz), Dyrektor Instytutu Filologii Polskiej.

Bożena Szczepińska urodziła się 18 VII 1940 r. w Baranowiczach na wschodnich kresach Rzeczpospolitej. W roku 1944 przybyła wraz z matką (ojciec zmarł w 1944 r.) do Białegostoku, a potem z transportem repatriacyjnym do Bydgoszczy. Tam ukończyła szkołę podstawową i tam chodziła do liceum. Maturę zdała w 1957 r. już w Gdańsku i tutaj rozpoczęła studia polonistyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Po roku drugim przeniosła się na Uniwersytet Jagielloński, aby kontynuować studia. Magisterium uzyskała w roku 1962 na podstawie pracy *Stylizacja gwarowa w „Na skalnym Podhalu" Kazimierza Przerwy-Tetmajera*, napisanej pod kierunkiem prof. Mieczysława Karasia. Podczas studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim zatrudniona była na umowę-zlecenie w Pracowni Słownika i Atlasu Gwar Polskich IJ PAN w Krakowie, jako osoba zbierająca materiał gwarowy do Słownika.

Ukończywszy studia, wróciła do Gdańska i w 1962 r. rozpoczęła pracę w Katedrze Języka Polskiego Wyższej Szkoły Pedagogicznej, a po przekształceniu tej placówki w 1970 r. w Uniwersytet – na Uniwersytecie Gdańskim. Gdy powstały dwa zakłady językoznawcze, Bożena Szczepińska związała się z Zakładem Historii Języka Polskiego, Dialektologii i Onomastyki Instytutu Filologii Polskiej.

W 1967 r. Bożena Pietrewicz wyszła za mąż za doktora Stanisława Szczepińskiego, również pracownika naszej uczelni. Z tego związku urodziły się dwie córki: Kinga i Maria.

W roku 1973 uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych z zakresu językoznawstwa na podstawie pracy *Derywacja wsteczna odczasownikowa w języku polskim* napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Mieczysława Karasia. Recenzentami byli: prof. Jadwiga Puzynina i prof. Hubert Górnowicz.

Stopień doktora habilitowanego w zakresie językoznawstwa polskiego otrzymała na podstawie książki *Ewangelie tylekroć tłumaczone... Studia o przekładach i przekładaniu,* Gdańsk 2005. Kolokwium habilitacyjne odbyło się 7 IV 2005 r.

W maju 2005 r. Bożena Szczepińska została wybrana na Dyrektora Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego. Wcześniej (w latach 1995–1998) pełniła funkcję Kierownika Zaocznych Polonistycznych Studiów Zawodowych, a następnie (do 2007 r.) Kierownika Podyplomowego Studium Polonistycznego (dla magistrów kierunków humanistycznych) oraz Kierownika Podyplomowego Studium Filologii Polskiej.

Zainteresowania badawcze Profesor Bożeny Szczepińskiej obejmowały różnorodną tematykę z zakresu językoznawstwa polskiego. Publikacje w dziedzinie dialektologii związane były z eksploracją terenową, opracowywaniem słownikowych materiałów gwarowych dla Pracowni Słownika Gwar Polskich (4 punkty terenowe z Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej) oraz dokumentacji leksykograficzno-frazeologicznej z Kociewia (10 tysięcy haseł) dla tej Pracowni. Z tymi badaniami wiążą się artykuły o problematyce pomorzoznawczej. Warto tu wspomnieć o takich pracach, jak: *Wariancja rodzajowa rzeczowników nieżywotnych w gwarach północnego i środkowego Kociewia, Lata lateczne – prastary frazeologizm kaszubski, Nazwiska żeńskie w księgach parafialnych Kościelnej Jani z XVI wieku.* Równolegle z zainteresowaniami gwarowymi rozwijała Bożena Szczepińska zainteresowania językowo-stylistyczne (na przykład rozdział pracy magisterskiej *Metoda stylizacji gwarowej w „Na skalnym Podhalu" Kazimierza Przerwy-Tetmajera* był drukowany w Zeszytach Naukowych UJ). W nurcie zainteresowań słowotwórczych mieściła się Jej rozprawa doktorska i związane z nią publikacje.

Jednak dominantę zainteresowań badawczych Bożeny Szczepińskiej stanowiła problematyka związana z językiem religijnym i przekładem biblijnym. Z tego zakresu opublikowała ponad dwadzieścia artykułów. Tym zagadnieniom poświęcona była również Jej rozprawa habilitacyjna oraz złożona do druku książka *Siostry Faustyny Kowalskiej zapis doświadczenia mistycznego.*

Profesor Bożena Szczepińska dała się poznać jako doskonały dydaktyk. Prowadziła zajęcia z różnych dyscyplin językoznawstwa synchronicznego i diachronicznego, a także monograficzny wykład fakultatywny *Współczesny język religijny.* Pod Jej kierunkiem powstało około 200 prac magisterskich i licencjackich o bardzo różnorodnej tematyce, związanej z historią języka, pedolingwistyką, stylistyką, językiem religijnym, językowym obrazem świata dzieci.

Profesor Bożena Szczepińska była osobą o szerokich horyzontach i wszechstronnych zainteresowaniach badawczych, umiejącą łączyć profesjonalizm badawczy z innymi dziedzinami wiedzy humanistycznej.

Była człowiekiem wielkiego serca, zawsze życzliwa dla swoich koleżanek i kolegów z Instytutu. Wiele osób wspomina jej zaangażowanie w niesienie pomocy w trudnych sytuacjach życiowych i zawodowych. Bożena Szczepińska bardzo dbała o studentów; swoim magistrantom stawiała wysokie wymagania, ale też chętnie pomagała. Znała trudne, życiowe sprawy, szczególnie słuchaczy studiów zaocznych, którym nie szczędziła swojego czasu i zaangażowania.

Zostawszy dyrektorem, z właściwą sobie energią zabrała się do proponowania i wprowadzania zmian, które mogłyby pomóc w zwiększeniu prestiżu Instytutu Filologii Polskiej. Niestety, ciężka choroba i śmierć przerwały Jej pełną zaangażowania działalność na rzecz Instytutu, jego pracowników i studentów.

Naszą Panią Dyrektor zapamiętaliśmy jako osobę nigdy się niepoddającą, aż do ostatka dzielnie walczącą z nieuleczalną chorobą i do końca pamiętającą nie tylko o swoich najbliższych, ale i o Uniwersytecie Gdańskim. Bardzo nam Jej brakuje w naszej uczelni.

Jolanta Kowalewska-Dąbrowska
(Uniwersytet Gdański)

Witold Mańczak
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

O AKCENTUACJI POLSKIEJ

W poradniku językowym A. Markowskiego[1] jest rozdział pt. *Jak akcentować poprawnie wyrazy i formy wyrazowe*, a informacje w nim zawarte nie odbiegają od tych, jakie znaleźć można w gramatykach języka polskiego. Osobiście jednak do niektórych z nich mam następujące zastrzeżenia.

S. 425. „Jak wiadomo, w zdecydowanej większości wyrazów i form wyrazowych, występujących w polszczyźnie, akcent pada właśnie na sylabę przedostatnią. Jednakże długoletnia, czasem kilkuwiekowa, tradycja nakazuje akcentować pewne wyrazy i formy wyrazowe w sposób odmienny, na trzeciej, a nawet czwartej sylabie od końca, czasem zaś na sylabie ostatniej". Moim zdaniem w słowach rodzimych akcent pada na trzecią zgłoskę od końca tylko w 5 wypadkach (*okolica*, *ogółem*, *w ogóle*, *szczegóły*, *rzeczpospolita*), a na czwartą sylabę od końca i na ostatnią nie pada nigdy.

S. 427. „Wyrazy o pierwszej cząstce *anty-*, *arcy-*, *eks-*, *ekstra-*, *euro-*, *kontr-*, *makro-*, *mikro-*, *super-*, *ultra-*, *wice-* itp. i drugiej cząstce jednosylabowej [...], niezależnie od tego, czy drugi człon jest rodzimy, czy obcy, mają akcent na sylabie ostatniej". Moim zdaniem tu nie ma akcentu na sylabie końcowej, gdyż wbrew pisowni typu np. *eksmąż* występują tu grupy dwuwyrazowe: *eks* + *mąż*.

S. 430. „Czasowniki w 1. i 2. osobie liczby mnogiej czasu przeszłego mają od wieków akcent, który pada na przedostatnią sylabę rdzenia, a w rezultacie na trzecią sylabę całej formy. Jeśli chodzi o akcentowanie, traktuje się je więc tak, jakby to były wciąż (jak przed wiekami) połączenia dwóch wyrazów: kochali + *śmy* (dawniej: jeśmy), zaczęły + *ście* (dawniej: jeście)". Formy typu *kochaliśmy* czy *zaczęłyśmy* są i dzisiaj – wbrew pisowni – grupami dwuwyrazowymi, czego dowodzi fakt, że i obecnie można powiedzieć *bośmy kochali* czy *gdybyście zaczęły*.

---

[1] *Język polski. Poradnik Profesora Andrzeja Markowskiego*, Warszawa 2003, s. 425–432.

Natomiast żadnej innej formy fleksyjnej nie da się rozbić na dwie części, np. *ogrodami* nie sposób rozdzielić na **ogrod-* i **-ami*.

S. 430. „Wszystkie formy trybu przypuszczającego czasowników, które mają więcej niż dwie sylaby, są od wieków akcentowane na drugiej od końca sylabie rdzenia, a w rezultacie na trzeciej lub czwartej sylabie od końca całej formy. Jeśli chodzi o akcentowanie, traktuje się więc je tak, jakby były połączeniami dwóch wyrazów, np.: kochali + byście, pisali + byśmy, odprowadzała + bym, zjadły + by". W rzeczywistości i tu do dziś mamy do czynienia z grupami dwuwyrazowymi, gdyż można te formy rozbić na dwie części, np. *żebyście kochali*, *abyśmy pisali*, czego się nie da zrobić z innymi formami fleksyjnymi, np. niemożliwe jest rozdzielenie *piszecie* na **pisze-* i **-cie*.

S. 431. „Liczebniki *dwieście*, *trzysta*, *czterysta*, *pięćset*, *sześćset*, *siedemset*, *osiemset*, *dziewięćset* zostały w dawnej przeszłości utworzone z wyrażeń: *dwie ście* [...], *trzy sta* [...], *cztery sta* [...]. Jeśli chodzi o akcentowanie, to traktuje się je nadal jak połączenia dwóch wyrazów, co owocuje tym, że wszystkie formy odmiany tych liczebników, liczące co najmniej trzy sylaby, są akcentowane na trzeciej sylabie od końca, czyli: czterysta, czterystu [...], pięciuset [...]". Wbrew pisowni mamy tu i dziś do czynienia z grupami dwuwyrazowymi, których człony nie są akcentowane na trzeciej sylabie od końca.

S. 431. „Skrótowce literowe. Są to wyrazy, które powstały przez połączenie kilku liter spółgłoskowych, stojących na początku nazw wielowyrazowych. Odczytuje się je, wymawiając nazwy liter, np.: PKP = pekape, PW = pewu, PSL = peesel. Tak odczytane skrótowce akcentujemy na ostatniej sylabie: pekape, pewu, peesel". W rzeczywistości skrótowce te odczytujemy jak grupy dwu- lub trzywyrazowe: *pe wu*, *pe ka pe*, *pe es el*, a pod względem akcentowym brzmią one tak jak *'pies "śpi* czy *"Jan 'ma "'dom*.

S. 432. Autor stwierdza, że wyrazy *okolica*, *ogółem*, *w ogóle*, *szczegóły* mogą być akcentowane na trzeciej sylabie od końca, ale nie tłumaczy, czemu tak się dzieje.

S. 432. „Inaczej jest w wypadku wyrazów: *rzeczpospolita*, *kilkakroć*, *tysiąckroć*, *wielokroć*. Równie dobre jest w nich akcentowanie sylaby trzeciej od końca, jak i przedostatniej, czyli: rzeczpospolita [...], kilkakroć [...], tysiąckroć [...], wielokroć [...]". W rzeczywistości akcent na trzeciej sylabie od końca możliwy jest tylko w *rzeczpospolita*, natomiast w pozostałych wypadkach mamy do czynienia – wbrew pisowni – z grupami dwuwyrazowymi.

S. 432. „Wyraz *nauka* należy w zasadzie akcentować: nauka; wymowa nauka jest dopuszczalna wówczas, gdy mowa o dyscyplinie wiedzy, ale i w tym wypadku wydaje się nieco pretensjonalna". W rzeczywistości wymowa nauka jest zupełnie normalna.

Mój pogląd na akcentuację polską różni się zasadniczo od poglądu tradycyjnego, reprezentowanego m.in. przez A. Markowskiego.

1) W słowach rodzimych akcent pada na przedostatnią sylabę. Wyjątków od tej zasady jest zaledwie kilka. Akcent jest na trzeciej sylabie od końca w *rzeczpospolita* przez analogię do łac. *respublica*, w *ogółem*, *w ogóle*, *szczegóły* przez analogię do zapożyczenia *reguła* oraz w *okolica* przez analogię do zapożyczeń typu *muzyce*.

2) Od pół wieku usiłuję bezskutecznie zwrócić uwagę językoznawców na to, że akcent występuje nie tylko w pojedynczych słowach, ale i w grupach wyrazowych[2]. Jeśli chodzi o grupy dwuwyrazowe, nigdy się nie zdarza, żeby oba słowa były akcentowane jednakowo silnie, a więc akcentuacja typu **'ładna po'goda* nie istnieje. W znacznej większości wypadków wyraz pierwszy jest akcentowany słabiej od drugiego, np. *trzę'sienie "ziemi*. Że tak jest, dowodzą tego homonimie w rodzaju następujących:

'a "dama = A'dama	*'często "chowa = Często'chowa*
'wy "lećcie = wy'lećcie	*'pali "sady = pali'sady*
'bez "sensu = bez'sensu	*'kilo "waty = kilo'waty*
'kieł "basa = kieł'basa	*'wozi "wodę = wozi'wodę*

Akcentuacja odwrotna, tzn. polegająca na tym, że wyraz drugi jest akcentowany słabiej od pierwszego, jest rzadsza i zachodzi w następujących wypadkach:

a) W zaimkach osobowych i zwrotnych: *po"wiedział 'on*, *"znam 'ją*, *"spiesz 'się*, *po"żyje 'sobie*; dzierżawczych: *"matka 'moja*, *przyja"ciele 'nasi*; wskazujących: *"zabrał 'to*, *"domu o'wego*.

b) W niektórych zaimkach przysłownych: *"idź 'stąd*, *postano"wiłem 'wtedy*.

c) W rzeczownikach oznaczających słuchacza: *po"mogę 'panu*, *za"proszę 'państwa*, *wi"działem ko'legę* 'je vous ai vu', ale *wi'działem ko"legę* 'j' ai vu un camarade', także *ka"pelusz 'pański*.

d) W wołaczach: *"siadaj, 'Jasiu*.

e) We wtrąceniach: *"zgoda – 'odrzekł*, *"tak, 'myślę*.

f) W wyrażeniach typu: *"tamten 'chyba*, *"jutro 'raczej*.

g) W zestawieniach przymiotnikowych: *"bar 'mleczny*. Granica między zestawieniem a grupą syntaktyczną jest chwiejna. Jedno i to samo wyrażenie może być przez jednego członka społeczności językowej traktowane jako zestawienie, a przez innego jako grupa syntaktyczna, stąd nie tylko *"związek zawo'dowy*, ale i *'związek zawo"dowy*.

h) W wyrazach *-kroć*, *-set*: *"tysiąc'kroć*, *dzie"więciu'set*.

i) W partykułach *-no*, *-że*, *-li*, *-bądź*: *który"kolwiek'bądź*.

j) W spójnikach: *"ufam 'bowiem*, *wy"magam 'zatem*.

k) W czasownikach posiłkowych czasu przeszłego: *zro"bili'śmy*, *zro"bili'ście*; czasu zaprzeszłego: *za"mierzał 'był*; czasu przyszłego: *"pisał 'będę*,

[2] W. Mańczak, *O akcentuacji grup dwuwyrazowych*, „Język Polski" 32, 1952, s. 15–24; *Enklityki i proklityki w języku polskim*, „Język Polski" 32, 1952, s. 66–76; *O akcentuacji grup ponaddwuwyrazowych*, „Język Polski" 32, 1952, s. 145–156.

praco"wali bę'dziemy; trybu warunkowego: *"składał'bym, skła"dali'byśmy*; strony biernej: *podzi"wiani jes'teśmy, zwycię"żony 'został.*

3) Od pół wieku z minimalnym sukcesem staram się przekonać językoznawców, że w języku ważną rolę odgrywa to, co nazywam nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją: najczęściej używane grupy wyrazowe, wyrazy i morfemy ulegają nieregularnym redukcjom, np. *wasza miłość > waść, podobno > pono, *by-ti > by-ć*[3]. Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją niekiedy pociąga za sobą zmiany w akcentuacji.

Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją przejawia się czasem w postaci zrastania się grup wyrazowych: *'dobra "noc > do'branoc*. Oczywiście *do'branoc* jest zredukowane w stosunku do *'dobra "noc*: w *do'branoc* brak jednego akcentu oraz pauzy. I to tłumaczy różnicę, jaka zachodzi między wyrażeniami przyimkowymi z rzeczownikami i zaimkami: *'przy "psie*, ale *'przy nim*. *'Przy "psie* to grupa dwuwyrazowa, natomiast *'przy nim* to – wbrew pisowni – zrost, a więc jeden wyraz. Zrastanie się wyrażeń przyimkowych z zaimkami tłumaczy się tym, że średnia częstość użycia zaimków jest wyższa od średniej frekwencji rzeczowników. Na uwagę zasługuje także fakt, że choć w znacznej większości wypadków – wbrew pisowni – połączenia przyimek + zaimek są zrostami, a więc pojedynczymi wyrazami (*'bez nas, be'ze mnie, 'za mną, za 'nami, 'nad nią, na'de mną, nad 'nami*), to jednak rzadziej używane przyimki z zaimkami się nie zrastają: *'ponad "mną, 'poza "nim, 'zamiast "niej, 'wśród "nich, 'prócz "mnie.*

Połączenia przyimek + rzeczownik w zasadzie są grupami dwuwyrazowymi, np. *'pod "wóz*, jednak najczęściej używane połączenia tego typu zrastają się: *'Pan "Bóg > 'Pan Bóg, 'na "dół > 'na dół, 'Wielka "Noc > Wie'lkanoc, 'za "mąż > 'za mąż, 'na "dwór > 'na dwór, 'spode "łba > spo'de łba, 'Biały "Stok > Bia'łystok, 'o "bok > 'obok.*

Sądząc po języku staro-cerkiewno-słowiańskim (w którym szóste przykazanie brzmiało *ne prěljuby sъtvoriši*), negacja była niegdyś osobnym wyrazem, natomiast w dzisiejszej polszczyźnie *nie* + czasownik jest – wbrew pisowni – zrostem: *'nie wiem, nie 'wiemy*[4].

Żaden polonista nigdy się nie zastanawiał nad przyczyną braku paralelizmu między rozwojem *"pisał 'jeśm > pi'sałem, "pisał 'jeś > pi'sałeś* a rozwojem *pi"sali 'jesmy > pi"sali'śmy, pi"sali 'jeście > pi"sali'ście.* Otóż różnica ta tłumaczy się tym, że liczba pojedyncza używana jest częściej od mnogiej. Także fakt, że zrastanie się wyrazów na większą

---

[3] Zagadnieniu temu poświęciłem trzy monografie: *Le développement phonétique des langues romanes et la fréquence*, Kraków 1969; *Słowiańska fonetyka historyczna a frekwencja*, Kraków 1977; *Frequenzbedingter unregelmässiger Lautwandel in den germanischen Sprachen*, Wrocław 1987, oraz mnóstwo artykułów.

[4] W. Mańczak, *O łącznej pisowni* nie *z imiesłowami odmiennymi*, „Język Polski" 84, 2004, s. 400.

skalę zachodzi w czasie przeszłym niż w trybie warunkowym, tłumaczy się tym, że tryb przypuszczający jest używany rzadziej od czasu przeszłego.

Jednak nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją może się przejawiać nie tylko w zrastaniu się grup wyrazowych, ale i w redukcji samogłosek *i*, *u* do niezgłoskotwórczych *i̯*, *u̯*, co też pociąga za sobą zmiany w akcentuacji: *ru'ina* > ['ruɨ̯na] (por. *rujnować*), *kraina* > *Krajna*, *choiny* > *Chojny*; *na'uka* > ['nau̯ka], *cha'łupa* > dial. ['chau̯pa], *dzie'wucha* > dial. ['dzieu̯cha], ['dziou̯cha][5].

W często używanym słowie *chrześcijanin* nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją przejawił się w zaniku *i*. Że co do tego nie może być wątpliwości, najlepiej o tym świadczy akcentuacja gen. plur. *'chrześcijan*, nikt przecież nie mówi **chrześ'cijan*.

4) Sporadycznie się zdarza, jak gdyby niektóre wyrazy polskie były akcentowane na ostatniej sylabie. Za nie tak dawnych czasów, gdy na krakowskich plantach były jeszcze wiewiórki, wiele razy słyszałem dzieci nawołujące je *Ba'siu*, *Ba'siu*, a nie *'Basiu*. Podobnie rzeczownik *baczność* jako komenda wojskowa zdaje się brzmieć *ba'czność*. Moim zdaniem wytłumaczenie faktu, że niektóre słowa, zwłaszcza wołacze, obok akcentuacji normalnej mogą wykazywać jak gdyby akcent na sylabie ostatniej, jest następujące. Normalnie wołacz od *Jan* brzmi *Janie*, gdy jednak wołamy na odległość, aby nasz głos brzmiał donośniej, zwalniamy tempo mówienia do tego stopnia, że między pierwszą a drugą sylabą wyrazu powstaje pauza. W rezultacie pojedynczy wyraz *Janie* rozpada się na dwa wyrazy *Ja-nie*. Innymi słowy, z jednego słowa powstaje grupa dwuwyrazowa *'Ja-"nie*. To samo dotyczy komendy *'ba-"czność*. Tak więc akcentuacja, z jaką mamy niekiedy do czynienia w wołaczach oraz w słowie *baczność*, bynajmniej nie dowodzi istnienia akcentu na ostatniej sylabie w polskich wyrazach rodzimych, ale jest akcentuacją grup dwuwyrazowych[6].

On Polish Accentuation

Summary

In A. Markowski's linguistic guidebook, there is a chapter entitled *Jak akcentować poprawnie wyrazy i formy wyrazowe* (*How to Accentuate Words*

[5] W. Mańczak, *Wymowa słowa* nauka, „Poradnik Językowy" 2005, z. 3, s. 3–7.

[6] W. Mańczak, *Akcent na ostatniej sylabie w polszczyźnie*, [w:] *Z zagadnień fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego*, red. J. Maciejewski, Toruń 1982, s. 106–111. Przedruk w *Kształcenie językowe w szkole*, t. 3, Szczecin 1989, s. 371–376.

Correctly), including the same information as in any books on Polish grammar. However, I doubt about some of it, and take a chance to present my own view on Polish accentuation, different from the traditional one. It includes two main ideas: 1) Stress occurs not only in separate words, but also in phrases. As far as two-word phrases are concerned, the stress is never equal for both of them, thus accentuation like *'*ładna po'goda* ('nice 'weather) never exists. In most cases, the first word has a minor stress and the second word has the major one, e.g. *trzę'sienie "ziemi* (earthquake) (which is proved by homonyms like *'często"chowa* ('often "hides) = *Często'chowa* (the name of a Polish town), while a reverse accentuation, e.g. *"matka 'moja* (mother mine), occurs more seldom. 2) What matters in accentuation development is irregular sound change caused by frequency.

Tłum. M. Kołodzińska

Artur Rejter
(Uniwersytet Śląski, Katowice)

RELACJA JĘZYK A EMOCJE W PERSPEKTYWIE MIĘDZYKULTUROWEJ

> Każda kultura wytwarza inne postawy wobec uczuć, inne strategie uzewnętrzniania uczuć i inne metody radzenia sobie z uczuciami (własnymi oraz innych ludzi).
>
> (Wierzbicka 1999a: 189)

Emocje odgrywają w życiu człowieka ogromną rolę, co znajduje odzwierciedlenie w wielu obszarach wiedzy. Pierwsze naukowe skojarzenie w związku z emocjami budzi z pewnością psychologia, w obrębie której wydzielono subdziedzinę – psychologię emocji (Oatley, Jenkins 2003; Lewis, Haviland-Jones 2005), choć – co należy podkreślić – niektórzy uczeni odmawiają emocjom, jako niedefiniowalnym, statusu problemu naukowego (Mietzel 2001: 299).

Od dawna także ogromne zainteresowanie badaczy budzą wzajemne relacje emocji i języka. Napisano na ten temat bardzo wiele, odwołując się do różnych metodologii i założeń teoretycznych. Relacje między wskazanymi obszarami zauważają również psychologowie, zwracając uwagę na niejako naddaną dychotomię tego zagadnienia: „Wyrażanie emocji słowami może polegać nie tylko na zabarwionych emocjonalnie wyrażeniach, lecz także na opisie emocji jako takich. Tak więc człowiek, który chce podzielić się nimi, może to zrobić wprost, dając drobiazgowy, wnikliwy opis szczegółów swego samopoczucia" (Reykowski 1992: 43). Cytat ten ilustruje główne założenie teoretyczne, które przyświeca lingwistom opisującym relacje języka i emocji, polegające na odróżnieniu środków językowych wyrażających emocje od tych, które je nazywają. Są to wszak dwie różne domeny badawcze, znajdujące w lingwistycznej refleksji naukowej subtelną i pogłębioną waloryzację. Oba obszary dociekań nad wzajemnym stosunkiem języka i emocji są dostrzegane w polskiej refleksji lingwistycznej od dawna, reprezentują też różne orientacje metodologiczne, od prac pozostających w kręgu szeroko rozumianego strukturalizmu (np. Grabias 1981; Nowakowska-Kempna 1986), po opracowania wynikające z inspiracji językoznawstwem kognitywnym (np. Nowakowska-Kempna 1995).

Jednym z popularnych w ostatnich latach ujęć opisu języka jest ujęcie międzykulturowe, którego popularność współczesna refleksja humanistyczna zawdzięcza rozwojowi nauk kognitywnych, w tym lingwistyki o tej orientacji metodologicznej. Przyjęcie perspektywy międzykulturowej pozwala dostrzec miejsca wspólne i różnice komunikacyjne wynikające z uwarunkowań zewnętrznych, jak również wskazać cechy właściwe różnym kręgom socjokulturowym. Badacze koncentrują się nie tylko na szeroko pojmowanej problematyce leksykalnej, ale sięgają także do poziomów wyższych, z których szczególnie waloryzowana jest pragmatyka i lingwistyka tekstu. Autorzy skupiają się np. na różnicach dyskursu naukowego rozmaitych kręgów kulturowych (Duszak 1998: 242–324), etnostylach konwersacyjnych (Sławkowa 2006) czy – co cieszy się szczególnym zainteresowaniem – aspektach dotyczących aktów grzecznościowych właściwych różnym, nieraz bardzo odległym kulturowo językom (np. Jakubowska 1999; Podobińska 2001; Marcjanik 2005; Huszcza 2006; Łaziński 2006). W świetle, często bardzo szczegółowych, przeprowadzonych na bogatym i różnorodnym materiale językowym, badań widać, że przedstawiciele danej kultury postrzegają innych przez pryzmat kultury własnej. Szczególnie wyraziste jest to w wypadku analiz struktur językowo ustabilizowanych, takich jak frazeologizmy, przysłowia, aforyzmy itp. (Vladimirova 2007).

Perspektywa interkulturowa dotyczy także obszaru emocji, zarówno na poziomie ich wyrażania, jak i nazywania tychże. Ważkim zagadnieniem nominacji emocji są m.in. różnice – zarówno jakościowe, jak i ilościowe – w ich nazywaniu, charakterystyczne dla poszczególnych języków, a motywowane przez szeroko pojęte czynniki natury kulturowej. Wiązać to należy z koniecznością pogłębienia studiów nad konceptualizacją uczuć w różnych językach i kulturach, co może ułatwić psychologom poznawczym dochodzenie lub choć przybliżenie się do prawdy na temat ludzkich emocji. To właśnie w języku upatruje się pewnych ograniczeń czy wręcz barier wpływających w stopniu negatywnym na badania dotyczące psychologicznych aspektów uczuć (Wierzbicka 1999b: 138–139). Anna Wierzbicka, nie zaprzeczając trudnościom towarzyszącym definiowaniu uczuć, dopuszcza fortunność takich zabiegów, szczególnie gdy definicja emocji odnosi się do sytuacji prototypowej – wówczas możliwe będzie porównanie znaczeń danych nazw w różnych językach i kulturach świata (Wierzbicka 2006: 193–194). W propozycji uczonej widać wyraźną waloryzację modelu kognitywnego opisu nazw uczuć, który – choć w znacznym stopniu porządkuje wiedzę o emocjach i ich językowych ekwiwalentach – jednak nie daje wyczerpującej odpowiedzi na pytanie o ich psychologiczne podłoże (Kövecses 1998: 137).

Nazywanie emocji rozumiane jest jako proces, pojmowany szeroko, a zatem niesprowadzany tylko do prostego aktu nominacji, którego

efektem są pojedyncze leksemy, stanowiące nieskomplikowany językowy odpowiednik elementu rzeczywistości pozajęzykowej, lecz uwzględniający w opisie jednostki wyższego rzędu, takie jak frazeologizmy, przysłowia, a nawet doraźne struktury nieciągłe. Obserwacje tego poziomu stanowią niezgłębione źródło wiedzy o różnych, zarówno blisko spokrewnionych, jak i bardzo odległych, kulturach, a także o kulturze własnej pozostającej wobec innych w złożonej sieci powiązań. Przy czym należy pamiętać, że „określenia emocji w danym języku mają charakter niepowtarzalny i wyrażają unikalny stosunek wobec ludzkich uczuć typowych dla tej kultury" (Wierzbicka 1999a: 163). Ciekawe zatem są analizy nazw emocji zmierzające do odkrycia wykładników niepowtarzalności danej kultury, ale także skupiające się na poszukiwaniu paralel w konceptualizacji świata.

Dużo miejsca w badaniach nad nominacją uczuć poświęcono zarówno emocjom pozytywnym, jak i negatywnym (Wierzbicka 1999b; Duszak, Pawlak 2003; Duszak, Pawlak 2005). Autorzy tych opracowań nie ograniczają się do opisu faktów dyferencjujących poszczególne języki i kultury, ale niejednokrotnie starają się dociec przyczyn tego zjawiska. Jako pierwszy przykład niech posłuży opisana w literaturze lingwistycznej emocja g n i e w u. Uwagę uczonych zwraca bogata i niezwykle złożona semantyka nazwy. Odpowiedzi na nurtujące ich pytania badacze znajdują np. w etymologii nazwy (Mikołajczuk 2003), która polski rzeczownik *gniew* wiąże z prasłowiańskim czasownikiem **gnětiti* 'rozniecać, rozpalać' (ten zaś pochodzi prawdopodobnie od wyrazu *ƭgněti* 'palić, zapalać, rozpalać', który następnie przeobraził się w **zněti* 'tlić się, słabo się palić, żarzyć się' – Boryś 2005: 168), nazwę *złość* z **zьlь* 'złamany, skręcony, krzywy' (która pochodzi od praindoeuropejskiego pierwiastka **gʰūlo-* 'skrzywiony, zakrzywiony, skośny' – Boryś 2005: 742). Natomiast angielski rzeczownik *anger* 'gniew, złość' wywodzi się z praindoeuropejskiego rdzenia **angh-* 'wąski', staroangielskie *wrath, wroth* 'gniew, gniewny, zły' z kolei – od praindoeuropejskiej formy **wreit* 'skręcić, skrzywić' (Mikołajczuk 2003: 118). Przyczyn pozaetymologicznych dotyczących różnic w nazywaniu emocji gniewu badacze upatrują m.in. w aspekcie intensyfikacji kontroli własnych emocji czy na poziomie oceny przeżywanych uczuć (Mikołajczuk 2003[1]).

Innym problemem jest nieodpowiedniość ilościowa nazw emocji w różnych językach świata oraz ich nieostrość semantyczna, stanowiąca znaczne utrudnienie na poziomie translacji. W języku chińskim np. istnieją trzy leksemy (pojęcia): *NU, SHENG/QI* oraz *FEN*, które tłumaczone są jako 'wściekłość', 'gniew', 'złość', choć każde z nich cechuje pewna – nieraz niezwykle subtelna – różnica znaczeniowa (Kornacki 2003). Różnice widoczne są na poziomie zaproponowanych przez badacza

[1] Autorka przywołuje bogatą obcojęzyczną bibliografię dotyczącą tego tematu.

eksplikacji semantycznych zaczerpniętych z teorii A. Wierzbickiej, a polegają – w dużym uproszczeniu – na obecności znaczeniowego elementu agresji i woli zemsty (*NU*), uwypukleniu napięcia oraz dość długiego czasu trwania emocji (*SHENG/QI*), czy wreszcie waloryzowaniu elementu zespołowości, grupowego aspektu emocji (*FEN*) (Kornacki 2003). Podobne bogactwo i różnorodność semantyczna na poziomie nominacji emocji występują także w języku arabskim, który dodatkowo waloryzuje metaforyczny aspekt nazywania gniewu, obecny w licznych frazeologizmach i leksemach (Dziekan 2003).

Podobieństwa i różnice w konceptualizacji uczuć na poziomie związków frazeologicznych dotyczących fizjologicznych objawów emocji mogą stanowić interesujące źródło obserwacji kontrastywnych. E. Gruszczyńska, porównując język szwedzki z polszczyzną, doszła do ciekawych wniosków natury językowej:

> Wyraźne podobieństwa między fizjologicznymi objawami gniewu widoczne w konstrukcjach polskich i szwedzkich świadczą, że uczucie to jest podobnie konceptualizowane zarówno przez Polaków, jak i przez Szwedów, i że są to [...] uniwersalne ludzkie doświadczenia. [...] Natomiast wyraźne różnice między objawami behawioralnymi, wyłaniające się z badanego materiału, potwierdzają tezę o kulturowych uwarunkowaniach objawów gniewu. Agresja fizyczna obecna w polskich związkach frazeologicznych [...] jest nieobecna w szwedzkim materiale językowym. Agresja słowna w swoim łagodniejszym wydaniu [...] jest widoczna w obu językach, natomiast agresja spowodowana gniewem, a przejawiająca się w występowaniu konstrukcji, w których gniew łączy się z czasownikiem o znaczeniu 'przeklinać', jest w szwedzkim materiale nieobecna (Gruszczyńska 2003: 136).

Dalej badaczka formułuje wnioski natury szerszej, kulturowej:

> Nawet tak pobieżne i wybiórcze przebadanie łączliwości frazeologicznej rzeczowników związanych z objawami gniewu w językach polskim i szwedzkim potwierdza nasze początkowe przypuszczenia na temat różnic w sposobie mówienia o tych objawach w obu językach. Różnice te podważają stereotyp Szweda jako człowieka pozbawionego uczuć, ale potwierdzają stereotyp Szweda jako człowieka kontrolującego swoje uczucia, zwłaszcza tak silne jak gniew, który powoduje przemoc i agresję (Gruszczyńska 2003: 136).

Warto dodać, że frazeologizmy dotyczące uczuć bardzo często informują także o reakcjach fizjologicznych, somatycznych towarzyszących emocjom (np. w języku polskim: *poczerwienieć z gniewu, zzielenieć z zazdrości, trząść się ze strachu* i wiele innych). Same te objawy również bywają zaskakująco różne w poszczególnych kulturach, np. w języku arabskim objawem gniewu i wrogości jest okręcanie włosów wokół palca, a także czerwienienie się oczu (Dziekan 2003: 146).

Aspekt nominacyjny może wykraczać w danym języku poza granicę leksemu, a nawet frazeologizmu, tak jest np. w języku japońskim: „Emocje negatywne mogą być komunikowane w japońszczyźnie jako swoiste genry mowy, a więc wypowiedzi obudowane pragmatycznie, stanowiące zachowaniowe akty mowy, behawitywy o skrajnym nacechowaniu ekspresywnym, bliskie wykrzyknikom jako językowym objawom stanów emocjonalnych" (Huszcza 2003: 158). Status nazw emo-

cji w danym języku wynika zatem nie tylko ze specyfiki semantycznej, przejawiającej się w procesach konceptualizacyjnych, ale stanowi także pochodną dziejów etnolektu (np. genetyczne związki japońszczyzny z językiem chińskim) oraz ich struktury morfologiczno-składniowej (całkowicie odmienna budowa gramatyczna chińskiego i japońskiego w zestawieniu np. z językami indoeuropejskimi).

Kontekstualizacja kulturowa emocji jest zjawiskiem, które nierzadko wyraźnie zarysowuje się, gdy przyjmiemy perspektywę diachroniczną. Jako przykład niech posłuży pojęcie s z c z ę ś c i a, które np. w starożytnej Grecji różnie konceptualizowano, co było uzależnione od kontekstu czasowego, filozoficznego czy społecznego. W okresie archaicznym człowiek postrzegał szczęście jako ściśle związane w naturą, jej porządkiem, siłami itp., okres klasyczny wniósł do poczucia szczęścia element społeczny, wspólnotowy, hellenizm natomiast uwypuklił wewnętrzny, duchowy aspekt szczęścia (MacQueen 2005). Konceptualizacja zatem odzwierciedla proces przeobrażeń poszczególnych kultur, szczególnie wyraziście zarysowujący się z nierzadko odległej perspektywy czasowej. Zestawienie tych obserwacji z wnioskami płynącymi z badań nad językami współczesnymi może prowadzić do ciekawych ustaleń dotyczących wspólnego dziedzictwa przedstawicieli danej formacji kulturowej (w tym wypadku kręgu kultury śródziemnomorskiej).

Diachroniczny aspekt w badaniach nad dialogiem kultur może dotyczyć także konceptualizacji emocji w tekstach reprodukowanych, np. przysłowiach. Jak pokazują wyniki badań, ciekawe wnioski natury kulturowej mogą płynąć z obserwacji zmian na przestrzeni ostatnich kilku dziesięcioleci, i to w językach blisko spokrewnionych (polskim i rosyjskim), w których zauważa się, widoczne w zbliżonym stopniu, podobne przewartościowanie w pojmowaniu szczęścia w kategoriach materialnych (Bartoszewicz 2005).

Są także języki, w których pojęcie szczęścia jako odpowiednik europejskiego znaczenia tego uczucia jest nieznany. Jest tak np. w języku hausa, w którym szczęście kojarzone jest z konkretnymi sytuacjami, najczęściej aktami grzecznościowymi, jest więc silnie skonwencjonalizowane pragmatycznie (Pawlak 2005).

Interesujące ze względów kulturowych są nazwy emocji stanowiące swoiste pomosty pomiędzy pozytywnym a negatywnym aspektem ludzkich uczuć. Za przykład niech posłuży portugalski leksem *saudade* o niezwykle ciekawym znaczeniu, które najlepiej wyinterpretować za pomocą eksplikacji semantycznej (interlinia pośrodku definicji wyodrębnia negatywny i pozytywny aspekt znaczenia *saudade*):

X tem saudade
X czuje coś
czasami ludzie myślą coś takiego, jak to:
miałem coś bardzo dobrego
teraz tego nie mam
chciałbym to mieć

z tego powodu gdybym mógł, chciałbym coś zrobić
nie mogę nic zrobić
z tego powodu czuję coś złego

dobrze, że to miałem
mogę teraz o tym myśleć
może jeszcze kiedyś będę to miał
z tego powodu czuję coś bardzo dobrego
X tak się czuje

(Bułat Silva 2005: 121)

Saudade zatem to nazwa wyrażająca tęsknotę za czymś utraconym, zgodę na ową utratę, która poniekąd warunkuje przeżywanie i//lub dążenie do szczęścia. Semantyka przywołanego leksemu odzwierciedla specyfikę i niepowtarzalność kultury portugalskiej – nie dość, że forma jest oryginalna pod względem łączenia w jednej nazwie emocji semantycznych komponentów pozytywnych i negatywnych, to jeszcze stanowi przykład silnych związków z kulturą narodu. Otóż *saudade* jest jednym z podstawowych tematów portugalskich pieśni *fado*, typowych dla dwóch miast – Lizbony i Coimbry (Bułat Silva 2005: 115). Pieśni *fado* są też swoistym symbolem portugalskiego, przepojonego emocjami, stosunku do świata, przejawiającego się również w języku tego narodu, zawierającym wiele przykładów słownictwa dotyczącego uczuć (Bułat Silva 2005: 122).

Na szeroko rozumianym poziomie leksykalnym języka można mówić o emocjach także w kategoriach wyrażania ich w sposób niebezpośredni, tzn. nie przez nazwy konkretnych uczuć, ale ich – emocjonalnie motywowane – manifestacje w nazwach innych elementów rzeczywistości pozajęzykowej, czyli ekspresywizmach dotyczących dowolnego pola semantycznego. Wiąże się to z podstawowymi założeniami aktu nominacji, wiadomo bowiem, iż „w znaczeniu leksykalnym można wyróżnić dwie, całkowicie różne strefy: semantyczną (I) obejmującą wyłącznie komponenty intelektualne oraz ekspresywną (II) obejmującą składniki wyrażające emocje i te wyrażające ekspresję stylistyczną [...]" (Smółkowa 1989: 39–40). Emocjonalny wymiar nominacji przejawia się w nazwie dwojako: „Ekspresywne składniki znaczenia jednostek leksykalnych niosą dwa rodzaje informacji: 1. informacje o emocjach nadawcy (jest to ekspresja w węższym zakresie), 2. informacje o stylistycznych cechach ekspresywnych znaków językowych" (Smółkowa 1989: 36). W niniejszych rozważaniach istotne pozostaje węższe rozumienie ekspresji.

Jako ilustracja niech posłużą ekspresywne apelatywne nazwy osób w historii polszczyzny jako przykładowe makropole leksykalne. Przeprowadzone na kilkutysięcznym materiale leksykalnym badania (Rejter 2006b) pokazały, że – uogólniając – nominacja ekspresywna, przynależna do potocznej odmiany języka, ma charakter stabilny. Oczywiście, pojedyncze leksemy wypadają z języka, wiele z nich charakteryzuje się okazjonalnością i efemerycznością, niemniej modele nominacyjne pozostają raczej niezmienne. Świadczy to m.in. o stabilności procesów ko-

gnitywnych, opartych w dużej części na podstawach sensorycznych, nieskomplikowanych semantycznie asocjacjach człowieka ze światem przyrody i obiektów nieożywionych. Należy jednak odnotować pewien fakt natury kulturowej. Otóż niektóre podtypy semantyczne w wyodrębnionym makropolu leksykalnym uległy zmianie lub zanikowi na skutek zmian natury kulturowo-społecznej. Dotyczy to właśnie roli aspektu obyczajowo-społecznego w postrzeganiu drugiego człowieka (Rejter 2006b: 159–161). Leksyka pozostająca w obrębie podtypów motywowanych innymi aspektami poznawczymi (fizycznym, psychicznym, etycznym, intelektualnym) wykazuje zdecydowanie większą stabilność. Na marginesie warto dodać, że różne czynniki natury zewnętrznojęzykowej w różnym stopniu wpływają na stabilność i zmienność leksyki ekspresywnej, jest to zatem problem niezwykle złożony (Rejter, w druku).

Ciekawe są również konstatacje dotyczące miejsca i funkcji badanych ekspresywizmów w procesie komunikacyjnym. Leksyka ekspresywna w dawnej polszczyźnie pełniła funkcje podobne do dzisiejszych, np. była „naturalnym" (nieobciążonym stylistycznie) tworzywem potocznych komunikatów, co stanowiło o jej wartości poznawczej. Prócz tego była środkiem werbalizacji emocji w postaci struktur sfrazeologizowanych (m.in. w formie zdań wykrzyknikowych o charakterze przekleństw czy zwrotów adresatywnych), których użycie często było silnie motywowane kontekstowo, a konteksty owe (jak również same formy) pokrywają się ze współczesnymi. Ekspresywizmy leksykalne bywały również wykorzystywane jako tworzywo literackie (artystyczne) w piśmiennictwie popularnym, stawały się tym samym środkiem artystycznego wyrazu. Odwoływano się np. do poetyki aluzji, kontrastu czy konceptu w celu przedstawienia swoistego świata, odmiennego od kreowanego przez literaturę wysoką. Obserwacja tego aspektu słownictwa nacechowanego emocjonalnie umożliwia wskazanie cech stylistyczno-estetycznych literatury dawnej pozostających poza obiegiem oficjalnym (Rejter 2006a; Rejter 2006b: 187–219). Interesujące byłoby – podkreślić należy postulatywność tego stwierdzenia – zweryfikowanie powyższych wniosków dotyczących ekspresywnych apelatywnych nazw osób na materiale innych języków w celu m.in. sprawdzenia stabilności//zmienności podstaw procesów nominacyjnych w zależności od aspektu poznawczego, jak również funkcji ekspresywizmów w różnych językach etnicznych. Byłby to również ważny głos w dyskusji nad statusem odmian funkcjonalnych w językach poszczególnych kręgów kulturowych.

Wyrażanie emocji, choć znów niebezpośrednie, odbywa się także na poziomie stereotypów językowo-kulturowych. Badania prowadzone m.in. nad stereotypem narodowości są znakomitym środkiem do poznania obcych kultur, także w perspektywie diachronicznej (np. Niewiara 2000). Nierzadko, dzięki zastosowanemu aparatowi badawczemu, wywodzącemu się z lingwistyki kognitywnej i kulturowej, można odtworzyć niezwykle szczegółowe elementy heterostereotypu, dopełniające obrazu danej

nacji w wybranym języku (Niewiara 2006). Podobne opracowania mogą służyć jako źródło do dalszych badań, np. prowadzących do odtworzenia bądź uściślenia emocji ukrytych w stereotypach.

Znajomość reguł panujących w danym kręgu kulturowym warunkuje m.in. fortunność komunikatu, o czym pisała przed paroma laty Anna Duszak:

> Wpływ uwarunkowań społeczno-kulturowych na język jako system porozumiewania się rodzi problem harmonii bądź dysonansu w procesach komunikacji językowej. Istotnym przedmiotem zainteresowań staje się gradacja powodzenia komunikacyjnego. Wchodzi tu w grę ocena tekstów jako prowadzących do optymalnego, częściowego czy też wątpliwego porozumienia, a także wyjaśnianie zakłóceń w procesach komunikacyjnych. Ważny element tego typu rozważań stanowi obszar szeroko rozumianej komunikacji międzykulturowej, na którym to obszarze szczególnie silnie uwidaczniają się problemy komunikacyjne stymulowane przez różnice w systemach wartości, wyobrażeń, preferencji i uprzedzeń przedstawicieli różnych grup etnicznych i społecznych. W rezultacie kulturowe osadzenie zjawisk językowych sprowadza badania nad komunikacją na obszar pragmatyki, retoryki i tekstologii kontrastywnej. Sugeruje istnienie etnostylów i etnoretoryk komunikacyjnych (Duszak 1998: 243).

Wywód ten dotyczy dyskursu, a więc najwyższego poziomu komunikacyjnego, na którym także z pewnością manifestują się emocje nadawcy.

Różnice w ekspresji emocji na poziomie dyskursu stają się najbardziej widoczne, gdy zestawimy kulturę szeroko pojętego Zachodu z kulturą Orientu. Obie z tych formacji kulturowych wytworzyły odmienne wyznaczniki nadrzędnej wspólnoty komunikacyjnej, którą można by określić mianem (makro)wspólnoty dyskursu(-ów). W obrębie każdej z nich współistnieją zatem liczne (mikro)wspólnoty dyskursu(-ów), przynależne do rozmaitych poziomów socjokulturowych komunikacji, takich jak np. konwencja, temat, ideologia oraz czynniki *stricte* społeczne (płeć, wiek, wykształcenie itd.) i indywidualne (idiolekty i idiostyle). W dobie globalizacji kulturowej niektóre z różnic się zacierają, niemniej pojawiają się także sygnały świadczące o etnocentryzmie kulturowym jako sposobie na podtrzymanie odrębności, ochronę indywidualności i niepowtarzalności poszczególnych wspólnot (o różnym zasięgu i liczebności). W związku z tego typu problemami należy pamiętać o zróżnicowaniu kulturowym interlokutorów, aby nie narazić rozmówcy na przykrość wynikającą np. z nieznajomości zasad konwersacyjnych. Współczesna jednostka uczestniczy bowiem w różnych wspólnotach komunikacyjnych: od najbliższego otoczenia (np. rodziny, kręgu przyjaciół), przez wspólnotę regionu, kraju, Europy, a nawet świata, co stawia ją wobec rozmaitych nowych wyzwań kulturowo-komunikacyjnych, jak m.in. współuczestniczenie w sytuacjach obcych pod względem etnostylistycznym i//lub etnoretorycznym.

Jest to szczególnie istotne w wypadku manifestowania czy wyrażania emocji. Z tą problematyką, acz w różnym stopniu, łączą się rozmaite dychotomie wyznaczające współczesną mapę stylów konwersacyj-

nych, o których pisała Ewa Sławkowa. Pierwsza z nich to oparta na różnicy postaw dychotomia styl asertywny (ofensywny) – styl defensywny. Pierwszy z nich charakteryzuje „względna [...] łatwość wyrażania własnych opinii i sądów", „względna łatwość formułowania pytań wprost [...], tworzenia aktów autoprezentacji, kulturowo akceptowane akty odmowy, formułowanie wprost podziękowań i innych aktów wdzięczności" (Sławkowa 2006: 72–73), drugi zaś wyznaczają takie cechy, jak: „zachowanie pełne rezerwy, ostrożności, niepewności, skromności, braku pewności siebie – właściwe kulturom i językom Dalekiego Wschodu (Japonia, Chiny, Wietnam)" (Sławkowa 2006: 72). Jak dalej zauważa badaczka:

> Nie ulega wątpliwości, iż oba te style są głęboko powiązane z jednej strony z tradycją Zachodu (styl asertywny), a z drugiej strony z tradycją Wschodu (styl defensywny) i wyrastają bezpośrednio z jej kulturowego podglebia. Możemy powiedzieć, że w jakimś stopniu stanowią one językowy wyraz obu tych tradycji. Zakodowany w nich jest nie tylko obraz sfery więzi międzyludzkich, ale także całość doświadczeń kulturowych, a więc miejsca jednostki w świecie, jej relacji z innymi oraz związku ze światem (Sławkowa 2006: 73).

Manifestacja emocji w wypadku wspomnianych dwu stylów może być niekiedy sprawą marginalną, niemniej w strukturze głębokiej komunikatu bywa najpewniej zarysowana, a tym samym zauważalna przez uczestników interakcji.

W sposób bardziej bezpośredni natomiast problematyka emocji ujawnia się w komunikatach tworzonych według zasad stylu konfrontacyjnego (opartego na konflikcie) i konsensusowego (waloryzującego dążenie w rozmowie do porozumienia i harmonii). Pierwszy ze wspomnianych stylów właściwy jest narodom południowej Europy, w pewnej odmiance występuje również w kupieckiej kulturze arabskiej, drugi zaś charakteryzuje kulturę anglosaską (Sławkowa 2006: 77). Emocjonalność może zatem znaleźć ujście w wypowiedziach właściwych stylowi konfrontacyjnemu: „Posługujący się stylem konfrontacyjnym z trudem dopuszczają do głosu interlokutora, dogmatycznie bronią swego zdania i własnych, choćby niesłusznych, racji. Zmuszają rozmówców do przyjęcia swych racji, nie wysłuchawszy wcześniej ich argumentów i opinii" (Sławkowa 2006: 77).

*

Obserwacje prowadzone z perspektywy interkulturowej są nieocenionym źródłem wiedzy o innych, zarówno bliskich, jak i niezwykle odległych, egzotycznych wręcz kulturach i językach, jawią się zatem jako działania niezbędne w dobie dialogu kultur oraz europejskiej (a nawet globalnej) maksymy jedności w różnorodności. Zawarty w artykule przegląd problemów badawczych podejmowanych w związku z kwestią wzajemnych relacji języka i emocji potwierdza złożoność i wielowymiarowość tego zagadnienia. Kluczowe problemy szczegółowe dotyczące analizowa-

nego tematu odnoszą się do różnych poziomów komunikacji: od niezwykle skomplikowanych aspektów dotyczących nazwy emocji (w jej wymiarze leksykalnym, frazeologicznym, paremiologicznym, a nawet genologicznym), przez wyrażanie i//lub manifestowanie emocji w konkretnych nazwach współtworzących różne (makro)pola leksykalne, aż po poziom stylu i dyskursu. W świetle przedstawionych w niniejszym artykule uwag i konstatacji należy także zgodzić się z twierdzeniem T.E. Vladimirovej (2007)[2] o fraktalnej naturze dyskursu międzykulturowego, skupiającego w sobie wielopoziomowe relacje, których podstawę stanowią aspekty: psychologiczny, etyczny i językowy, współdecydujące o niepowtarzalnym kształcie dyskursu danego kręgu kulturowo-społecznego.

Bibliografia

L. Bartoszewicz, 2005, *O szczęściu w przysłowiach rosyjskich*, [w:] A. Duszak, N. Pawlak (red.), *Anatomia szczęścia. Emocje pozytywne w językach i kulturach świata*, Warszawa.

W. Boryś, 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.

Z. Bułat Silva, 2005, *Saudade, czyli portugalska tęsknota za czymś, co być mogło, a nie było*, [w:] A. Duszak, N. Pawlak (red.), *Anatomia szczęścia. Emocje pozytywne w językach i kulturach świata*, Warszawa.

A. Duszak, 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.

A. Duszak, N. Pawlak (red.), 2003, *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, Warszawa.

A. Duszak, N. Pawlak (red.), 2005, *Anatomia szczęścia. Emocje pozytywne w językach i kulturach świata*, Warszawa.

M.M. Dziekan, 2003, *Gniewać się po arabsku. Etiuda leksykograficzno-etnograficzna*, [w:] A. Duszak, N. Pawlak (red.), *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, Warszawa.

S. Grabias, 1981, *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin.

E. Gruszczyńska, 2003, *Gniew po polsku i po szwedzku. Próba porównania*, [w:] A. Duszak, N. Pawlak (red.), *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, Warszawa.

R. Huszcza, 2003, *Emocje negatywne we frazeologii języka japońskiego*, [w:] A. Duszak, N. Pawlak (red.), *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, Warszawa.

R. Huszcza, 2006, *Honoryfikatywność. Gramatyka – pragmatyka – typologia*, Warszawa.

E. Jakubowska, 1999, *Cross-cultural dimension of politeness in the case of Polish and English*, Katowice.

[2] Autorka poddała obserwacji rosyjski dyskurs w perspektywie międzykulturowej, konfrontując go z językami: łacińskim, chińskim i polskim. Materiałem źródłowym były głównie aforyzmy i przysłowia.

P. Kornacki, 2003, *Pojęcia gniewu w języku chińskim*, [w:] A. Duszak, N. Pawlak (red.), *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, Warszawa.
Z. Kövecses, 1998, *Kognitywny model gniewu*, przeł. W. Kubiński, E. Modrzejewska, [w:] W. Kubiński, R. Kalisz, E. Modrzejewska (red.), *Językoznawstwo kognitywne. Wybór tekstów*, Gdańsk.
M. Lewis, J.M. Haviland-Jones (red.), 2005, *Psychologia emocji*, Gdańsk.
M. Łaziński, 2006, *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytularne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa.
B.D. MacQueen, 2005, *Pojęcie szczęścia w kulturze starożytnej Grecji*, [w:] A. Duszak, N. Pawlak (red.), *Anatomia szczęścia. Emocje pozytywne w językach i kulturach świata*, Warszawa.
M. Marcjanik (red.), 2005, *Grzeczność nasza i obca*, Warszawa.
G. Mietzel, 2001, *Wprowadzenie do psychologii. Podstawowe zagadnienia*, Gdańsk.
A. Mikołajczuk, 2003, *Konceptualizacja gniewu w polszczyźnie w perspektywie porównawczej*, [w:] A. Duszak, N. Pawlak (red.), *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, Warszawa.
A. Niewiara, 2000, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice.
A. Niewiara, 2006, *Moskwicin – Moskal – Rosjanin w dokumentach prywatnych. Portret*, Łódź.
I. Nowakowska-Kempna, 1986, *Konstrukcje zdaniowe z leksykalnymi wykładnikami predykatów uczuć*, Katowice.
I. Nowakowska-Kempna, 1995, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Prolegomena*, Warszawa.
K. Oatley, J.M. Jenkins, 2003, *Zrozumieć emocje*, tłum. J. Radzicki, J. Suchecki, Warszawa.
N. Pawlak, 2005, *W poszukiwaniu miary szczęścia. Zdrowie/spokój/szczęście, czyli lafiya w języku i kulturze Hausa*, [w:] A. Duszak, N. Pawlak (red.), *Anatomia szczęścia. Emocje pozytywne w językach i kulturach świata*, Warszawa.
Z. Podobińska, 2001, *Politesse dans les actes pragmatiques (requête, suggestion, ordre) en swahili*, Warszawa.
A. Rejter, 2006a, *Funkcje leksyki ekspresywnej w dawnej polszczyźnie (na materiale literatury sowizdrzalskiej)*, [w:] E. Koniusz, S. Cygan (red.), *Staropolszczyzna piękna i interesująca*, t. 2, Kielce.
A. Rejter, 2006b, *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*, Katowice.
A. Rejter (w druku), *Zewnętrznojęzykowe uwarunkowania przeobrażeń kategorii semantyczno-kulturowych ekspresywnych apelatywnych nazw osób w polszczyźnie*, [w:] M. Cichońska (red.), *Kategorie gramatyczne a kategorie stylistyczne i pragmatyczne w językach słowiańskich*, Katowice.
J. Reykowski, 1992, *Procesy emocjonalne, motywacja, osobowość*, Warszawa.
E. Sławkowa, 2006, *Style konwersacyjne w perspektywie komunikacji międzykulturowej*, [w:] B. Witosz (red.), *Style konwersacyjne*, Katowice.
T. Smółkowa, 1989, *Nominacja językowa. Na materiale nazw rzeczownikowych*, Wrocław.

T.E. Vladimirova, 2007, *Prizvannye v obščenie. Russkij diskurs v mežkul'turnoj kommunikacii*, Moskva.
A. Wierzbicka, 1999a, *Emocje. Język i «skrypty kulturowe»*, tłum. J. Szpyra, [w:] tejże, *Język – umysł – kultura*, wybór prac pod red. J. Bartmińskiego, Warszawa.
A. Wierzbicka, 1999b, *Mówienie o emocjach. Semantyka, kultura i poznanie*, tłum. P. Kornacki, [w:] tejże, *Język – umysł – kultura*, wybór prac pod red. J. Bartmińskiego, Warszawa.
A. Wierzbicka, 2006, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, tłum. A. Głaz, K. Korżyk, R. Tokarski, Lublin.

Relation between Language and Emotions in Intercultural Perspective

Summary

The article proves the thesis that observations conducted from intercultural point of view are a valuable source of information about other, both familiar and quite remote, even exotic cultures and languages, and as such, they seem necessary in the times of culture dialogue and European (even global) idea of unity within variety. The review of research areas taken up due to the issue of mutual relations between language and emotions, confirms their complexity and multidimensional character. The key problems, concerning the subject being discussed in the article, refer to various levels of communication: from the detailed and quite complex aspects of names of emotions (on its lexical, phrasal and paremiological levels), expression or manifestation of emotions in certain names, creating different lexical (macro-) fields, to the level of style and discourse.

Tłum. M. Kołodzińska

Joanna Szczęk
(Uniwersytet Wrocławski)

„UPRZEJMIE PROSZĘ O POZYTYWNE ZAŁATWIENIE MOJEJ PROŚBY" – ANALIZA PODAŃ STUDENCKICH W ŚWIETLE TEORII GATUNKÓW TEKSTU

Verba volant, scripta manent
Co zaciągniesz piórem, nie wyciągniesz wołem

Cytowany w tytule fragment podania studenckiego jest bardzo częstym zwrotem używanym nie tylko w podaniach studenckich, ale również innych tekstach, których celem jest nakłonienie odbiorcy do zajęcia pewnego stanowiska wobec przedstawionego problemu, w cytowanym przypadku – wyrażenia zgody na przeprowadzenie egzaminu komisyjnego. Egzamin komisyjny okazuje się bowiem często ostatnią deską ratunku dla studentów, którzy uzyskali ocenę niedostateczną[1]. Swoistym dla nich przewodnikiem jest regulamin studiów, który określa i jasno formułuje zasady obowiązujące na uczelni, w tym również te, które dotyczą składania egzaminów i uzyskiwania zaliczeń. Ale w myśl powiedzenia tonący brzytwy się chwyta studenci okazują się bardzo twórczy w interpretacji zapisów tego dokumentu. Efektem są podania kierowane do władz instytutowych, dziekańskich i innych, w tym również rektorskich, często z pominięciem drogi służbowej[2].

Przedmiotem analizy niniejszego artykułu są podania studenckie zebrane w latach 2004–2007 na jednej z polskich wyższych uczelni zawodowych prowadzących kształcenie w zakresie studiów licencjackich zawodowych. Badany materiał (107 tekstów) obejmuje podania o przeprowadzenie egzaminu komisyjnego lub zaliczenia komisyjnego kierowane do władz szkoły przez studentów wszystkich lat studiów specjalności: język angielski i język niemiecki. Jako podania kwalifikuję teksty, które są „urzędową prośbą o coś"[3] „kierowaną do władz instytucji"[4].

---

[1] Oczywiście mowa jest tutaj o egzaminie poprawkowym, którego negatywny wynik praktycznie uniemożliwia kontynuację studiów.

[2] Procedurę składania podań o egzamin komisyjny opisuje regulamin studiów danej uczelni. Określa on również, kto jest odbiorcą podania i kto podejmuje ostateczną decyzję.

[3] Por. R. Pawelec, D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Poradnik korespondencji użytkowej*, Warszawa 2007, s. 39.

[4] Por. M. Bańko (red.), *Polszczyzna na co dzień*, Warszawa 2006, s. 726.

Celem niniejszej pracy jest określenie typowych cech tego gatunku tekstu, opis jego struktury z uwzględnieniem środków językowych[5]. Analizowane podania są kwalifikowane jako teksty użytkowe[6], które powstają w określonej sytuacji.

1. *„EGZAMIN KOMISYJNY DAJE MI OSTATNIĄ SZANSĘ..."*, CZYLI O PROCEDURACH SKŁADANIA PODAŃ O PRZEPROWADZENIE EGZAMINU LUB ZALICZENIA KOMISYJNEGO

Regulamin studiów każdej uczelni wyższej określa jasno procedurę składania podania o przeprowadzenie egzaminu komisyjnego. Ze względu na to, że podanie ma charakter indywidualny i powinien w nim wystąpić element kwestionowania wystawionej oceny, najczęściej niedostatecznej, w części dotyczącej argumentacji nie ma raczej możliwości stworzenia jednoznacznego wzoru. O ile sam fakt podważenia wystawionej oceny ma charakter ponadindywidualny, o tyle przytoczona przez konkretnego studenta argumentacja powinna pozostawać sprawą każdego formułującego taki tekst[7].

Zasadniczym warunkiem złożenia podania tego typu jest kwestionowanie zasadności otrzymanej oceny. Dla przykładu przytoczę odpowiedni fragment *Regulaminu studiów* Uniwersytetu Wrocławskiego[8]: § 22, p.1: „Student kwestionujący zasadność odmowy zaliczenia lub otrzymanej oceny ma prawo odwołania się do dyrektora (kierownika) danej jednostki dydaktycznej w terminie trzech dni roboczych od dnia, w którym nastąpiła odmowa zaliczenia lub została wpisana kwestionowana ocena", p. 2: „W przypadku uznania zasadności odwołania, dyrektor (kierownik) jednostki zarządza komisyjne sprawdzenie uzyskanych przez studenta wyników [...]". W praktyce najczęściej kwestionowane jest wystawienie

---

[5] Ze względu na konieczność zdefiniowania badanego gatunku tekstu, jak i zbadania jego elementów składowych, w niniejszej pracy zostały pominięte kwestie związane z poprawnością językową podań, formami perswazji oraz elementami grzeczności językowej, które będą podstawą dalszej analizy i przedmiotem kolejnych rozpraw.

[6] Por. M. Bańko (red.), *Polszczyzna na co dzień*, op.cit., s. 659.

[7] Przeanalizowane podania pokazują jednak, że przytaczane argumenty nie zawsze mają charakter indywidualny. W wielu podaniach składanych przez różnych studentów przywoływane są dosłownie takie same argumenty, co rodzi podejrzenie, że korzystają oni z jakiegoś wzorca. Prawdopodobnie wynika to z faktu, że studenci wzorują się często na jednym podaniu, wierząc w skuteczność raz wymyślonych przez kogoś argumentów.

[8] Por. Zarządzenie Nr 89/2006 Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego z dnia 3 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia Regulaminu Studiów w Uniwersytecie Wrocławskim.

oceny niedostatecznej, która pociąga ze sobą określone konsekwencje dla studenta, ale – jak wskazuje zapis regulaminu – każda ocena może być przez niego podważona. Treść przytoczonego fragmentu regulaminu dokładnie wskazuje drogę postępowania:

Ponieważ zapisy regulaminów różnych uczelni mogą się nieco różnić, przytoczę dla porównania odpowiedni fragment *Regulaminu studiów* wyższej uczelni zawodowej, której studenci są autorami analizowanych przeze mnie podań[9]: § 22, p. 5, który dotyczy zaliczeń: „Jeśli student kwestionuje otrzymaną ocenę z zaliczenia lub kwestionuje przebieg zaliczenia, ma prawo ubiegać się o zgodę na przeprowadzenie zaliczenia komisyjnego. Zaliczenie komisyjne przeprowadza się w przypadku uzasadnionego zarzutu dotyczącego braku obiektywizmu w ocenie lub kwestionuje się przebieg zaliczenia", oraz § 27, p.1: „Jeśli student kwestionuje otrzymaną ocenę z egzaminu lub kwestionuje przebieg egzaminu, ma prawo ubiegać się o zgodę na przeprowadzenie egzaminu komisyjnego. Egzamin komisyjny przeprowadza się w przypadku uzasadnionego zarzutu dotyczącego braku obiektywizmu w ocenie lub kwestionuje się przebieg zaliczenia" i p. 2: „Na pisemny wniosek studenta, złożony w okresie 3 dni roboczych od daty otrzymania oceny, po stwierdzeniu zasadności wniosku, dyrektor instytutu zarządza egzamin komisyjny [...]". W świetle cytowanych zapisów procedura w wymienionej uczelni wygląda tak samo jak opisana powyżej, obowiązująca na Uniwersytecie Wrocławskim.

Zasadniczym elementem przedstawionej drogi postępowania jest „stwierdzenie zasadności wniosku". Może się to odbywać w różny sposób. W opisywanej uczelni wyższej nieodzownym elementem podania była opinia prowadzącego zajęcia/egzaminatora, który weryfikował sformułowane przez studenta zarzuty i konfrontował je ze stanem faktycznym. Na podstawie opinii prowadzącego/egzaminatora swoją opinię formułował dyrektor instytutu, ostateczną decyzję na podstawie przedstawionych opinii podejmował prorektor ds. nauki i dydaktyki:

[9] Por. Uchwała Senatu nr 9/2007 Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu, z dn. 18 kwietnia 2007 w sprawie uchwalenia „Regulaminu studiów" Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu.

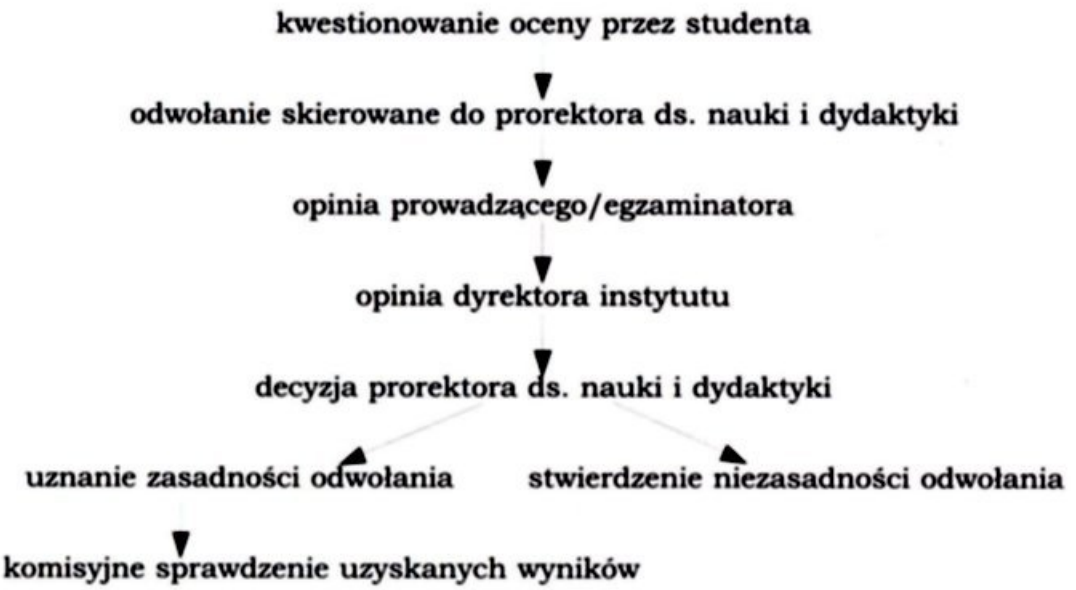

Opisana sytuacja, w której student podważa wystawioną ocenę z egzaminu czy zaliczenia, stawia zarówno studenta, jak i wykładowcę w dość trudnej sytuacji. Zgoda na komisyjną weryfikację wiedzy jest dla studenta z jednej strony często ostatnią deską ratunku. Z drugiej strony zaś zapisy regulaminu w kwestii komisyjnego sprawdzenia wiedzy stanowią jednoznacznie, że warunkiem jest kwestionowanie zasadności wystawionej oceny. Przedmiotem kwestionowania może być np. sposób przeprowadzenia egzaminu/zaliczenia, poziom trudności, zastosowany nieobiektywny sposób oceny itp. A zatem student musi wystąpić przeciw wykładowcy. Wykładowca zaś, poprzez swoją opinię na podaniu, weryfikuje zarzuty postawione przez studenta na podstawie dokumentacji przeprowadzonych zajęć.

2. „BARDZO DZIĘKUJĘ ZA ZAPOZNANIE SIĘ Z MOJĄ PROŚBĄ" – PODANIE STUDENCKIE JAKO GATUNEK TEKSTU

„Każdy tekst, realizując pewien gatunek, istnieje we właściwej danemu kręgowi kulturowemu sytuacji komunikacyjnej, która narzuca zarówno twórcy, jak i odbiorcy konieczność uświadomienia sobie, po co, dla kogo i jaki tekst jest lub ma być"[10]. Analizowane w pracy podania studenckie wydają się nie do końca spełniać przedstawione warunki. Może to wynikać z faktu, że autorzy nie zawsze są świadomi tego, że ich teksty – tu podania – powinny wykazać określone cechy gatunku. Zapytanie o cel wynika jednoznacznie z sytuacji, w jakiej może znaleźć się student jako autor tekstu, który prosi o zgodę na egzamin komisyjny. Odpowiedź na pytanie „dla kogo?", tzn. do kogo jest kiero-

[10] Por. E. Bańkowska, A. Mikołajczuk (red.), *Praktyczna stylistyka nie tylko dla polonistów*, Warszawa 2003, s. 14.

wane, znajduje się na podaniu, najczęściej jest to dyrektor jednostki, który podejmuje tego typu decyzje.

Zdecydowanie więcej kłopotów sprawia autorom kwestia: „jaki tekst jest lub ma być?" Jest to wynik tego, że nie istnieją gotowe listy argumentów, za pomocą których student mógłby uzasadnić swoją prośbę, ponieważ mają one zdecydowanie charakter indywidualny[11]. Zasadniczy ich trzon stanowi część argumentacyjna. To dla autorów podań być może problematyczne pytanie dotyczy zasadniczo kwestii związanych z tzw. typem tekstu[12]. Termin ten jest używany według U. Żydek-Bednarczuk[13] do określania „modeli tekstu, zbudowanych z heterogenicznych kryteriów, ale posiadających cechy wspólne należące do modelu-wzorca"[14] lub „konventionell geltende Muster für komplexe sprachliche Handlungen"[15].

A zatem można przyjąć, że podania studenckie stanowią określony gatunek tekstu, którego elementy tworzą określony wzorzec i który służy pewnej intencji przyjętej przez autora[16].

2.1. *„Kochany Panie Dziekanie..."* – forma podań studenckich

Przeanalizowane podania mają formę pisemną. Zdecydowana większość to komputeropisy, wiele ma tę samą treść, różnią się tylko danymi studenta. W zależności od sytuacji mają różną długość: od standardowych formułek po teksty z kilkustronicową argumentacją.

---

[11] Podania studenckie zachowują cechy gatunku. W ich strukturze dają się wyróżnić elementy charakteryzujące ten typ tekstu.

[12] Por. np. pojęcie typu tekstu [w:] U. Żydek-Bednarczuk, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Kraków 2005, s. 259; *Textsorte*, [w:] U. Engel, et al., *Deutsch-polnische kontrastive Grammatik*, Bd. 1, Warszawa 2000, s. 116; P. Hartmann, *Text, Texte, Klassen von Texten*, [w:] W.A. Koch, *Strukturelle Textanalyse*, Hildesheim 1972, s. 3–22; H. Isenberg, *Grundfragen der Texttypologie*, [w:] F. Daneš, D. Viehweger (Hg.), *Probleme der Textgrammatik II*, Berlin 1982, s. 303–335 i in.

[13] Por. U. Żydek-Bednarczuk, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, op.cit., s. 259.

[14] „Prezentacja modelowa, zawierająca w swym jądrze cechy konieczne i wystarczające, czyli takie, które powinny służyć przyporządkowaniu danego tekstu do określonego stylu". U. Żydek-Bednarczuk, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, op.cit., s. 261.

[15] Por. K. Brinker, *Linguistische Textanalyse*, Berlin 1997, s. 132.

[16] W badaniach dotyczących lingwistyki tekstu i typologii tekstów pojawia się również termin „gatunek", rozumiany jako „zespół intersubiektywnie istniejących reguł określający budowę tekstów. Jest on kulturowo i historycznie ukształtowany i ujęty w społeczne konwencje komunikowania się ludzi między sobą", por. U. Żydek-Bednarczuk, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, op.cit., s. 264.

2.2. Ogólny układ treści w podaniach studenckich

Ze względu na informacje zawarte w podaniach studenckich można analizowane teksty podzielić na następujące części:

1) zwrot do adresata podania z prośbą o wyrażenie zgody w konkretnej sprawie;
2) motywacja prośby;
3) podziękowanie (z góry) za pozytywne rozpatrzenie prośby lub zajęcie się podaniem.

W świetle literatury przedmiotu podanie powinno zawierać następujące elementy struktury[17]:

1) miejscowość, data;
2) dane osobowe;
3) adresat;
4) rzeczowe, krótkie sformułowanie prośby;
5) uzasadnienie prośby;
6) prośba o przychylność;
7) okazanie szacunku;
8) własnoręczny podpis;
9) załączniki.

2.3.Tonący brzytwy się chwyta – analiza makrostruktury podań studenckich

Przez pojęcie struktury tekstu rozumiem „Gefüge von Relationen, die zwischen den Sätzen bzw. den Propositionen als den unmittelbaren Strukturelementen des Textes bestehen und die den inneren Zusammenhang, die Kohärenz des Textes bewirken"[18].

Poddane analizie podania studenckie realizują jeden temat: prośbę o wyrażenie zgody na egzamin komisyjny. W ich strukturze można wyróżnić jednak tematy poboczne – swoiste obszary tematyczne, które tworzą tzw. makrostrukturę[19] badanych tekstów. Analiza podań studenckich pozwala na wyróżnienie następujących elementów tematycznych struktury:

I. Elementy faktograficzne: dane studenta zamieszczone w lewym górnym rogu, obejmujące imię i nazwisko, numer albumu, nazwę studiowanego kierunku, np.[20]: *Filologia języka angielskiego, Filologia an-*

---

[17] Por. M. Bańko (red.), *Polszczyzna na co dzień*, op.cit., s. 659, oraz: R. Pawelec, D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Poradnik korespondencji użytkowej*, op.cit., s. 39.

[18] K. Brinker, *Linguistische Textanalyse*, op.cit., s. 21.

[19] „Die Grobeinteilung des Textganzen", por. U. Engel, et al., *Deutsch-polnische kontrastive Grammatik*, op.cit., s. 88.

[20] Tu i w dalszej części artykułu cytuję z analizowanych tekstów z zachowaniem oryginalnej ortografii, stylistyki i interpunkcji oraz nazewnictwa stosowanego przez studentów.

gielska, studia dzienne, nazwę jednostki: *Instytut Języków Obcych, Instytut Filologii Angielskiej, Wydział Języków Obcych w...* Kolejny element to zamieszczona w prawym górnym rogu data zapisywana według wszelkich możliwych konwencji. Po prawej stronie, poniżej danych autora podania, umiejscowione są dane adresata, którym jest dyrektor danej jednostki organizacyjnej, np.: *Do dyrektora Instytutu Języków Obcych, Dyrektor IJO*[21]*..., Szanowna Pani dr..., Pani... Dyrektor IJO, Dyrektor Instytutu Filologii Angielskiej, Dyrektor Instytucji Filologii Angielskiej, Do Dyrekcji Instytutu Języków Obcych*, rektor: *Do Rektora... prof..., Jego Magnificencja Rektor Profesor Zwykły doktor habilitowany..., Sz. P. Rektor...*;

II) Część główna – treść podania, w której można wyróżnić następujące części tematyczno-strukturalne:

1) Nagłówek, element pojawiający się w analizowanych podaniach stosunkowo rzadko, najczęściej w postaci sformułowań adresatywnych o charakterze oficjalnym: *Szanowna Pani Dyrektor..., Szanowny Panie Rektorze...*, niektóre podania zawierają informację o treści: *Podanie o egzamin komisyjny*;

2) Wyrażenie prośby: *zwracam uprzejmie się z prośbą..., zwracam się z prośbą uprzejmą..., uprzejmie proszę..., zwracam się z prośbą..., zwracam się z uprzejmą prośbą do Pani...*;

3) Określenie przedmiotu prośby: *o wyrażenie/udzielenie zgody na..., zezwolenie mi na..., bardzo proszę o danie mi kolejnej szansy..., o umożliwienie mi przystąpienia do...*;

4) Opis powodów kierowanej prośby – motywacja:

a) tzw. przyczyny formalne: *z powodu nie zaliczenia semestru, z przyczyn ode mnie niezależnych, ponieważ jest to jedyny przedmiot, z którego nie uzyskałem zaliczenia*;

b) przyczyny leżące po stronie wykładowcy: *ponieważ kwestionuję ocenę niedostateczną..., gdyż kwestionuję otrzymaną ocenę niedostateczną. Uważam, że byłem dostatecznie przygotowany do egzaminu. Po uzyskaniu przez mnie oceny niedostatecznej pani... uniemożliwiła mi poprawę... Uważam, że niesłusznie zostałam oceniona..., Z przykrością muszę stwierdzić, że materiał przerabiany na zajęciach znacznie odbiegał od postawionych do rozwiązania zadań na egzaminie..., nie zgadzam się ze sposobem oceniania...*;

c) przyczyny leżące po stronie uczelni: *Pragnę poinformować, iż problem z zaliczeniem egzaminu wynikał z nadmiernego i nieustającego hałasu, który dobiegał z zewnątrz budynku, co uniemożliwiło mi pełne skupienie się nad treścią egzaminu..., chciałbym dodać, że hałas dobiegający z zewnątrz oraz zła jakość nagrania zdecydowały o niezaliczeniu..., podczas egzaminu na sali słychać było gwar*

[21] = Instytut Języków Obcych.

ulicy spowodowany przejeżdżającymi samochodami, ponadto komisja konsultowała się między sobą...;

d) przyczyny leżące po stronie studenta:

– brak przygotowania: *otrzymanie negatywnej oceny było wynikiem niedouczenia..., moje problemy z zaliczeniem egzaminu spowodowane były brakiem odpowiedniego przygotowania..., nie byłem w stanie opanować całego wymaganego materiału...*;

– praca zawodowa: *w drugim semestrze byłem zmuszony do pracy na swoje utrzymanie..., zmienne godziny pracy często kolidowały z zajęciami, co odbiło się na ocenie..., Jest mi bardzo ciężko pogodzić naukę, do której przywiązuję dużą wagę, z obowiązkami domowymi i podejmowaną dorywczo pracą w celu podreperowania budżetu domowego...*;

– sytuacja osobista studenta: ogólnie: *Sytuacja ta spowodowana była problemami osobistymi niezależnymi ode mnie...*, choroby osób w rodzinie: *Nie byłem w stanie dokładnie przygotować się do testu, gdyż miałem problemy w domu związane z chorobą matki..., niestety moja mama ma problemy z alkoholem, co doprowadziło w rezultacie do mojego ogólnego braku możliwości przystąpienia z odpowiednią uwagą do egzaminów...*, choroby własne: *Powodem była konieczna wizyta u lekarza ortopedy wywołana bólem lewej ręki po zabiegu usunięcia guza..., Powodem prośby o tak ostateczną formę zaliczenia jest nawarstwienie się trudnych spraw rodzinnych, co spowodowało pogorszenie warunków do nauki i kłopoty z koncentracją. Ponadto do zaliczenia przystąpiłem przeziębiony z wysoką temperaturą, co dodatkowo powiększyło stres..., Powodem jest to, że ostatnio miałam poważne problemy zdrowotne, co uniemożliwiło mi staranne przygotowanie się do egzaminu, lecz obecnie moja sytuacja uległa znacznej zmianie na lepsze..., z powodu słabego samopoczucia...*, sytuacja prawna rodziny: *Moje zdenerwowanie ustosunkowane było otrzymaniem wstrząsających informacji związanych z wizytą u Radcy Prawnego...*, miejsce zamieszkania: *nadmieniam, że zamieszkuje w... W związku z sytuacją materialną jestem studentem dojeżdżającym codziennie na zajęcia z miejsca zamieszkania*;

– studia na innych kierunkach: *studiuję równocześnie na... i z powodu braku wystarczającej ilości czasu nie mogłem się odpowiednio przygotować...*;

– stres egzaminacyjny: *Sytuacje egzaminacyjne są dla mnie wyjątkowo stresujące i pomimo opieki pedagogicznej nadal mam problemy z poradzeniem sobie w takich sytuacjach..., Swą prośbę motywuję brakiem możliwości przygotowania się do egzaminu a także niemożliwością odpowiedniego skoncentrowania się*

podczas egzaminowania..., stres wynikły z mojej sytuacji nie pozwolił mi w pełni wykorzystać mojej wiedzy;

5) Określenie celowości ewentualnej zgody na egzamin komisyjny: *Ufam, że egzamin komisyjny da mi szansę na dalsze studiowanie..., z drugim kolokwium miałem pewne trudności, ale teraz jestem pewien, że będę w stanie je zaliczyć..., jestem w stanie rzetelnie/sumiennie przygotować się do zaliczenia komisyjnego..., dana mi szansa na pewno nie zostanie zmarnowana i postaram się udowodnić, że wymagany materiał jest przeze mnie w pełni opanowany..., ufam, że egzamin komisyjny da mi szansę pozytywnego rozliczenia się z przedmiotem..., uważam jednak, że posiadana przez mnie wiedza jest wystarczająca do uzyskania przeze mnie oceny pozytywnej. Jedynym sposobem udowodnienia tego, jest przystąpienie do egzaminu komisyjnego..., Jestem osobą zdyscyplinowaną i ambitną. Systematycznie uczestniczyłam w zajęciach... jest to jedyny sposób na udowodnienie mojej racji...*;

6) Nawiązanie do ogólnej sytuacji studenta, przede wszystkim do wyników uzyskanych z innych przedmiotów: *Nie mam problemów z innymi przedmiotami..., Jest to jedyny przedmiot, z którego nie udało mi się uzyskać pozytywnej oceny..., Chciałbym także dodać, że pierwszy semestr zaliczyłem bezproblemowo. Nadmieniam, że na zajęcia uczęszczałem regularnie. Podane fakty są jedynie dowowdem, iż jest to niefortunny przypadek, a nie reguła..., Pragnę też zwrócić uwagę, że oceny ze wszystkich innych przedmiotów są więcej niż zadowalające. Co jest dowodem na to, że mój brak zaliczenia z... jest wyłącznie przypadkiem, a nie regułą..., Jest to moja pierwsza prośba o egzamin komisyjny..., Pozostałe egzaminy zdałam, co oznacza, że tylko jeden egzamin może zaważyć na dalszej kontynuacji studiów...*;

7) Opis ewentualnych perspektyw na przyszłość: *Chciałabym mieć możliwość kontynuacji nauki w zakresie języka niemieckiego. Z ukończeniem szkoły wiąże się moja przyszłość zawodowa, dlatego też chciałabym uzyskać szansę na zaliczenie semestru i dalej kontynuować moją edukację..., zależy mi na kontynuowaniu nauki, gdyż wiążę z tym poważne plany życiowe i zawodowe..., studia dają mi możliwość zdobycia wiedzy oraz otwierają przede mną szerokie możliwości zatrudnienia w przyszłości..., ponieważ chcę dalej rozwijać swoje umiejętności w zakresie... i ukończyć ten kierunek pomyślnie..., bardzo zależy mi na dalszej kontynuacji studiów..., Jest to jedyny kierunek, z którym wiążę plany na przyszłość. Ponadto w szkole panuje niepowtarzalna atmosfera, która sprzyja rozwojowi jej uczniów..., Studiowanie na kierunku... od zawsze było moim marzeniem, dlatego szczerze pragnąłbym kontynuować naukę na tej uczelni. Od ogłoszenia wyników cały czas przygotowuję się do ewentualnego egzaminu poprawkowego i chciałbym, żeby Pani Dyrektor dała mi ostatnią szansę..., Bardzo zależy mi na kontynuowaniu nauki, gdyż włożyłam dużo*

wysiłku i poświęcenia, by móc samodzielnie, nie otrzymując żadnej dodatkowej pomocy zdawać kolejne egzaminy. Niestety na stypendium nie mogę liczyć, gdyż rodzice nie wyrażają zgody na dostarczenie mi odpowiednich dokumentów...;

8) Ocena ewentualnej decyzji odmownej: *Uważam, że nie przyznanie mi zaliczenia komisyjnego odbyło by się z krzywdą dla mnie. Byłoby niesprawiedliwe, żeby zaprzepaścić cały rok mojej ciężkiej pracy z powodu jednego kolokwium..., Decyzję o nieprzyznaniu mi egzaminu komisyjnego uważam za krzywdzącą i niesprawiedliwą*;

III. Zakończenie, zawierające różne elementy:

1) Ponowną prośbę o pozytywne rozpatrzenie: *Proszę o pozytywne rozpatrzenie mojego podania.., Mam nadzieję, że moja prośba zostanie rozpatrzona pozytywnie..., Bardzo proszę o pozytywne załatwienie mojej prośby..., Naturalnie zdaję sobie sprawę, że kolejne przeegzaminowanie mojej osoby mogłoby być dla Pani doktor nielada problemem ze względu na wiele obowiązków, jednakże pozwalam sobie prosić o jeszcze jedną szansę..., Naturalnie rozumiem, że kolejne przeprowadzenie egzaminu jest dla... nielada utrapieniem, jednakże jest on dla mnie bardzo ważny i nie jestem w stanie opisać, jak bardzo byłabym wdzięczna, gdyby opinia okazała się pozytywną..., proszę o danie mi kolejnej szansy udowodnienia mojej wiedzy...*;

2) Podziękowanie za rozpatrzenie podania: *Z góry dziekuję za rozpatrzenie mojej prośby..., Zgóry dziekuję mając nadzieję, że moja prośba zostanie przez Państwa pozytywnie rozpatrzona..., Przepraszam bardzo za kłopot, jaki prezentuje moja osoba. Bardzo również dziękuję za zapoznanie się z moją prośbą..., o pozytywne rozpatrzenie mojej prośby serdecznie dziękuję, mając nadzieję, że otrzymam możliwość przystąpienia do egzaminu komisyjnego, która wynika z regulaminu naszej uczelni...*;

3) Ewentualne deklaracje studenta: *Jeśli moja prośba zostanie rozpatrzona pozytywnie, mogę obiecać, że dołożę wszelkich starań, aby nadrobić nieliczne zaległości, których jestem świadoma..., jestem gotowa nadrobić zaległości...*;

4) Podpis, który ma różną postać: odręczny lub tylko komputerowo wpisane imię i nazwisko.

3. WNIOSKI

Podanie jest znanym gatunkiem tekstu. Klasyfikacja lub typologizacja jego odmian jest uzależniona w znacznym stopniu od adresata i intencji autora, jak również od treści podania. A zatem podania studentów mogą być klasyfikowane jako subkategoria podań w ogóle. I w tym zakresie realizują ogólny wzornik podania. Biorąc pod uwagę cel, jaki ma zostać za ich pomocą osiągnięty, można je przyporządko-

wać do tekstów „nakłaniających do określonego działania"[22], których celem jest: „dass der Partner bestimmte Handlungen ausführt" – w tym przypadku do podjęcia określonej decyzji, jak również do tekstów „przekonujących"[23], za pomocą których autor chce osiągnąć „dass der Partner seine Bewertung bestimmter Sachverhalte zu seiner eigenen macht" – w opisywanym przypadku przyjęcie zaprezentowanej argumentacji.

Przeanalizowane przykłady pokazują duże możliwości formułowania takich tekstów, zwłaszcza w części dotyczącej motywacji. Autorzy wykazują tu dużą fantazję, potwierdzoną przez przytaczane w myśl zasady: cel uświęca środki argumenty, które niekoniecznie są weryfikowalne. Zbadane przykłady podań studenckich umożliwiają stworzenie ogólnego wzorca tego typu tekstu, ze względu na to, że omówione powyżej elementy struktury analizowanych podań się powtarzają, różne są tylko treści. Zasadnicze składniki mające wpływ na wybór formy są identyczne[24]: adresat – władze uczelni, temat główny – egzamin komisyjny, cel – uzyskanie zgody na egzamin komisyjny.

Przedstawiona struktura tematyczna podań studenckich o przeprowadzenie egzaminu komisyjnego pozwala na próbę zdefiniowania tego gatunku tekstu: podania kierowane przez studentów po uzyskaniu oceny, którą kwestionują (najczęściej niedostatecznej), do władz uczelni różnego szczebla, zawierające popartą odpowiednimi argumentami prośbę o wyrażenie zgody na przystąpienie do egzaminu komisyjnego. Jak wykazała jednak powyższa analiza, argumenty przytaczane przez studentów nie zawsze są odpowiednie, tzn. takie, które odpowiadałyby zapisom regulaminu studiów.

Bibliografia

M. Bańko (red.), *Polszczyzna na co dzień*, Warszawa 2006.
E. Bańkowska, A. Mikołajczuk (red.), *Praktyczna stylistyka nie tylko dla polonistów*, Warszawa 2003.
K. Brinker, *Linguistische Textanalyse: Eine Einführung in Grundbegriffe und Methoden*, Berlin 1997.
Z. Drygalski, J. Rozmiarek, *Listy i pisma użytkowe. 500 gotowych wzorów*, Warszawa 2005.
U. Engel, et al., *Deutsch-polnische kontrastive Grammatik*, Bd. 1, Warszawa 2000.

[22] Tzw. *veranlassende Texte*, por. podział typów tekstów [w:] U. Engel, et al., *Deutsch-polnische kontrastive Grammatik*, op.cit., s. 118.
[23] Tzw. *überzeugende Texte*, tamże.
[24] Por. Z. Drygalski, J. Rozmiarek, *Listy i pisma użytkowe*, Warszawa 2005, s. 17.

P. Hartmann, *Text, Texte, Klassen von Texten*, [w:] W.A. Koch, *Strukturelle Textanalyse*, Hildesheim 1972, s. 3–22.
H. Isenberg, *Grundfragen der Texttypologie*, [w:] F. Daneš, D. Viehweger (Hg.), *Probleme der Textgrammatik II*, Berlin 1982, s. 303–335.
R. Pawelec, D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Poradnik korespondencji użytkowej*, Warszawa 2007.
Zarządzenie Nr 89/2006 Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego z dnia 3 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia Regulaminu Studiów w Uniwersytecie Wrocławskim.
Uchwała Senatu nr 9/2007 Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu, z dn. 18 kwietnia 2007 w sprawie uchwalenia „Regulaminu studiów" Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu.
U. Żydek-Bednarczuk, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Kraków 2005.

'I kindly ask for a positive response to my request' – *An Analysis of Students' Applications and the Theory of Text Genres*

Summary

The subject of the analysis is students' applications for the allowance to have a committee exam. The aim of the research is defining systematic qualities of the texts and an analysis of their structure. The analyzed texts are defined as applications written by students after they have got a mark which they refuse to accept (usually unsatisfactory) to university authorities of different levels, including a request, accompanied with adequate arguments, to be allowed to have a committee exam. As the analysis shows, the texts have genre qualities of applications to institutions, which allow us to create a pattern for a students' application for an agreement to have a committee exam.

Tłum. M. Kołodzińska

Patrycja Pałka
(Instytut Języka Polskiego PAN)

STRATEGIE „SŁABEGO" I „MOCNEGO" NAKŁANIANIA W ROZMOWIE HANDLOWEJ

WPROWADZENIE

Celem niniejszej pracy jest omówienie pewnego rodzaju strategii, jakie można zaobserwować w rozmowie handlowej, która jest zjawiskiem dotąd przez językoznawców nieopisywanym, a ważnym ze względu na rosnącą jego skalę i bezradność znacznej części odbiorców wobec wyrafinowanych technik przekonywania, stosowanych przez specjalnie szkolonych sprzedawców różnych towarów i usług. W literaturze z zakresu komunikacji handlowej odnajdujemy przede wszystkim takie prace, które mają charakter poradnikowy bądź czysto teoretyczny, gdyż opisują to, jaka powinna być idealna komunikacja między sprzedawcą a klientem (zob. m.in.: Connor 1996; Hogan 2001; Maciuszek 2004; Mamet 2004; Nierenberg 1997; Pałka 2005; Sowa, Ambroziak, Batko 2000). Z kolei przedmiotem mojego zainteresowania jest praktyczna strona prowadzenia rozmowy handlowej jako sfery rzeczywistego, a nie potencjalnego wykorzystania kompetencji komunikacyjnej sprzedawcy. Materiałem źródłowym zaś nie są teksty szkoleniowe, lecz autentyczne teksty mówione[1].

Trzeba wyjaśnić, iż rozmowę handlową postrzegam jako skonwencjonalizowany zestaw aktów mowy, czyli złożony gatunek mowy w rozumieniu S. Gajdy (Gajda 1993: 73–74). Jest to takie zdarzenie komunikacyjne w komunikacji *face to face*, w którym uczestniczy co najmniej dwóch partnerów: sprzedawca i klient. Uznaję, iż w analizowanym gatunku mowy globalnym celem komunikacyjnym jest: chęć sprzedaży produktu lub usługi X oraz chęć osiągnięcia własnych korzyści przez dokonanie sprzedaży. Do grupy najbardziej wyrazistych (prototypowych) cech omawianego gatunku mowy należy zaliczyć:

---

[1] Na materiał do badania rozmowy handlowej składają się autentyczne teksty mówione zarejestrowane w postaci zapisu cyfrowego. Materiał ten był zbierany w latach 2004–2006 na terenie Górnego Śląska oraz Małopolski. Zostały nagrane 33 rozmowy handlowe, co stanowi ponad dwadzieścia pięć godzin nagrań (1559 minut).

– oficjalny charakter sytuacji komunikacyjnej – oficjalność rozmowy handlowej uwarunkowana jest instytucjonalnym typem relacji między sprzedawcą a klientem, pełnionymi przez nich rolami społecznymi oraz brakiem więzi między interlokutorami;

– asymetryczny układ ról nadawczo-odbiorczych – prymarnym nadawcą rozmowy handlowej jest sprzedawca, gdyż to on zajmuje pozycję nadrzędną wobec klienta zarówno ze względu na stan posiadanej wiedzy na temat produktu czy usługi, jak i metod sprzedaży, a także z powodu możliwości przejęcia pełnej kontroli nad przebiegiem rozmowy poprzez dobór odpowiednich tematów oraz realizację określonych strategii;

– hipertemat PRODUKT i związane z nim takie podtematy, jak: WYGLĄD (budowa, kształt, elementy składowe itp.), ZASADY DZIAŁANIA, ZASTOSOWANIE, CENA, SPOSOBY PŁATNOŚCI;

– trzy segmenty kompozycyjne, które określam mianem sekwencji[2], a są to: OTWARCIE, OFEROWANIE i ZAMKNIĘCIE, odpowiadające trzem etapom sprzedaży: nawiązaniu kontaktu i wprowadzeniu do sprzedaży, podtrzymaniu kontaktu, prezentacji produktu/usługi, a więc sprzedaży właściwej oraz wygaszaniu kontaktu i zakończeniu sprzedaży.

Zanim jednak przejdę do właściwego przedmiotu rozważań, muszę wyjaśnić, w jaki sposób rozumiane jest zasadnicze dla tej pracy pojęcie *strategii*. Do opisu rozmowy handlowej wybieram termin *strategie dyskursywne*, które, jak pisze M. Wojtak, podejmując się analizy gatunków mowy w komunikacji dydaktycznej, są rozumiane jako „zbiór reguł, determinujących wybór modelu strukturalnego (formy wypowiedzi), sposobów realizacji potencjału illokucyjnego wypowiedzi, relacji nadawczo-odbiorczych, kreowanego w tekście obrazu świata i stylistycznego wymiaru dyskursu" (Wojtak 2001: 169)[3]. Tak więc strategia dyskursywna to suma decyzji nadawcy co do sposobu przekazu treści w obrębie danego gatunku mowy. Jest to *makrostrategia*, która organizuje i kreuje całokształt danego aktu komunikacji. Na tak pojętą makrostrategię, podporządkowaną nadrzędnemu celowi komunikacyjnemu, składają się różne *mikrostrategie*, odpowiedzialne za osiąganie celów podrzędnych, zwanych mikrointencjami. W strategiach dyskursywnych mieściłyby się zatem związane z pragmatycznym aspektem analizy *strategie konwersacyjne* w rozumieniu A. Awdiejewa[4] oraz inne mikrostra-

[2] Sekwencja jest, obok wymiany oraz kroku (interwencji), jedną z jednostek interakcji werbalnej i, jak pisze M. Kita, to „ciąg co najmniej dwóch wymian następujących po sobie, jeśli między nimi zachodzi związek znaczeniowy, formalny lub pragmatyczny" (Kita 1998: 49).

[3] Proponując taki sposób rozumienia strategii, badaczka odwołuje się do rozważań J. Labochy na temat *dyskursu* jako strategii i społecznej normy zachowań werbalnych zastosowanej w procesie kształtowania tekstu o określonych cechach gatunkowych (Labocha 1996: 52–53).

[4] Zdaniem A. Awdiejewa *strategia konwersacyjna* to „świadomie kierowany przez nadawcę i interpretowany przez odbiorcę spójny ciąg aktów mowy, za

tegie odnoszące się do pozostałych aspektów opisu wzorca gatunkowego: aspektu strukturalnego, kognitywnego i stylistycznego.

W niniejszym artykule skupię się jedynie na omówieniu tych strategii dyskursywnych, które pojawiają się w sekwencji OFEROWANIA i są podporządkowane makrointencji, którą jest chęć wzbudzenia woli posiadania X. W osiągnięciu tego celu komunikacyjnego pomagają sprzedawcy dwie grupy strategii: „słabego" oraz „mocnego"[5] nakłaniania.

STRATEGIE „SŁABEGO" NAKŁANIANIA

O wykorzystaniu w rozmowie handlowej strategii „słabego" nakłaniania można mówić wówczas, gdy sprzedawca stara się informować klienta o wartości X (produktu lub usługi) oraz korzyściach płynących z posiadania X. „Słabym" nakłanianiem do działania nazywam zatem takie oddziaływanie na odbiorcę, które nie wiąże się z wywieraniem na niego presji poprzez zastosowanie określonych sankcji czy też straszenie go konsekwencjami niepodjęcia przez niego działania (tu: zakupu). „Słabemu" sposobowi przekonywania odbiorcy służy przede wszystkim taki rodzaj strategii (prezentacji) opisu produktu, który nie polega wyłącznie na dostarczeniu klientowi wiedzy na temat X w postaci „suchych" faktów. Przyjrzyjmy się zatem poniższym fragmentom rozmowy handlowej:

(1) Sprzedawany produkt: samochód

S: *Proszę państwa, X dwójka, bardzo ładna stylistyka, nowoczesne tutaj wykończenie wnętrz, generalnie jest to model bardzo dobrej jakości. Jeśli chodzi o kwestię nadwozia, to wchodzi w grę raczej wersja combi czy wersja limuzyna?*

K: *Combi.*

S: *Combi ma trochę inną stylistykę niż wersja limuzyna, jest bardziej, powiedzmy, taka abstrakcyjna* [...]. *Auto jest zbudowane na płycie volkswagena golfa pięć.*

K: *Czyli niewielkiego volkswagena.*

S: *Może wielkość, powiedzmy, nie jest jakaś potężna, ale rozstaw osi jest naprawdę bardzo duży, szerokość samochodu również. Zapraszam za kierownicę, proszę sobie usiąść. Auto w standardzie jest bardzo dobrze wyposażone. Tutaj w standardzie jest centralny zamek, sterowany z klucza, później składany w kopertę, elektryczne lusterka i podgrzewane oraz wewnątrz samochodu mamy w standardzie już cztery poduszki powietrzne, w tym dwie przednie oraz dwie boczne poduszki. Ponadto mamy regulację ustawienia kolumny kierownicy, mamy regulację fotela kierowcy i pasażera góra dół i regulację tej części*

---

pomocą którego dążą oni do osiągnięcia wspólnie akceptowanego celu komunikacyjnego" (Awdiejew 2004: 71). Wyróżnia się cztery grupy strategii konwersacyjnych: strategie informacyjno-weryfikacyjne, strategie aksjologiczno-emotywne, strategie behawioralne i strategie metadyskursywne (Awdiejew 2004: 73–86).

[5] Używając określeń – „słabe" i „mocne" strategie nakłaniania, odwołuję się do prac A. Awdiejewa, który w swojej klasyfikacji aktów mowy wyróżnia właśnie „słabe" i „mocne" potwierdzenia oraz „słabsze" i „mocniejsze" akty nakłaniające do działania (Awdiejew 2004: 112, 130–134).

pod lędźwie również [...]. *Bagażnik jest bardzo duży, na poziomie pięćset osiemdziesiąt litrów dodatkowo jeszcze mamy schowki boczne w ścianach* (rozm. 26.).

(2) Sprzedawany produkt: system do uzdatniania i mineralizacji wody

S: *Ja się zajmuję profesjonalnymi systemami do uzdatniania wody. Nie filtrami. Dam przykład. Jeżeli państwo byście dodali do wody* [...] *gdybyście na filtr puścili wodę z błotem i ze solą, na węglowy czy inny, to woda byłaby klarowna tak jak tamta, ale dalej słona. A jeżeli jest to system do uzdatniania i mineralizowania wody, z wyższej półki, mercedes można by powiedzieć, to woda jest taka* [nadawca wskazuje na przywiezioną przez siebie wodę]. [...] *Ta woda jest ode mnie z domu i mam urządzenie do uzdatniania i mineralizacji wody. Mało tego, że jest ona wodą czystą, to jest jeszcze mineralizowaną. I tutaj, w tym przypadku, jak to wygląda. O, tak to wygląda!* [pokazuje ilustrację systemu]. *W szafce podzlewozmywakowej jest cały system i on zajmuje około jednej trzeciej szafki, i instaluje się dodatkowy kran, dodatkowy kran i to, co macie w kuchni, zostaje, instaluje się kran do wody pitnej. Urządzenie ma dziesięć lat gwarancji, dziesięć lat gwarancji i daje od stu do stu pięćdziesięciu litrów mineralnej wody* (rozm. 22.).

Przytoczony sposób opisu produktu bliski jest deskryptywnemu rozwinięciu tematycznemu w tekstach reklamowych, gdyż kategoria cechy jest tu głównie aktualizowana przy użyciu ewaluatywnych środków językowych, a więc wyrazów i wyrażeń wartościujących semantycznie, np. samochód ma *bardzo ładną stylistykę*, jest *bardzo dobrze wyposażony* i *bardzo dobrej jakości*, a system do uzdatniania wody jest *z wyższej półki* 'lepszy', oraz wyrazów wartościujących pragmatycznie (konotacyjnie): woda – *czysta, klarowna, mineralizowana*, system do uzdatniania wody – *mercedes, ma dziesięć lat gwarancji*, wnętrze samochodu – *nowoczesne*, bagażnik – *bardzo duży* (zob. Puzynina 1992: 120). Przywołane powyżej przykłady konotują ponadto nie tylko pozytywną wartość, lecz również pozytywne emocje związane z faktem posiadania opisywanej rzeczy. Mamy tu więc do czynienia ze strategiami aksjologiczno-emotywnymi w rozumieniu A. Awdiejewa[6]. Co więcej, cechy ewaluatywne sprzedawanego produktu są dobierane ze względu na odbiorcę, są to więc wartości o charakterze socjocentrycznym, to znaczy, iż nadawca wskazuje na takie właściwości, które są dobre dla potencjalnych klientów. Ponadto w rozmowie handlowej, tak jak w reklamie, dominuje zasada preferencji tego, co przyjemne, wobec tego, co nieprzyjemne. W ocenach estetycznych, utylitarnych czy obyczajowych przeważają wówczas wartości hedonistyczne[7] (zob. Witosz 1997: 114). Omawiana strategia prezentacji produktu łączy zatem przekazywanie wiedzy na temat produktu

[6] Stosowanie tych strategii konwersacyjnych polega na wprowadzeniu i uzgodnieniu z partnerem wspólnej skali wartości. Akty mowy, realizujące tego typu strategie, A. Awdiejew określa jako akty emotywno-oceniające (zob. Awdiejew 2004).

[7] Wartości hedonistyczne J. Puzynina określa mianem wartości egoistycznych, gdyż opierają się one na dążeniu do szczęścia poprzez osiągnięcie własnej satysfakcji. Na przykład piękno jest traktowane wyłącznie jako coś, co dostarcza pozytywnych odczuć (Puzynina 1992: 41–42).

z opisem cech ewaluatywnych danego obiektu. Należy zaznaczyć, iż pojawienie się w rozmowie handlowej tego rodzaju strategii prezentacji produktu wiąże się także z wykorzystaniem przez sprzedawcę następujących strategii behawioralnych[8]: a) akt proponowania[9] – w klasyfikacji A. Awdiejewa najsłabszy z aktów nakłaniających do działania, ponieważ zostawia możliwość wyboru wykonania czynności przez odbiorcę: np. (3) *Dwie linie ISDN i proponowałbym jeden dostęp na biznes-strefową i drugi na biznes 24 na 7* (rozm. 14.), (4) *Proszę pana, tapicerkę skórzaną mogę panu zaoferować* (rozm. 26.), b) akt zachęty[10] – należący do grupy aktów mowy wartościujących pozytywnie i do grupy aktów nakłaniających do działania, pragmatycznym warunkiem zachęty jest podanie przez nadawcę uzasadnienia, tu poinformowanie o korzyściach płynących z kupna X, np. (5) *Mamy taką promocję, która właśnie była jeszcze, no, trzy tygodnie temu i tam nawet robiliśmy upusty rzędu tutaj nawet siedmiu, ośmiu tysięcy* (rozm. 26.), (6) *To jest bardzo dobra lokalizacja. Aktualnie jeden z najbardziej modnych rejonów Krakowa* [...]. *Parkingi pod blokiem, parkowanie pod blokiem jest za darmo, pani za to nie płaci* (rozm. 5.), c) akt rady – polega na udzieleniu wskazówki odbiorcy w sprawie wyboru działania przy pozostawieniu mu swobody decyzji; funkcję rady pełnią czasowniki performatywne: *radzę, polecam*, wyrażenia typu: *na twoim miejscu zrobiłbym coś/ nie zrobiłbym czegoś*, jak też wypowiedzenia z czasownikami modalnymi: *móc, musieć*, np. (7) *W pana wypadku radziłbym się trochę bardziej zainteresować nie tyle drugim, co trzecim filarem. Nie kupować, nie kupować na pochopnie* (rozm. 1.), (8) *To w takiej sytuacji polecę panu zdecydowanie diesla. Tego jeden dziewięć, co ma pani X, tego jeden dziewięć TDI, sto pięć koni mocy* (rozm. 26.),

---

[8] Strategie behawioralne (Awdiejew 2004: 78–86) służą do sterowania zachowaniem interlokutorów za pomocą określonych aktów mowy – nakłonienia odbiorcy do działania lub zajęcia stanowiska wobec tego działania, są zatem związane m.in. z takimi aktami mowy, jak: proponowanie, prośba, żądanie, akt wyrażania gotowości do podjęcia działania, akt wyrażania rezygnacji z działania, obietnica, groźba (pogróżka), rada, ostrzeżenie, zezwolenie, zakaz. Wymienione akty mowy pełnią funkcje działania – intencją nadawcy jest: „chcę spowodować, żebyś wiedział, że chcę, abyś (abym) wykonał działanie X" (Grabias 2003: 305).

[9] Stosując akt proponowania, jak pisze A. Awdiejew, „nadawca ma na celu nakłonić odbiorcę do wykonania (p), jego zdaniem korzystnego dla niego i odbiorcy, równocześnie pozostawia odbiorcy wolną wolę wyboru wykonania (p), niewykonania (p) lub wykonania czegoś innego" (Awdiejew 2004: 130).

[10] Jak pisze K. Skowronek, *zachęta* nie jest jednoznaczna z wyrażeniem prośby. Prosząc kogoś o coś, możemy powiedzieć „proszę cię, zrób to dla mnie, ale nie pytaj dlaczego", a w przypadku zachęty niemożliwe jest zdanie „zachęcam cię, żebyś to zrobił, ale nie pytaj, dlaczego" (Skowronek 1993: 29). W zebranym materiale źródłowym nie występuje zachęta, która jest aktem bezpośrednim, a więc takim, w którym czasownik *zachęcać* pojawia się w strukturze powierzchniowej zdania.

d) akt obietnicy, akt gwarancji, akt umowy[11] – realizuje funkcje działania: zobowiązania, warunkiem pragmatycznym jest wymóg, by w wyniku działania korzyść odniósł odbiorca, np. (9) *Gwarantuję dynamiczną jazdę i bardzo ekonomiczną* (rozm. 26.), (10) *Proszę panią, możemy się umówić tak, że zrobimy tak, ja pani dam upust dwadzieścia złotych na metrze. To jest dosyć dużo. I powiedzmy, powiedzmy, że porozmawiam*[12] *jeszcze z prezesem na przykład nad tym, żeby, żeby zmiany miała pani w cenie mieszkania, proszę panią, zmiany na mieszkaniu, czyli rezygnację, żeby to było w cenie mieszkania* (rozm. 5.). Jeśli nadawcy nie uda się osiągnąć zamierzonego celu i nie wywoła u klienta woli posiadania X, wówczas może zastosować drugi sposób przekonywania. Może również rozpocząć sekwencję OFEROWANIA, pomijając opisane powyżej strategie opisu produktu i od razu przejść do strategii „mocnego" nakłaniania.

STRATEGIE „MOCNEGO" NAKŁANIANIA

Strategie „mocnego" nakłaniania realizują z kolei mikrointencję, jaką jest chęć informowania o produkcie jako o sposobie rozwiązania sytuacji problemowej klienta oraz chęć zaniepokojenia odbiorcy konsekwencjami wynikającymi z niedokonania zakupu. „Mocnym" nakłanianiem określam więc takie oddziaływanie na odbiorcę, które łączy się z wywieraniem presji na klienta w postaci wywołania u niego negatywnych emocji związanych z brakiem produktu oraz w wyniku straszenia go sankcjami, jakie może nadawca zastosować, jeśli klient nie zdecyduje się na kupno produktu. Celom tym służy strategia budowania pozytywnego obrazu świata „z produktem", której zastosowanie obrazują poniższe fragmenty rozmów handlowych.

(11) *To są wszystko toksyny, które odkładają się nam w mózgu i zmieniają chemię naszych płynów ustrojowych, no i to jest ten problem, i teraz bez oczyszczania współczes-*

---

[11] A. Awdiejew podaje następującą definicję *obietnicy*: obiecując, „nadawca ma na celu zadeklarowanie zobowiązania do wykonania korzystnego dla odbiorcy (p) lub niewykonania niekorzystnego dla odbiorcy (p) w określonym terminie i niezależnie od niesprzyjających warunków" (Awdiejew 2004: 137). K. Skowronek zauważa, iż w aktach obietnicy, w odróżnieniu od *gwarancji*, nie występuje pewność odbiorcy, że przyszła czynność zostanie zrealizowana (Skowronek 1993: 34). Specyficznym zaś rodzajem obietnicy jest *akt umowy*, który polega na obustronnym podjęciu zobowiązań z dokładnym określeniem ich zakresu, warunków oraz sankcji w przypadku niedotrzymania obietnicy.

[12] W tej wypowiedzi siła illokucyjna nie jest zawarta w strukturze powierzchniowej zdania w wyniku użycia czasowników: *obiecywać, gwarantować, umawiać się*, lecz językowym wykładnikiem obietnicy jest użycie „pierwszej osoby czasu przyszłego predykatu akcji lub pozycji i odesłanie się do beneficjenta (typu: *tobie (ci), panu (pani), x-owi* itd.; *dla ciebie/pani/pana/państwa/x-a* itd.)" (za: Awdiejew 2004: 137).

ny człowiek nie jest w stanie po prostu normalnie funkcjonować, bo będzie chorował, będzie miał problemy właśnie depresyjne, będzie miał różne uczulenia, a w najgorszym razie nowotwory. Człowiek współczesny jest skazany na, na, przynajmniej raz w roku albo raz na pół roku zrobić sobie na przykład za pośrednictwem plastrów, ale nie tylko plastrów, zrobić sobie taki, taki miesięczny na przykład program oczyszczeniowy (rozm. 19.).

(12) S: *Poza tym, pani Patrycjo, jak pani kupuje lek w aptece, to niech pani przeczyta, nie wiem, czy pani czytuje.*

K: *Ulotkę zawsze czytam.*

S: *Ileż tam jest przeciwwskazań, a ileż ubocznych skutków, a ileż tam piszą o różnych problemach, które się mogą pojawić, a to ból głowy, a to senność. Przy tych produktach, ponieważ one są zawsze pochodzenia naturalnego, nie funkcjonuje coś takiego, to są doskonałe produkty, naprawdę* (rozm. 19.).

(13) *Proszę państwa, na suplementację jesteśmy po prostu dzisiaj skazani, czy wam się to podoba, czy nam się to podoba czy nie, jesteśmy skazani, jeżeli chcemy zachować cechy genetyczne ludzi* (rozm. 18.).

(14) *Dostarczajmy naszemu organizmowi to, z czego jesteśmy zbudowani, a nie podobne* [...] *Możemy stosować tak zwaną naturalną suplementację i to dzisiaj rynek zdrowia bardzo, bardzo powszechny* (rozm. 18.).

(15) *To nie przypadek, że taki właśnie produkt jest, że wyprodukowali go akurat Francuzi w swoich słynnych laboratoriach X, dlatego że jest to zlecenie militarne, z przełomu lat 40. i 50., kiedy rozpoczął się program wyścigu zbrojeń* [...]. *Ten produkt, który tutaj sobie widzicie w tych opakowaniach ładnych, to produkt, to właśnie efekt pracy nad tą kosmiczną żywnością* (rozm. 18.).

(16) *Produkt tak zwanej trzeciej generacji, czyli jeśli ktoś pamięta i rzadko się spotyka z tym pojęciem, to jest nazwa produktów, o których podjęciu decyduje komórka. Te produkty nazywane są preparatami XXI wieku, a jeden z nich nawet XXIII wieku.* [...] *X* [podaje nazwę produktu], *proszę państwa, posiada jako jedyny preparat na świecie nieprawdopodobną jedną cechę, potrafi odbudowywać kod genetyczny, stąd jest nazywany preparatem XXIII wieku* (rozm. 18.).

(17) *I jak państwo pamiętacie, naczynia X* [podaje nazwę produktu] *mają zawsze, polecają państwu dwie diety: dietę beztłuszczową i bezsolną, bez jakichkolwiek wyrzeczeń, bo wszystko, co gotujemy, jest naturalnie słone, smaczne, bez nadmiaru tłuszczu, bez nadmiaru cholesterolu* (rozm. 17.).

Nadawca rozmowy handlowej kreuje pozytywną wizję świata „z produktem", wykorzystując takie motywy, jak: przyszłość, natura, człowiek nowoczesny oraz laboratorium. Stanowią one opozycję do negatywnie wartościowanej współczesności oraz chemii, które są nośnikami następujących konotacji: choroby, zanieczyszczenia środowiska, niezdrowej, sztucznej, chemicznej żywności (zob. przykł. 11.). W centrum pozytywnej wizji świata stoi nie obarczony kłopotami człowiek współczesny, lecz człowiek nowoczesny, którego obraz dopełniają cechy konotowane przez trzy pozostałe motywy. Człowiek nowoczesny głównie symbolizuje otwartość na wszystko, co jest nowe, ponadto jest on wykształcony, ma poczucie własnej wartości, dobrze wygląda i myśli o tym, jak zabezpieczyć siebie, co czyni, kupując dany produkt. Motyw natury konotuje z kolei czystość, zdrowie, brak zanieczyszczenia, witalność oraz piękno. Stąd też argumentacja koncentruje się wokół antytezy „naturalne = dobre

(zdrowe), sztuczne = złe (szkodliwe)" (zob. Lewiński 1999: 142). Nadawca rozmowy handlowej mówi zatem o *naturalnej suplementacji*, dietę bezsolną i beztłuszczową określa jako dietę *naturalnie słoną, smaczną, bez nadmiaru tłuszczu, bez nadmiaru cholesterolu*, a więc wskazaną dla zdrowia, a lekom sprzedawanym w aptece, które mają mnóstwo ubocznych skutków, przeciwstawia preparaty *pochodzenia naturalnego*, w których *nie funkcjonuje coś takiego*. Co więcej, opisując produkt, sprzedawca wykorzystuje motyw laboratorium oraz motyw przyszłości. Pierwszy z nich jest zdaniem P. Lewińskiego źródłem takich skojarzeń, jak technologia, nowoczesność, naukowość, a jego siła perswazyjna tkwi w powołaniu się na autorytet badań naukowych (Lewiński 1999: 139–141). Dlatego właśnie, chcąc wzbudzić zaufanie, nadawca rozmowy 18. opowiada historię powstania produktu i rozpoczyna od słów: *To nie przypadek, że taki właśnie produkt jest, że wyprodukowali go akurat Francuzi w swoich słynnych laboratoriach X* (podaje nazwę). Co więcej, nazywa on oferowany produkt *kosmiczną żywnością*, uruchamiając z kolei zestaw pozytywnych konotacji związanych z odniesieniem produktu do przyszłości. Nazwanie sprzedawanej rzeczy produktem przyszłości: *produktem tak zwanej trzeciej generacji, preparatem XXI, a nawet XXIII wieku* (zob. przykład 16.) daje bowiem odbiorcy poczucie, iż ma dostęp do czegoś naprawdę elitarnego i najnowszego, czegoś, co przekracza granicę wiedzy zwykłego człowieka, gdyż może na przykład *odbudowywać kod genetyczny*. Zatem stosując strategię budowania pozytywnej wizji świata, nadawca podaje rozwiązanie problemów klienta, tak jak na przykład choroby, w postaci produktu. Ponadto stosując omawianą strategię, sprzedawca ujawnia jednocześnie takie poglądy na temat otaczającej go rzeczywistości, które stanowią jego system wartości, czyli elementy ideologii wyznawanej przez daną wspólnotę dyskursu handlowego. Najważniejszą wartością w tym systemie jest produkt, gdyż to właśnie dzięki niemu można osiągnąć i pielęgnować inne wartości, takie jak zdrowie, młodość, czystość, bezpieczeństwo czy piękno. Sprzedawca kreuje więc wizerunek osoby, która nie chce sprzedać czegoś tylko po to, by osiągnąć własne korzyści finansowe, lecz niesie pomoc innym, pokazując im drogę do nowego, lepszego świata, świata, do którego przepustką jest produkt.

„Mocny" sposób nakłaniania wiąże się także z określonymi strategiami behawioralnymi, które tworzą ciąg kroków nadawcy i odbiorcy składających się na s t r a t e g i ę n a l e g a n i a. Zastosowanie tej strategii omówię na przykładzie rozmowy 22. W rozmowie tej sprzedawca, kończąc realizację strategii opisu produktu, za pomocą której wyliczył zalety oferowanej rzeczy i korzyści płynące z jej posiadania, formułuje następujący akt proponowania: (18) *Nie będę państwu proponował za trzynaście tysięcy złotych, jeżeli, to bym państwu zaproponował taki konkretny system, którego cena to cztery tysiące pięćset złotych*. Poprzez użycie trybu przypuszczającego zamiast oznajmującego

w formie konstrukcji warunkowej: jeśli A – jeśli miałbym coś zaproponować, to B – zaproponowałbym X, sprzedawca osiąga efekt propozycji hipotetycznej. Taki zabieg językowy pozwala mu na wyrażenie propozycji, która nie jest ostateczna, ale otwiera możliwość negocjacji. Na złożoną w taki sposób ofertę odbiorca reaguje w postaci aktu unikania sądu modalnego: (19) *No, nie wiem*, a więc odmawia wyrażenia sądu modalnego co do zaistnienia lub istnienia (p) (Awdiejew 2004: 114). Odpowiedź ta wynika z faktu, iż klient chce zachowywać się zgodnie ze strategiami grzeczności pozytywnej (zob. Brown, Levinson 1987) i nie chce odmówić wprost sprzedawcy. Taka reakcja jest zatem przykładem reakcji unikowej[13]. Sprzedawca jednak nie pozwala klientowi na *zachowanie twarzy* i szuka potwierdzenia, iż odpowiedź *nie wiem* była *de facto* odmową[14]: (20) S: *Nie?* K: *Poważnie.* Akt odmowy może blokować konwersację, gdyż taka negatywna reakcja odbiorcy wskazuje na niepowodzenie komunikacyjne, może też wywołać reakcję w postaci aktu namowy, tak jak ma to miejsce w analizowanej rozmowie: (21) *A jakby ta cena się trochę zmieniła?* Sprzedawca nie czeka jednak na odpowiedź klienta, lecz kontynuuje wypowiedź i zadaje następne pytanie: (22) *Państwo byście chcieli gotówką czy w kredycie?* Pytanie to jest przykładem jednej z technik NLP[15] – techniki sugerowania znaczeń za pomocą presupozycji zawartej w spójniku *czy*. Celem tak sformułowanego pytania jest to, aby odbiorca przyjął założenie, iż chce podjąć działanie (tu: dokonać zakupu), i wybrał tylko sposób tego działania (tu: formę zapłaty). Klient odmawia jednak dokonania wyboru, co jest jednoznaczne z kolejną odmową przyjęcia propozycji nadawcy: (23) *W chwili obecnej to na razie nic.* Należy zaznaczyć, iż odmawiając po raz drugi, odbiorca wzmacnia już brak zgody na wykonanie czynności i wyjaśnia powody negatywnej decyzji: (24) *Najpierw trzeba jedno spłacić, potem o drugim myśleć.* W związku z tym, iż sprzedawca nie chce dopuścić

[13] Reakcja unikowa definiowana jest w następujący sposób: „jest to zachowanie językowe Y na dowolną inicjację X, przy czym inicjacja X zawiera pytanie dotyczące bezpośrednio Y (sfery jego emocji, myśli, zachowań, przekonań, pragnień itp.), na które Y nie chce udzielić odpowiedzi i nie chce też odmówić bezpośrednio udzielenia odpowiedzi. Y zależy także na relacji z X i nie chce doprowadzić do konfliktu" (za: Ptaszek 2005: 392).

[14] Akt odmowy ma następującą eksplikację: „wiem, że chcesz, abym zrobił X, ponieważ tak powiedziałeś; sądzę, że zakładasz, iż to zrobię; mówię: nie chcę tego zrobić i nie zrobię tego; zakładam, że nie muszę tego robić, jeżeli nie chcę; mówię to, bo chcę, abyś to wiedział; zakładam, że rozumiesz, że z tego powodu X się nie zdarzy" (Wierzbicka 1987: 94, tłum. za: Gałczyńska 2001: 270). Odmowa tworzy zatem parę dopasowaną z aktem namowy, podobnie jak pytanie z odpowiedzią, propozycja ze zgodą/odmową czy pozdrowienie z pozdrowieniem.

[15] NLP to skrót od angielskiej nazwy *Neuro-Linguistic Programming*. Na temat programowania neurolingwistycznego zob. np. Knight 1997; O'Connor, Seymour 1996; Walker 2001.

do zerwania kontaktu, gdyż nie wyczerpał wszystkich argumentów oraz narzędzi marketingowych, podtrzymuje konwersację i zadaje jeszcze raz to samo pytanie, podkreślając jego informacyjny sens warunkowy: (25) *Ale gdyby, gdyby. Gdyby ta decyzja miała być dzisiaj podjęta, to wchodziłby w grę kredyt czy gotówka?* Ujęcie w wypowiedzi rzeczywistości w ramy prawdopodobieństwa wiąże się z kolejną techniką, znaną w NLP jako obramowanie, które polega na „nadawaniu rzeczom różnych znaczeń poprzez lokowanie ich w różnych kontekstach"[16] (O'Connor, Seymour 1996: 190). Tak więc rama „jak gdyby" jest kreatywnym sposobem rozwiązywania problemów, ponieważ przyjmuje, iż „jakiś fakt już nastąpił, co pozwala na ustalenie pojawiających się możliwości" (O'Connor, Seymour 1996: 192). Dzięki temu zabiegowi nadawca uzyskuje taką reakcję odbiorcy: (26) *Ale jakby podjąć decyzję i kupić, to na pewno kredyt. Na pewno*, które jest wyrażeniem jego hipotetycznej gotowości (zgody) do podjęcia działania[17], co pozwala sprzedawcy na kontynuację strategii nalegania. W następnym kroku strategicznym nadawca poszerza repertuar aktów mowy pełniących funkcje działania o liczne zachęty, obietnice i gwarancję: (27) *Umówmy się, w dniu badania wody, bo w cenę systemu wchodzi sam system trzy tysiące dziewięćset złotych, potem czterysta pięćdziesiąt złotych montażu i reszta zbiornik z wylewką, to nam daje cztery tysiące pięćset złotych. A ja mam dla państwa miłą informację. Na dzień dzisiejszy nie płacicie państwo za zbiornik z wylewką*, (28) *Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Administracji, departament Architektury, Geodezji i Kartografii w nawiązaniu do pisma z 19 lutego* [...] *w sprawie ulgi mieszkaniowej z tytułu montażu, uwaga, tego urządzenia do uzdatniania wody, Departament Architektury, Geodezji i Kartografii informuje, że wydatek ten* [...] *zalicza się do wydatków na remont i modernizację mieszkań. Co to znaczy? Państwo otrzymujecie od nas fakturę, która upoważnia was do tego, że zamykając ten rok podatkowy, Urząd Skarbowy zwróci państwu* [...] *dziewiętnaście procent od wartości trzy tysiące czterysta pięćdziesiąt złotych*. Efektem wyrażenia przez odbiorcę gotowości (hipotetycznej) do podjęcia działania jest również to, iż nadawca stosuje akt rady: (29) *Jeżeli są obawy o pracę, to ten kredyt możemy ubezpieczyć i ludzie się ubezpieczają i my możemy ubezpieczyć od utraty pracy i wtedy zobowiązanie przejmuje bank i ubezpieczyciel. Jest to absolutna nowość na naszym rynku. Angielski bank. Sto trzydzieści dziewięć złotych w przypadku ubezpieczenia kredytu, następstw utraty pracy, zachorowania, cokolwiek nieszczęśliwego*

[16] W technikach NLP wyróżnia się pięć sposobów obramowywania wydarzeń, a są to: rama celu, rama konsekwencji, rama oznak, rama „jak gdyby", rama ścieżki powrotnej (O'Connor, Seymour 1996: 190–193).

[17] Akt gotowości ma następującą definicję: stosując ten akt mowy, „nadawca ma na celu zadeklarowanie wykonania (p), które jest dla niego korzystne" (Awdiejew 2004: 135).

by się nie wydarzyło, to w tym przypadku rata jest o pięć złotych wyższa [...] *i może być jeszcze jedna opcja, mianowicie, i to jest genialna rzecz, genialna rzecz. Na dzień dzisiejszy możecie płacić dopiero za trzy miesiące.* Omawiany krok strategiczny nadawcy, na który składają się liczne akty mowy pobudzające do działania, zakończony jest pytaniem: (30) *I co teraz panie mężu?* Jednak i ten akt namowy spotyka się z negatywną decyzją klienta, który ponownie wyraża odmowę: (31) *Tak jak mówiłem, do grudnia, a potem zobaczymy. Za dużo. Ja mam dwa kredyty jeszcze do spłacenia, na komunię, za dużo byłoby wszystkiego naraz.* Tutaj strategią odmawiania odbiorcy nie jest wyłącznie poinformowanie o przyczynach swej decyzji, ale także wyrażenie gotowości do podjęcia działania, jednak nie teraz, lecz w niedalekiej przyszłości. Takie zachowanie językowe, które można określić mianem *wymawiania się*, pojawia się wówczas, gdy jeden z interlokutorów chce zakończyć jakiś temat lub chce, żeby zerwać kontakt. Sprzedawca kontynuuje jednak strategię nalegania, składa kolejną propozycję, apelując ponadto do wartości rodzinnych – bycia ojcem i mężem: (32) *Pan jako odpowiedzialny ojciec, nie wierzę w to, że pan z pełną świadomością będzie to podawał rodzinie. No nie wierzę w to. To na papierosy musi być, a dzieci co? No niech pan to powie jako ojciec i jako mąż* [...] *Gdybyśmy zrobili, że w grudniu byście płacili pierwszą ratę? W grudniu. Dzisiaj podpisana umowa. Wszystkie, te wszystkie z tytułu podpisanej umowy wszystkie promocje macie.* Odbiorca nie zmienia swej decyzji i jeszcze raz dokonuje aktu odmowy przyjęcia propozycji rozłożenia kosztów kupna towaru na raty: (33) *Nie będę się bawić w żadne raty.* Po kolejnej odmowie klienta sprzedawca nadal nie rezygnuje z procesu przekonywania, lecz decyduje się na użycie innych środków językowych, mianowicie aktów mowy wartościujących negatywnie – ostrzeżeń i gróźb. Celem nadawcy jest więc poinformowanie odbiorcy o zagrożeniach wynikających z braku wykonania czynności (kupna produktu)[18]. A oto przykłady gróźb, jakie stosuje nadawca rozmowy 22. (34) *Jeżeli ktoś przykładowo, jeśli nie podejmuje decyzji podczas spotkania, możecie podjąć tą*

[18] A. Wierzbicka podaje następujące eksplikacje tych dwóch aktów mowy: *ostrzeżenie* – „mówię: jeżeli zrobisz X, to może stać ci się coś złego; myślę, że nie chcesz, żeby to się stało; mówię to, bo chcę, żebyś mógł spowodować, żeby to się nie stało", *groźba* – „mówię: chcę, żebyś wiedział, że jeżeli zrobisz X, to ja zrobię ci coś złego; myślę, że nie chcesz, żebym to zrobił; mówię to, bo chcę, żebyś nie zrobił X" (Wierzbicka 1983: 129–130). Takie działania komunikacyjne mieszczą się w obrębie modelowej dla tego typu aktów perswazyjnych orientacji na karanie. W definicjach ostrzeżenia zwraca się uwagę na to, iż jest to odmiana rady, a więc jeden z aktów ustalania sposobu działania. Kładzie się także nacisk na negatywne skutki, jakie może przynieść określone działanie odbiorcy. Z kolei groźba jest takim aktem mowy, który pojawia się jako reakcja na odmowę. Należy do aktów mowy nakłaniających do działania, przy czym nadawca posiada określone sankcje, które może wykorzystać, jeśli odbiorca nie zechce podjąć działania.

decyzję jutro, za miesiąc, za pół roku, tylko w tym przypadku są inne zasady [sankcja w postaci utraty promocji wynikających z zakupu towaru w dniu spotkania]. *To nie jest tak, że my, jako przedstawiciele firmy XYZ, jeszcze do państwa kiedykolwiek. Nie. Dlaczego? Bo mamy rejestr osób, u których byliśmy. My się nie dublujemy, że jesteśmy trzy, pięć razy u państwa. Od nas już nie będzie trzeba* [sankcja w formie jednorazowej szansy kontaktu ze sprzedawcą i produktem firmy, którą on reprezentuje]. Ten krok strategiczny nalegania nadawca kończy już ostatnią propozycją: (35) *A gdyby coś było takiego, jak kredyt bez kosztów? Bez żadnych odsetek, dwadzieścia razy zero*, na co odbiorca odpowiada definitywną, bezpośrednią odmową: (36) *Na dzisiejszy dzień mówię nie*, uzupełnioną o akt wyjaśniania przyczyn odmowy: *Z tego powodu, już mówiłem zresztą, ja nie wiem, co będzie jutro, pojutrze, za miesiąc, są takie czasy.* [...] *Ja na dzień dzisiejszy jestem w trakcie załatwiania kontraktu* oraz o akt wyrażenia potencjalnej gotowości do podjęcia działania w przyszłości: *Może się zdarzy, że ja za dwa miesiące do pana wrócę.*

Powyższa analiza pokazała, iż w rozmowie handlowej na strategię „mocnego" nakłaniania – strategię nalegania może składać się następujący ciąg aktów mowy: akt proponowania → akt odmowy → akt namowy (propozycja, zachęta) → akt odmowy i akt wyjaśnienia powodu odmowy → akt namowy (hipotetyczna propozycja) → hipotetyczna zgoda → akt namowy (obietnica, gwarancja, rada) → akt odmowy, akt wyjaśnienia powodów odmowy, akt wyrażenia gotowości działania w przyszłości, a nie teraz → akt namowy (ostrzeżenie, groźba, apel, propozycja) → akt odmowy (akt wyjaśnienia powodów odmowy, akt wyrażenia gotowości działania w przyszłości, a nie teraz).

PODSUMOWANIE

Jak pokazała przeprowadzona analiza sekwencji OFEROWANIA, aby wywołać u odbiorcy chęć posiadania produktu, a w konsekwencji dokonać sprzedaży, nadawca rozmowy handlowej może zastosować strategię prezentacji (opisu) produktu, której celem jest informowanie o wartości X oraz korzyściach płynących z jego posiadania, co wiąże się ze „słabym" nakłanianiem klienta do kupna. Strategia ta polega zatem na użyciu ewaluatywnych środków językowych oraz takich aktów mowy, jak zachęta, obietnica czy rada. Sprzedawca może skorzystać również z „silniejszych" środków językowych, a są to: strategia budowania pozytywnego obrazu świata „z produktem" oraz strategia nalegania. Strategie te są formą „mocnego" nakłaniania odbiorcy do działania, gdyż stosując je, sprzedawca przedstawia produkt jako sposób rozwiązania problemów klienta i straszy odbiorcę, opowiadając wprost lub sugerując to, co może wydarzyć się, jeśli klient nie podejmie działania i nie

dokona zakupu. Wydaje się zatem, że przeprowadzona analiza, oparta na autentycznych zachowaniach werbalnych uczestników rozmowy handlowej, spełnia założenia tzw. l i n g w i s t y k i k r y t y c z n e j, która łączy interdyscyplinarny i społeczny aspekt najnowszych badań nad dyskursem. Przypomnijmy, iż zdaniem R. Fowler krytyczna lingwistyka tekstu „próbuje, analizując najdrobniejsze detale struktury języka w świetle społecznej i historycznej sytuacji tekstu, doprowadzić do ludzkiej świadomości wzorce przekonań i wartości zakodowane w języku – a umykające uwadze każdego, kto akceptuje dany dyskurs jako *naturalny*" (za: Duszak 1998: 65, zob. Fowler, Hodge, Kress 1979). Po drugie, omówione tu dwie grupy strategii dyskursywnych, będąc jednocześnie opisem metodologii technik sprzedaży, mają także walor praktyczny, gdyż mogą przyczynić się do wypracowania takich zachowań językowych klientów, które byłyby skutecznymi strategiami obronnymi.

Literatura

A. Awdiejew, 2004, *Gramatyka interakcji werbalnej*, Kraków.

P. Brown, S. Levinson, 1987, *Politeness. Some Universals in Language Usage*, Cambridge University Press.

T. Connor, 1996, *Sprzedaż doskonała*, Warszawa.

A. Duszak, 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.

R. Fowler, B. Hodge, G. Kress, 1979, *Language and Control*, London.

S. Gajda, 1993, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław.

A. Gałczyńska, 2001, *Strategie odmawiania we współczesnym języku polskim*, [w:] *Język w komunikacji*, t. 1, red. G. Habrajska, Łódź.

S. Grabias, 2003, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.

K. Hogan, 2001, *Psychologia perswazji. Strategie i techniki wywierania wpływu na ludzi*, Warszawa.

M. Kita, 1998, *Wywiad prasowy. Język – gatunek – interakcja*, Katowice.

S. Knight, 1997, *NLP w działaniu*, Warszawa.

J. Labocha, 1996, *Tekst, wypowiedź, dyskurs*, [w:] *Styl a tekst*, red. S. Gajda, Opole.

P.H. Lewiński, 1999, *Retoryka reklamy*, Wrocław.

J. Maciuszek, 2004, *Jak pozyskać partnerów do marketingu sieciowego*, Kraków.

P. Mamet, 2004, *Język negocjacji handlowych*, Katowice.

G.I. Nierenberg, 1997, *Sztuka negocjacji*, Warszawa.

J. O'Connor, J. Seymour, 1996, *NLP. Wprowadzenie do programowania neurolingwistycznego*, Poznań.

P. Pałka, 2005, *Komunikacyjna strategia sprzedawcy (na podstawie tekstów szkoleniowo-instruktażowych)*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia III*, t. 3, red. M. Dąbrowska, Kraków.

G. Ptaszek, 2005, *Reakcje unikowe w rozmowie telewizyjnej typu talk show – na przykładzie programu „Rozmowy w toku" w telewizji TVN*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia III*, t. 1: *Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny*, red. G. Szpila, Kraków.
J. Puzynina, 1992, *Język wartości*, Warszawa.
K. Skowronek, 1993, *Reklama. Studium pragmalingwistyczne*, Kraków.
P. Sowa, R. Ambroziak, A. Batko, 2000, *Sukces sprzedaży bezpośredniej z NLP*, Bielsko-Biała.
W. Walker, 2001, *Przygoda z komunikacją*, Gdańsk.
A. Wierzbicka, 1983, *Genry mowy*, [w:] *Tekst i zdanie*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Wrocław.
B. Witosz, 1997, *Opis w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji*, Katowice.
M. Wojtak, 2001, *Strategie dyskursywne w pewnym typie tekstu dydaktycznego*, [w:] *Język w komunikacji*, red. G. Habrajska, Łódź.

Strategies of 'Weak' and 'Strong' Persuasion in Trading

Summary

In the circle of contemporary research of text and discourse, such areas of interpersonal communication as the language of politics, advertising and media, but also colloquial speech, religious and education discourse draw a lot of attention. Business negotiations, as a form of a business discourse, belong to the areas of interest as well. However, it is a new issue, not analyzed before. Authentic talks are the sources of the article, while the object of interest is linguistic strategies, which a salesman uses to persuade the client to buy a product or a service. The activity makes use of the lexical apparatus and research tools of textology, or to be more precise, linguistic genology, as well as of conversation analysis and pragmatic linguistics. The crucial value of the description is its practical function. The analysis of the trader's strategy may enable clients to create defensive strategies.

Tłum. M. Kołodzińska

Dorota Zdunkiewicz-Jedynak
(Uniwersytet Warszawski)

SPOLSZCZONY ANGIELSKI CZY ZANGIELSZCZONY POLSKI? WPŁYW JĘZYKA ANGIELSKIEGO NA JĘZYK GENERACJI GADU-GADU

Temat wpływów języka angielskiego na polszczyznę powraca co jakiś czas w językoznawstwie polonistycznym. Losami anglicyzmów w języku polskim najwcześniej zajmowała się w połowie lat trzydziestych XX w. Halina Koneczna, która w artykule na łamach „Poradnika Językowego" wymienia ich blisko 500[1]. Z późniejszych opracowań na uwagę zasługują przede wszystkim: niepublikowana praca doktorska Jacka Fisiaka z lat sześćdziesiątych oraz kilka jego artykułów zamieszczonych m.in. w „Języku Polskim" i w Sprawozdaniach Łódzkiego Towarzystwa Naukowego[2]. Wymienić wypada także publikację Iwony Grabowskiej, zamieszczoną na początku lat siedemdziesiątych w „Pracach Filologicznych"[3], Bogusława Krei o depluralizacji[4], Andrzeja Markowskiego – z lat osiemdziesiątych, dotyczącą zapożyczeń w tekstach technicznych[5], a także artykuły tego autora z lat dziewięćdziesiątych[6], omawiające anglicyzmy gramatyczne, leksykalne i semantyczne w najnowszej polszczyźnie. Listę lektur poświęconych wpływom angielskim w języku polskim dopełniają: studium porównawcze, opublikowane w 2000 r. przez Akade-

---

[1] H. Koneczna, *Wyrazy angielskie w języku polskim*, „Poradnik Językowy" 1936/1937.

[2] J. Fisiak, *Zapożyczenia angielskie w języku polskim. Analiza interferencji leksykalnej*, Łódź (niepublikowana praca doktorska), 1965; J. Fisiak, *Kategoria rodzaju rzeczowników zapożyczonych z języka angielskiego*, Sprawozdania Komisji Językowej ŁTN, t. 9, 1962; J. Fisiak, *Zjawisko depluralizacji niektórych rzeczowników angielskich zapożyczonych przez język polski*, „Język Polski" 1961, z. 42; J. Fisiak, *Złożony kontakt językowy w procesie zapożyczania z języka angielskiego do polskiego*, „Język Polski" 1962 (XLII).

[3] I. Grabowska, *Nowsze zapożyczenia angielskie w języku polskim*, „Prace Filologiczne" 1972 (XXIII).

[4] B. Kreja, *O tzw. depluralizacji w języku polskim*, „Język Polski" 1963 (XLIII).

[5] A. Markowski, *Zapożyczenia językowe w tekstach technicznych*, „Prasa Techniczna" 1974, nr 4.

[6] A. Markowski, *Nowe zapożyczenia w polszczyźnie: anglicyzmy gramatyczne i leksykalne*, „Poradnik Językowy" 1992, z. 3.

mię Świętokrzyską, autorstwa Kazimierza Lucińskiego, zestawiające anglicyzmy w języku polskim i rosyjskim[7] oraz najnowsze publikacje Elżbiety Sękowskiej[8] i Elżbiety Mańczak-Wohlfeld[9].

Większość wymienionych prac – zaznaczmy – dotyczy polszczyzny ogólnej, i to udokumentowanej w słownikach języka polskiego[10]. Wyjątkiem na tym tle są pojedyncze artykuły poświęcone anglicyzmom w środowiskowej odmianie wojskowej oraz liczne dziś prace, których autorzy podejmują trud opisu wpływu języka angielskiego na język środowisk polonijnych[11]. Te ostatnie publikacje godne są przywołania w tym miejscu ze względu na pokrewieństwo wielu rejestrowanych tam zjawisk językowych ze zjawiskami obserwowanymi w materiale przedstawionym w niniejszym artykule.

Powszechnie uważa się, że zapożyczenia angielskie dotyczą wyłącznie takich dziedzin, jak sport, technologia, terminologia specjalistyczna, szczególnie z obszaru elektroniki i cybernetyki, wreszcie mody, tekstyliów, produktów żywnościowych, handlu i usług[12] lub innych sfer życia, związanych z anglosaskim trybem życia. Tymczasem przeobrażenia, przede wszystkim kulturowe, jakich jesteśmy świadkami po 1989 r., a także intensywne procesy globalizacyjne od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, spowodowały również uintensywnienie procesów językowych w zakresie słownictwa – z charakterystyczną jego anglicyzacją.

Przedmiotem tego artykułu jest wpływ języka angielskiego na „najmłodszą polszczyznę", tzn. tę, którą posługuje się pokolenie Polaków między 15 a 20 rokiem życia. Nie chodzi przy tym o zarejestrowanie wszystkich najnowszych zapożyczeń, ale o ogląd typowych procesów, a także stosunku współczesnych młodych polskich native speakerów do języka angielskiego i do samej polszczyzny.

---

[7] K. Luciński, *Anglicyzmy w języku polskim i rosyjskim*, Kielce 2000.

[8] E. Sękowska, *Funkcjonowanie nowszych zapożyczeń angielskich we współczesnej polszczyźnie. Wybrane zagadnienia*, „Poradnik Językowy" 1993, z. 5; E. Sękowska, *Wpływ języka angielskiego na słownictwo polszczyzny ogólnej*, „Poradnik Językowy" 2007, z. 5.

[9] E. Mańczak-Wohlfeld, *Analiza dekompozycyjna zapożyczeń angielskich w języku polskim*, Kraków 1992; E. Mańczak-Wohlfeld, *Starsze i nowsze zapożyczenia angielskie w mówionej i pisanej odmianie języka polskiego*, „Biuletyn PTJ" 2004 (LX); E. Mańczak-Wohlfeld, *Angielsko-polskie kontakty językowe*, Kraków 2006.

[10] Por. S. Kania, *Zapożyczenia angielskie w polskiej gwarze żołnierskiej w II wojnie światowej*, „Język Polski" 1975, z. 60.

[11] Por. S. Dubisz, *Uwagi o zapożyczeniach w języku Polonii amerykańskiej*, „Prace Filologiczne" 1976 (XXVI); *Słownictwo anglopolskie*, pod red. E. Sękowskiej, Warszawa 1991 (i tam zamieszczona literatura).

[12] Por. A. Czamara, *Made in Europa – leksykalne zapożyczenia z języka angielskiego w polskim polu wyrazowym handlu i usług*, „Poradnik Językowy" 1996, z. 5/6; W. Chłopicki, J. Świątek, *Wpływ języka angielskiego na współczesny język polskiej reklamy*, [w:] G. Habrajska (red.), *Język w komunikacji* (1), Łódź 2001, s. 319–326.

Dwa środowiska młode wiekowo wykazują wielką kreatywność w korzystaniu z angielskich źródeł: użytkownicy Internetu (zwłaszcza w takich formach komunikacyjnych jak gadu-gadu czy blog) oraz jeden z największych fenomenów ostatnich lat: hip-hop. Oba środowiska mają niekwestionowany wpływ na język młodego pokolenia.

Do przygotowania niniejszego tekstu posłużyły mi istniejące już słowniki najmłodszej polszczyzny Bartka Chacińskiego (*wypasiony* i *wyczesany*) oraz podobne słowniki, funkcjonujące w Internecie[13], a także Internet – w szczególności blogi oraz teksty zamieszczane na gadu-gadu. Dostarczają one niezwykle bogatego materiału do podobnych badań.

Jako materiał egzemplifikacyjny posłuży mi ponad 70 wyrazów bądź związków frazeologicznych, wyekscerpowanych ze wskazanych źródeł i dla pewności, że nie są to innowacje językowe izolowane, indywidualne, zweryfikowanych w ankiecie, wypełnionej przez 20 młodych użytkowników polszczyzny w wieku 15–20 lat, którzy potwierdzili przynajmniej ich bierną znajomość.

Materiał dla filologa jest bardzo ciekawy z kilku powodów. Pokazuje:

– najświeższe zmiany w myśleniu o języku rodzimym, ojczystym, a także o językach obcych;

– zmiany w kompetencji językowej najmłodszego pokolenia w stosunku do pokoleń starszych;

– zmiany w sposobach czerpania w polszczyźnie z języków obcych.

Staram się unikać w artykule terminu *zapożyczenie* – pewna bowiem część zebranego materiału leksykalnego, który wykazuje wpływy języka angielskiego, nie jest zapożyczeniem w sensie, do jakiego przywykliśmy, używając terminu *zapożyczenie*[14].

Posługujący się nim językoznawcy odnoszą go do różnych elementów językowych, przede wszystkim do:

– wyrazów (*ketchup, dumping, transfer*);

– połączeń wyrazowych (*twarde i miękkie narkotyki, dwa w jednym*);

– znaczeń (*dieta* 'sposób odżywiania się');

– konstrukcji składniowych – szyk (*wyjechał na prawie rok*, pol. *...prawie na rok*).

---

[13] http://vasisdas.tk; www.gazeta.pl/edukacja; http://slang.elo.pl; http://blog.pl; http://blox.pl; B. Chaciński, *Wypasiony słownik najmłodszej polszczyzny*, Kraków 2003; B. Chaciński, *Wyczesany słownik najmłodszej polszczyzny*, Kraków 2005.

[14] Por. W. Cienkowski, *Ogólne założenia metodologiczne badania zapożyczeń leksykalnych*, „Poradnik Językowy" 1964, z. 10; W. Cyran, *Mechanizm zapożyczania wyrazów w języku polskim*, Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego 1974 (XX); J. Damborský, *Wyrazy obce w języku polskim (próba klasyfikacji)*, „Poradnik Językowy" 1974, z. 7; K. Waszakowa, *O rozumieniu najnowszych zapożyczeń*, [w:] *Współczesna leksyka*, red. K. Michalewski, cz. II, Łódź 2001; K. Waszakowa, *Zapożyczenia jako przedmiot badań słowotwórstwa synchronicznego*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria VIII, Warszawa 1992.

W pracach poświęconych zapożyczeniom w polszczyźnie najczęściej uwzględnia się podział obcych wpływów leksykalnych na zapożyczenia: właściwe, semantyczne oraz strukturalne (kalki/repliki).

Próba zastosowania tej klasyfikacji okazuje się w odniesieniu do najmłodszych wpływów angielskich wcale nie taka prosta.

Zacznijmy jednak od przykładów klarownych, a więc zapożyczeń właściwych, gdy forma przejęta jest w obcym kształcie z minimalnymi adaptacjami brzmieniowymi lub ortograficznymi, z zachowaniem treści wyrazu:

– *blant* | (ang. *blunt* – skręt) 'skręt; połączenie bibułki i marihuany';

– *clubbing/klabing* [wym. klabing] | (ang. *clubbing*) '1. zjawisko zabijania monotonii imprezowania w jednym miejscu, polegające na zabawie w wielu, różnych punktach, podczas konkretnego wypadu; 2. szeroko pojęta kultura klubowa';

– *clubber/klaber/kluber* [wym. klaber] | (ang. *clubber*)) 'osoba hołdująca zasadom clubbingu; człowiek umiejący wykorzystać liczne zalety imprezowania w klubach';

– *filing* | (ang. *feeling* – uczucie) '1. wrażliwość, emocjonalność; 2. uwrażliwienie na dany aspekt; emocjonalne podejście do sytuacji, zjawiska, rzeczy lub osoby';

– *fristajl/freestyle* | (ang. *freestyle* – styl wolny) 'improwizacja; działanie bez konkretnego planu; spontaniczne zachowanie';

– *oldskul* | (ang. *old school* – stara szkoła) 'ogół rzeczy, zjawisk, zachowań modnych przed laty, a obecnie przeżywających drugą młodość; przedmioty, ubiory, czynności pozostające na topie mimo upływu lat';

– *singiel* | (ang. *single* – pojedynczy) 'osoba żyjąca samotnie, nieposiadająca stałego partnera'.

Wśród zapożyczeń właściwych liczną grupę tworzą wyrazy poddane adaptacji morfologicznej, uzyskujące morfologiczne wykładniki fleksyjne lub słowotwórcze, które pozwalają identyfikować je na gruncie polszczyzny jako rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki.

Mamy więc w zebranym zbiorze rzeczowniki, które są zapożyczeniami właściwymi:

– *begi* | (ang. *bag* – worek, torba) 'spodnie z nisko położonym krokiem; styl baggy – ciuchy luźne, o kilka numerów za duże';

– *dragi* | (ang. *drugs* – narkotyki) 'narkotyki';

– *hardkorowiec* 'człowiek wyjątkowy, lubiący nowe doznania, nietypowe sytuacje, postrzegający świat przez pryzmat odrębności, inności, uzależniony od mocnej dawki adrenaliny';

– *sofciarz* 'taktowna osoba, której zachowanie nacechowane jest wdziękiem';

– *paker*| (ang. *pack* – m.in. konserwować mięso, owoce, nabijać, ubijać, ścieśniać) 'osiłek; mocarz; mężczyzna posiadający wyjątkowo rozbudowane partie mięśniowe'.

Są także czasowniki:

– *browsować* [wym. brołsować] | (ang. *to browse* – wyszukiwać, wertować) 'szukać; wyszukiwać; szperać; przeglądać w poszukiwaniu czegoś';

– *wyczilować się* | (ang. *chill out* – ochłonąć) 'ochłonąć; odprężyć się; odsapnąć';

– *densić* | (ang. *dance* – tańczyć) 'tańczyć';

– *zdisować kogoś* | (ang. *diss* – skrytykować) 'skrytykować kogoś';

– *guglać* | (ang. *to google* – wyszukiwać w Internecie) '1. przeszukiwać Internet pod kątem konkretnych informacji; 2. wyszukiwać; odnajdywać' także *wyguglać* 'znaleźć; wyszukać'.

Są wreszcie przymiotniki, a także przysłówki:

– *lajtowy* '1. łagodny; lekki; delikatny; 2. dobry; znośny; nie najgorszy; 3. luźny';

– *oldskulowy* 'modny, mimo upływu lat; hołdujący starym, sprawdzonym tendencjom, trendom';

– *pałerowy* | (ang. *power* – moc) '1. mocny; ostry; nadmiernie widowiskowy; 2. świetny; wspaniały; wyborny';

– *kulerski* | (ang. *cool*) 'fantastyczny, na czasie';

– *sofciarski* | (ang. *soft* – miękki) 'delikatny; subtelny; taktowny';

– *hardkorowo* '1. mocno; przesadnie; nadmiernie; 2. nietuzinkowo; oryginalnie; niebanalnie';

– *lajtowo* '1. łagodnie; lekko; delikatnie; bez ekstrawagancji; 2. dobrze; znośnie; nie najgorzej; 3. luźno; bez ograniczeń; bez żenady';

– *softowo* 'delikatnie; łagodnie; subtelnie; bez ekstrawagancji';

– *sofciarsko* 'delikatnie; łagodnie; subtelnie; bez ekstrawagancji';

– *spidem* | (ang. *speed* – prędkość) 'śpiesznie kroczyć; iść dynamicznie' – por. *migiem*;

– *longiem* | (ang. *long* – długi) 'bezustannie; nieprzerwanie; bez przerwy; bez chwili wytchnienia'.

Zwraca uwagę, nieobserwowana w tradycyjnych zapożyczeniach angielskich, wielka swoboda w stosowaniu w celach adaptacyjnych morfemów typowych dla potocznej odmiany polszczyzny (np. *-ak, -ówka, -ara* czy morfemów tworzących w polszczyźnie deminutiva: *-k*):

– *debeściak* | (ang. *the best* – najlepszy) '1. osoba dominująca w jakiejś dziedzinie; faworyt; 2. człowiek uwielbiany przez innych, doceniany za swoje czyny';

– *debeściara* 'debeściak w żeńskim wydaniu';

– *hardkorówka* 'hardkorowiec w żeńskim wydaniu';

– *sofcik*| (ang. *soft* – miękki) 'działanie naznaczone taktownością, subtelnością; działanie z wyczuciem';

– *lajt/ lajcik/ lajcior* | (ang. *light* – lekki) 'spokój; błogość; beztroska; spadek napięcia';

– *sorki* | (ang. *sorry* – przepraszam) 'przepraszam!'.

Bądź łączenie elementów leksykalnych obcych z morfemami rdzennymi leksemów potocznych, np.:

– *wiochmen* | (ang. *man* – człowiek) 'l. człowiek pozbawiony dobrego smaku, lubujący się w kiczu, obojętny na cudze uwagi; 2. pogardl. mieszkaniec wsi'.

Jako zapożyczenie formy i treści mogą być potraktowane w języku pisanym, tradycyjnie nieopisywane jako zapożyczenia, angielskie akronimy i skróty:

– *L8R later, U2 you too, W8 wait, CUL8R, see you later*;

– *lol* | (ang. *lots of laughs* – dużo śmiechu) słowo wyrażające wesołość, rozbawienie.

Drugą klarowną, acz nieliczną, grupę stanowią zapożyczenia semantyczne. Elementem zapożyczanym jest wyłącznie znaczenie wyrazu – pod wpływem języka obcego znaczenie wyrazu należącego do systemu leksykalnego polszczyzny zostaje rozszerzone:

– *materiał* |(ang. *stuff* – materiał, surowiec, tworzywo, także wypychać, nabijać) 'narkotyki, szczególnie marihuana';

– *pakować* 'powiększać masę mięśniową; wytrwale ćwiczyć, w celu uzyskania pożądanego wyglądu muskulatury';

– *scena*| (ang. *scene*) 'widownia, miejsce, teren, widok, krajobraz'.

W najmłodszej polszczyźnie bardzo obfity materiał zapożyczeniowy tworzą wśród zapożyczeń właściwych słowa, którym przypisywane są znaczenia bardzo luźno związane ze znaczeniem oryginalnym pożyczanego elementu (czasem ten związek jest prawie niewidoczny). Tak jest na przykład w wyrazach tworzonych na gruncie polskim od angielskich specyficznych przysłówków *after, before, out, off*:

– *after/afterek/afterka* | (ang. *after* – po) 'spotkanie towarzyskie kończące imprezowe wojaże i eskapady, najczęściej organizowane w prywatnym mieszkaniu';

– *biforka/biforek* | (ang. *before* – przed) 'przedimprezowa „rozgrzewka" w domu; wprowadzanie się w odpowiedni nastrój poprzez spożywanie alkoholu przed wyruszeniem do klubów, pubów';

– *offowy* | (ang. *off* – na boku) 'l. niekomercyjny; nienastawiony na zyski; tworzony z pominięciem machiny komercyjnej; 2. marginalny; uboczny; pomniejszy';

– *autować się* | (ang. *out* – na zewnątrz) 'l. wychodzić; 2. izolować się; ograniczać kontakty';

– *być wyautowanym* 'l. być zmęczonym; odczuwać znużenie i przemęczenie; 2. izolować się; ulegać apatii'.

Zapożyczenie „wyłącznie formy" widoczne jest w przejętych z angielskiego przymiotnikach, które jednak na gruncie polskim przejmują specyficznie polskie znaczenie:

– *dżezi* | (ang. *jazzy* – jazzowy) 'aktualny, najnowszy';

– *dżusi* | (ang. *juicy* – soczysty) 'aktualny, najnowszy';

– *edżi* | (ang. *edgy* – o ostrych konturach) 'aktualny, najnowszy';

– *fanki* (ang. *funky* – zabawny, ucieszny) 'aktualny, najnowszy';
– *fleszi* | (ang. *flashy* – błyszczący, lśniący, błyskotliwy) 'aktualny, najnowszy';
– *baunsować* | (ang. *to baunce* – kołysać się) 'uprawiać seks';
– *kogoś coś bangla* (ang. *bang*!) 'wisi komuś, ktoś coś lekceważy';
– *bauns/bałns* | (ang. *bounce* 1. podskok; 2. chełpliwość) 'afiszowanie się bogactwem; prowadzenie skomercjalizowanego trybu życia';
– *lessi* | (ang. slang *las*, zdr. *lassy* – dziewczynka) 'lesbijka';
– *dżamp* | (ang. *jump* – skakać) 'impreza, na której się tańczy';
– *czilaut* | (ang. *chill out* – ochłonąć) 'miejsce w klubie, gdzie można odpocząć po parkietowych poczynaniach';
– *snowboard* 'zażywanie amfetaminy'.

Takie znaczenia nowe, specyficznie polskie, w żadnym stopniu nieprzeniesione z języka oryginału, najwyraźniej występują w powołanych na gruncie polszczyzny związkach frazeologicznych z elementami leksykalnymi z języka angielskiego, np.:

– *być niehalo* | (ang. *hallo*! – zwrot przy telefonowaniu lub przy wołaniu na odległość) '1. działać wadliwie; mieć defekt uniemożliwiający poprawną pracę; 2. zachowywać się dziwnie, nienaturalnie';
– *mieć error* | (ang. *error* – błąd) 'mieć problem; borykać się z kłopotami; być strapionym';
– *dostać łan/ łana* | (ang. *one* – jeden) 'dostać jedynkę (ocenę)';
– *mieć preszer*| (ang. *pressure* – ciśnienie) '1. mieć na coś ochotę; 2. być na głodzie narkotykowym'.

Dość częstym zjawiskiem jest przy zapożyczeniach zmiana polegająca na tym, że słowo, zachowując wprawdzie znaczenie angielskiego oryginału, staje się – inaczej niż w angielszczyźnie – wykładnikiem wartościowania negatywnego lub – rzadziej – pozytywnego:

– *fejm*| (ang. *fame* – sława, rozgłos) 'popularność oceniana negatywnie';
– *niuskul / new-school* | (ang. *new school* – nowa szkoła) 'ogół rzeczy, zjawisk, zachowań hołdujących modzie';
– *niuskulowiec* 'osoba modna, obdarzająca entuzjazmem nowe, aktualne trendy';
– *niuskulowy* 'modny; świeży; aktualny; pozostający w zgodzie z panującymi trendami';
– *full opcja* | (ang. *full* – pełny, element złożeń, np. *full-fledged* – upierzony, *full-faced* – z pełną twarzą, *full-bodied* – zażywny, *full-blooded* – pełnokrwisty) '1. określenie stosowane dla wyrażenia ogromnego zadowolenia, podziwu; 2. wszystko; ogół; komplet';
– *full opcjonalny* '1. całkowity; kompletny; zupełny; 2. wyjątkowy; niespotykany; niezwykły';
– *full wypas* '1. określenie stosowane dla wyrażenia ogromnego zadowolenia, podziwu; 2. pozytywny stan'.

Zjawisko, o którym mowa, jest wynikiem niezwykle intensywnych procesów asymilacyjnych, które dotyczą w tym wypadku już nie tylko f o r m y wyrazu (przede wszystkim jego postaci morfologicznej), ale i jego z n a c z e n i a. Tradycyjnie zatarcie pierwotnego, etymologicznego znaczenia i kształtowanie się znaczeń nowych, typowo polskich, ograniczenie odcieni znaczeniowych obcego wzoru na gruncie polszczyzny było długotrwałym procesem – pokazuje to bardzo obrazowo Halina Rybicka w książce o losach wyrazów obcych w języku polskim – czasem obejmującym kilka wieków. Tak się stało z wyrazami zapożyczonymi z łaciny, których współcześnie znane znaczenia kształtują się między XVI i XVIII w., np. *transfuzja* to najpierw 'przelanie, przekazanie', potem wyspecjalizowane znaczenie 'transfuzja krwi', czy z francuskiego, np. *frykasy – fricassé* 'potrawka, gulasz', potem 'wymyślna potrwa'. Także nabieranie na gruncie polskim ujemnego nacechowania, nieznanego językom obcym (por. *biurokrata* – we franc. neutralne, łac. *kreatura, odór, denuncjacja*) było kiedyś procesem powolnym. Dziś jest to proces często przyspieszony.

Tradycyjnie zapożyczanie związane jest z tym, że przejmując dany element, mówiący dostosowuje się do reguł istniejących w danym języku zapożyczającym, tzn. dokonuje asymilacji fonetycznej i morfologicznej. Niektóre elementy wyrazu obcego wprawdzie zostają przeniesione bez zmian (importacja, czyli przeniesienie), ale niektóre – zastąpione elementami rodzimymi (substytucja, czyli podstawianie). W materiale zebranym przeze mnie zupełnie nowym zjawiskiem, niemającym tradycji w procesie zapożyczania, jest nie tyle s p o l s z c z a n i e w y r a z ó w a n g i e l s k i c h, ile zjawisko odwrotne – z a n g i e l s z c z a n i e w y r a z ó w p o l s k i c h, a więc dostosowywanie wyrazów rodzimych do reguł języka obcego, angielskiego. Odbywa się to przede wszystkim przez:

– zgodny z ortografią angielską zapis polskich słów: *jush, znoof, w goore, w shkole, popoloodniu*;

– kontaminację wyrazów polskich (lub funkcjonujących w polszczyźnie, już zasymilowanych) i angielskich o podobnych znaczeniach czy – rzadziej – podobnych brzmieniowo: *sista/sis* – 'siostra' (kontaminacja ang. *sis* – siostrzyczka/pol. *siostra*); *dzięks/dzienks/dzienx* 'dziękuję!' (kontaminacja ang. *thanks*/pol. *dzięki*); *dżampra/dżampreza* 'impreza, na której się tańczy' (kontaminacja ang. *jump* – skakać/pol. *impreza*); *serialnie/seryjnie* 'naprawdę; faktycznie; rzeczywiście; autentycznie, poważnie' (kontaminacja ang. *serious* – poważnie, nie na żarty/pol. *seryjny, serial*).

– nadanie polskiemu wyrazowi postaci brzmieniowej angielskiej przez dodanie stosownego morfemu angielskiego: *spox/spoxon – spokój*; *mykens*| (pol. *myk*! + ang. *ens*) 'unik, chwyt, małe oszustwo'; *bronks – bronx* 'piwo' (por. pot. *browar*); *waksy/waxy* 'wagary; zaplanowana ucieczka z lekcji; zjawisko próżnowania kosztem nauki'.

Można powiedzieć, że polscy użytkownicy mają świadomość struktury morfologicznej języka angielskiego i wyzyskują tę wiedzę. Wykorzystywane są morfemy, które intuicyjnie kojarzą się Polakom z językiem angielskim. Za ich pomocą tworzone są formacje niezgodne z uzusem języka angielskiego. Spotykamy na przykład słowa:

– *szoking* | (ang. *shock* – wstrząs, porażenie, *to shock* – wywoływać wstrząs) 'l. ogromne zdziwienie; oszołomienie; zaskoczenie; 2. rozczarowanie; rozżalenie; zawód';

– *freszi* | (ang. *fresh* – świeży, *freshy* – w ang. przysłówek 'świeżo') 'aktualny, najnowszy';

– *lansy* [wym. lensi] | (franc. lanser) 'modny; na czasie; na topie; umiejętnie wylansowany';

– *many* | (ang. *money* – pieniądze, *man* – mężczyzna) 'bogaty mężczyzna o niesprecyzowanych źródłach dochodu, słowo nacechowane pejoratywnie';

– *kseroboj* | (ang. *boy*) 'osoba kopiująca bezmyślnie cudze wzorce, zachowania, style; marny naśladowca'.

Zapożyczenia z języka angielskiego to w języku najmłodszym bardzo niestabilny element słownika. Przejawem tej niestabilności jest duża w a r i a n t y w n o ś ć:

– ortograficzna: *bauns/bałns, begi* (*baggy*);

– fleksyjna, w tym rodzajowa: *dostać łan/łana, biforka/biforek, afterek/afterka*;

– słowotwórcza: *debeściarski/debeściacki* 'najlepszy; idealny; optymalny; wyjątkowy'; *dżamp/dżampra/dżampreza*; *sofciarsko/softowo*; *spoksowy/spoksiarski* 'w porządku; dobry; niezły'.

Mimo niestabilności wyraźne jest zjawisko szybkiego zadomawiania się wyrazów, jego objawem są słowotwórcza produktywność elementów zapożyczonych oraz intensywne zmiany znaczeniowe, związane z przyswajaniem wyrazów obcych:

– *guglać – wyguglać*;
– *hardkor – hardkorowiec – hardkorowo – hardkorowy – hardkorówka*;
– *lajt/lajcik/lajcior – lajtowo – lajtowy*;
– *lol – lolować – lolowy*;
– *lukać – oblukać – przylukać – zlukać*;
– *niuskul – niuskulowiec – niuskulowy*;
– *oldskul – oldskulowiec – oldskulowy*;
– *pakować – paker – pakernia*;
– *sofciarski – sofciarsko/softowo – sofciarz – soft/sofcik*.

Zapożyczenia angielskie w młodej polszczyźnie pełnią różne funkcje, z czego najmniej istotna – jak się wydaje – jest funkcja tradycyjnie przypisywana zapożyczeniom leksykalnym, czyli uzupełnianie zasobu słownego, wypełnianie luk nazewniczych. Za przykład współczesnego zapożyczenia o tej funkcji mógłby posłużyć rzeczownik *ring* | (ang. *to*

ring – dzwonić) w polskim znaczeniu 'pojedynczy sygnał telefoniczny, tzw. *głuchacz*'.

Znacznie częstsze intencje towarzyszące zapożyczaniu to:

1. Kamuflowanie znaczenia wypowiedzi. Zapożyczenia dotyczą przede wszystkim w dużym stopniu zakazanych lub niemile widzianych aktywności, takich jak palenie marihuany, picie alkoholu, np.: *staf* 'narkotyki'; *snowboard* 'zażywanie amfetaminy'; *mieć preszer* 'być na głodzie narkotykowym'.

Swego czasu – przypomnijmy – w tej funkcji były używane w gwarze więziennej – zapożyczenia z języka niemieckiego i jidysz (np. *git, frajer, szopenfeld* 'kradzież w sklepie w czasie rzekomego kupna', *majcher, melina, kojfnąć, kapuś*);

2. Funkcja ludyczna – zabawa, kreatywność. Chodzi o implikowanie związków między wyrazami polskimi i obcymi oraz sugerowanie ich wspólnego znaczenia na podstawie podobieństwa brzmienia, np.: *kamiński* | (ang. *come in*!) 'wejść!'; *sorewicz* | (ang. *sorry* – przepraszam) 'przepraszam!': „jeżeli dużo literówek to sorewicz, ale jestem śpiący".

Łączenie dwóch różnych systemów językowych stanowi rodzaj g r y j ę z y k o w e j. Chodzi w niej przede wszystkim o przyjemność płynącą z grania. Gra jest tu celem samym w sobie – ma charakter autoteliczny.

3. Funkcja ekspresywna – przede wszystkim wyrażanie wartościowania negatywnego.

– *freszi* | (ang. *fresh* – świeży, *freshy* – w ang. przysłówek 'świeżo') 'aktualny, najnowszy';

– *lansy* [wym. lensi] | (franc. *lanser*) 'modny; na czasie; na topie; umiejętnie wylansowany';

– *many* | (ang. *money* – pieniądze, *man* – mężczyzna) 'bogaty mężczyzna o niesprecyzowanych źródłach dochodu, słowo nacechowane pejoratywnie';

– *kseroboj* | (ang. *boy*) 'osoba kopiująca bezmyślnie cudze wzorce, zachowania, style; marny naśladowca'.

W tej funkcji sprawdzały się tradycyjnie pożyczki rosyjskie, np.: *szpion, przykaraulić, bradziażyć, zaiwaniać.*

Ciekawe, jaki status stylistyczny ma zapożyczone słownictwo – jest to słownictwo potoczne, tradycyjnie mówiono wyłącznie o nacechowaniu e r u d y c y j n y m anglicyzmów, a kopalnią wyrazów potocznych były zapożyczenia rosyjskie. Na ogół zresztą zapożyczanie było domeną języka ogólnego, wyjąwszy gwarę więzienną, w której zapożyczano z języka niemieckiego czy jidysz.

Uderza w zgromadzonym materiale brak kalk językowych – gdy przejmuje się obcą formę wyrazu, wyrażenia lub zwrotu, wypełniając ją materiałem rodzimym.

Zauważa się ponadto osłabienie tendencji do polonizacji wyrazów obcych, a nawet częstsza jest tendencja do anglicyzacji wyrazów polskich – manifestacyjne używanie tych ostatnich w postaci ortograficznej czy brzmieniowej sugerującej ich obcy rodowód.

H. Koneczna pisała siedemdziesiąt lat temu[15] o małej znajomości i braku świadomości morfologicznej języka angielskiego wśród Polaków. Tym tłumaczyła obecność w polszczyźnie przede wszystkim angielskich pożyczek ortograficznych. Pokazany w niniejszym artykule materiał dowodzi, że ta sytuacja należy do przeszłości – zapożyczenia angielskie mają dziś charakter przede wszystkim fonetyczny, a eksperymenty słowotwórcze młodych Polaków są żywym dowodem na to, że ich znajomość angielskiego jest dziś nieporównanie większa. Wydaje się także, że najmłodsze pokolenie w dobie globalizacji dość swobodnie porusza się między systemami językowymi polskim i obcym. Swoboda ta owocuje twórczymi, czasem zabawnymi eksperymentami słownymi, u których podstaw leży zapożyczanie elementów leksykalnych, morfologicznych, ortograficznych z języka angielskiego. Aluzyjne ewokowanie systemu językowego angielskiego, dokonywane za pomocą fonetycznych, ortograficznych lub morfologicznych innowacji wyrazów polskich, jest w mowie pokolenia nastolatków jednym z najbardziej rozpowszechnionych sposobów korzystania z zasobów języka angielskiego. Opisywane w artykule zjawiska formalnie przypominają w wielu wypadkach rejestrowane w języku środowisk polonijnych *bilingwizmy*. Tam jednak są one raczej efektem ubocznym mniej swobodnego poruszania się między dwoma systemami językowymi: angielskim i polskim, a nie rezultatem świadomych zabiegów twórczych, dokonywanych na polszczyźnie i swego rodzaju mody na angielszczyznę, owocującej w języku najmłodszego pokolenia Polaków licznymi środowiskowymi makaronizmami.

Polish Makeover of English or English Makeover of Polish

Summary

The subject of the article is the influence of English on the youngest generation's Polish. The author has used more than 70 words and phrases gathered from the youngest generation Polish dictionaries and from the internet texts.

English borrowings in the youngest Polish have different functions, the most important of which are camouflage of the meaning, creativity and linguistic game, evaluation, especially negative one.

[15] H. Koneczna, *Wyrazy angielskie...*, op.cit.

The studied material shows weakening tendency to make over foreign words. It is more frequent to use Polish words in their orthographic or phonetic version suggesting their English origin. This resembles the phenomenon of bilingualisms occurring in Polish emigration circles. However, they are a side effect of not a perfect command of the two languages: English and Polish, rather than a result of conscious creative actions taken in Polish and in the peculiar fashion for English, producing numerous foreign items in the youngest generation Polish.

Tłum. M. Kołodzińska

Kinga Geben
(Uniwersytet Wileński, Wilno)

JĘZYK INTERNAUTÓW WILEŃSKICH

Język nowych mediów jest przedmiotem wielu opracowań[1], w których podkreśla się przede wszystkim nową formę jego funkcjonowania za pośrednictwem sieci komputerowych[2]. Język w mediach jest bardzo wrażliwy na zmiany, pozwala na wielość form i gatunków wypowiedzi. Język Internetu nie jest zjawiskiem jednorodnym[3], wśród internetowych gatunków szczególne miejsce zajmuje dyskurs internetowy prowadzony na forach internetowych. Dyskurs internetowy ma cechy bliskie komunikacji mówionej i pisanej: z jednej strony występuje równorzędność ról nadawcy i odbiorcy, nieoficjalność kontaktu i spontaniczność powstawania tekstu, z drugiej zaś strony osoby kontaktujące się używają kodu graficznego, dzieli je odległość i czas, a w wyniku interakcji powstaje tekst zapisany trwale[4].

Moim celem jest zwrócenie uwagi na specyfikę dyskursu internetowego prowadzonego przez polskojęzycznych użytkowników Internetu na Litwie. Analizie poddałam teksty komentarzy internetowych, które są umieszczane na stronie internetowej www.kurierwilenski.lt – są to teksty pojawiające się w Internecie na pierwszym i dotychczas jedynym polskim forum internetowym na Litwie pod artykułami gazety codzien-

---

[1] Nowe media rozumiane są szeroko jako Internet, witryny www, multimedia komputerowe, gry komputerowe, CD-ROM-y, DVD, wirtualna rzeczywistość. Por. L. Manovich, *Język nowych mediów*, Warszawa 2006, s. 81; J. Grzenia, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa 2007; W. Godzic, *Język w Internecie. Czy piszemy to, co myślimy?*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Warszawa 2000, s. 176–185.

[2] Zob. J. Jagodzińska, *Dyskurs internetowy*, [w:] J. Porayski-Pomsta (red.), *Studia Pragmalingwistyczne 3. Czynności tworzenia i rozumienia wypowiedzi*, Warszawa 2002, s. 208.

[3] Por. W. Gruszczyński, *Czy normy językowe obowiązują w Internecie*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, Warszawa 2001, s. 183.

[4] Zob. J. Jagodzińska, *Dyskurs internetowy*, op.cit., s. 209.

nej „Kurier Wileński"[5]. Przedmiotem mojej analizy są komentarze, które ukazały się w latach 2006–2007. Internet daje możliwość zarejestrowania spontanicznych wypowiedzi użytkowników sieci, teksty zaś komentarzy są umieszczane pod artykułem w pełnym zakresie. Pisanie komentarza na danej stronie internetowej nie wymaga rejestracji przez hasło bądź konto pocztowe, co pozwala na spontaniczność, a jednocześnie na anonimowość i bezkarność w wypowiadaniu opinii. Analizuję wypowiedzi tych internautów, którzy ujawniają swe pochodzenie w którymś z komentarzy lub co do których można się domyślić, że pochodzą z Litwy.

Komentarz jest wypowiedzią intertekstualną o podstawowej funkcji komunikatywnej i ekspresywnej. Za istotną cechę tego internetowego gatunku tekstu uznaje się fakt, iż ma on odnosić się do artykułu, pod którym został umieszczony – jest to wypowiedź na określony temat, co upodabnia komentarze do forum dyskusyjnego[6]. Tematem komentarzy są zazwyczaj polityka i politycy, ekonomia, kultura, szkolnictwo. Komentarz jest tekstem spontanicznym, jednak pojawia się w formie pisanej w Internecie jako wypowiedź publiczna, graficznie jest często wyraźniejszy od tekstu artykułu. Zwykle jest kilkuzdaniowy, może być jednak dłuższy od komentowanego artykułu lub ograniczony do emotikonu.

Badany język internautów – to język potoczny młodej i wykształconej części społeczności polskiej na Litwie, która czyta prasę, korzysta z komputera, zabiera głos publicznie, lecz anonimowo[7]. Na forum www.kurierwilenski.lt wypowiadają się dziennikarze, politycy, studenci, czasem uczniowie, w większości mieszkańcy miast[8]. Tak jak w Polsce najczęściej komentowane są artykuły o tematyce związanej z polityką, ekonomią, szkolnictwem. Język wypowiadających się jest sprawny; piszący posługują się ironią, skojarzeniami, są skłonni do zabaw słownych, jednak anonimowi użytkownicy Internetu mogą użyć dowolnego języka i dowolnej odmiany językowej. Z komentarzy wynika, że piszący są wrażliwi na kwestie językowe i narodowościowe, np. piętnują różnego typu błędy językowe, na forum internetowym odbywają się m.in.

---

[5] Ilość komentarzy jest skromna w zestawieniu z mnóstwem komentarzy na forach internetowych z Polski. Z obserwacji prowadzonych przeze mnie w latach 2006–2007 wynika, że na wileńskim forum internetowym są osoby, które piszą stale, jest ta sama osoba moderatora, większość zaś użytkowników pisze sporadycznie, często są zmieniane pseudonimy (nicki). Każdy artykuł może mieć od kilku do kilkuset komentarzy (np. około 350). Jest to pierwsze polskie forum z litewskim adresem internetowym.

[6] Por. J. Grzenia, *Komunikacja językowa w Internecie*, op.cit., s. 168.

[7] J. Jagodzińska akcentuje anonimowość oraz szczególny typ interakcji przez medium komputera jako dwie najważniejsze cechy wyróżniające dyskurs internetowy. Por. J. Jagodzińska, *Dyskurs internetowy*, op.cit., s. 226.

[8] Por. charakterystykę polskich użytkowników Internetu: J. Grzenia, *Komunikacja językowa w Internecie*, op.cit., s. 47.

dyskusje o języku wileńskim[9], o polityce, o bieżących sprawach Polaków na Litwie. Badaną odmianę języka można określić jako potoczną pisaną. W analizowanym słownictwie znajdą się jednostki w różny sposób nacechowane: ekspresywne, żartobliwe, dosadne, grubiańskie lub wulgarne[10]. Ze względu na nieostrość definicji języka potocznego pisanego niełatwo jest ustalić granice dopuszczalności użycia pewnych elementów językowych[11].

W badanych tekstach występują zjawiska typowe dla komentarzy internetowych (I) (znane z polskich forów internetowych) oraz nietypowe, swoiste, właściwe tylko polskim użytkownikom Internetu na Litwie (II).

I. CECHY TYPOWE KOMENTARZY INTERNETOWYCH

Do zjawisk typowych dla komentarzy internetowych, świadczących o podobnym charakterze języka użytkowników Internetu w Wilnie i w Polsce, należą ironia, humor językowy, „pyskówki", używanie wulgaryzmów, stosowanie emotikonów, uproszczonej normy typograficznej, pojawianie się w komentarzach błędów ortograficzno-interpunkcyjnych, literówek, leksykalnych potocyzmów środowiskowych oraz komputerowych internacjonalizmów[12]. W komentarzach pisanych przez internautów wileńskich wymienione wyżej cechy nabierają charakteru lokalnego.

---

[9] Np.: Ursus: 06 12 2006 10:05 am to Wiland: *Niby czego nie zrozumiałem? O naszych rodakach z ruska mówiących nie mam nic do powiedzenia, chodzi mi o gwarę wileńską. Dlaczego we Lwowie mówią poprawniej niż u nas, no bo trochę tej inteligencji tam pozostało. U nas zaś starej inteligencji nie ma. Niestety.* Wiland: 06 12 2006 10:13 am to Ursus: *Faktycznie nie ma starej inteligencji. I co teraz robić? Chodzi mi natomiast o to, by rozdzielić język tutejszy, rusycyzmy i gwarę wileńską (nie tylko akcent). Gwara może komuś podobać się, komuś nie, ale ona jednak jest. Jak na razie gwarą wileńską gada Wincuk. Z opłakanym dla nas skutkiem. Sterylizacja języka, to wyzbycie się swej odmienności.*

[10] Por. B. Dunaj, R. Przybylska, K. Sikora, *Język na co dzień*, [w:] W. Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Kraków 1993, s. 239.

[11] Por. J. Jagodzińska, *Uśmiech i śmiech w dyskusjach internetowych – o sposobach zapisu uczuć towarzyszących wypowiedzi*, „Poradnik Językowy" 2000, z. 3, s. 38: „Usytuowanie dyskusji internetowej między mówieniem a pisaniem, między rozmową a wymianą korespondencji, między oficjalnością a nieoficjalnością, wreszcie między indywidualnością a zbiorowością, sprawia, że musimy dostrzec interesujące problemy płynące z nieostrości wszelkich pograniczy".

[12] Por. B. Brehmer, *Jak Polacy czatują? Kilka uwag o komunikacji na polskim czacie*, [w:] A. Naruszewicz-Duchlińska, M. Rutkowski (red.), *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, Olsztyn 2006, s. 334, który pisze: „W porównaniu do norm ogólnopolskiego języka pisanego w komunikacji na czacie zauważa się pewne odchylenia, które występują na różnych poziomach językowych, a mianowicie w ortografii, fonetyce, morfologii, składni i słownictwie".

Przykładem wykorzystania grafiki jako sposobu na przekazanie dowcipu językowego jest wypowiedź zapisana w ten sposób: pšv: 14 02 2007 07:31 am: *Niech żyje miłość! I historie z Harlequina!Niemogępisaćdalejbomiłzaspacjęzalała...* Zabawa językiem odbywa się w specyficzny sposób, np. poprzez dopisanie końcówek litewskich *-as* do polskich słów typu: *byłas rezydentas* 'były rezydent', co może być zabawne tylko dla tych, którzy taki tekst umieją właściwie odczytać.

Ironiczne wypowiedzi często powstają w wyniku krytyki błędów językowych popełnianych przez piszących w gazecie, np. użycie przez autorkę artykułu wyrazu *pianoplastik* pociągnęło za sobą następującą ironiczną ripostę stałego bywalca forum: pšv: 29 11 2006 07:28 am: *W byle sklepie z art. budowlanymi można się przekonać, że putplastis to styropian (najczęściej u nas produkcji polskiej z oryginalną informacją o producencie i nazwą towaru). Pianoplastik eta cipa kruta dla prawnuków szlachtej co tesz kcom tu poobszczać się z ludzikami.* W ten sposób poprzez zastosowanie rusycyzmów i lituanizmów piszący okazuje dystans wobec treści artykułu, wyśmiewa język jego autora.

Wśród komentujących odbywają się niewybredne rozmowy, tzw. pyskówki, np. zybedeusz: 30 01 2007 11:12 pm do sam txxx: *koncz wasc, wstydu oszczedz. ile mozna to samo w kolko plesc? poza tym, to nieregulaminowe... w ogole przestan tu robic drugie delfi*[13] *i zacznij normalna dyskusje prowadzic. bo na razie nic od ciebie rzeczowego nie wyszlo, oprocz tych samych, co i wczesniej, spiewek o prostytucji kuriera, klamstwach i oszczerstwach* pck: 07 02 2007 10:38 am to gall: *kochani awpulowcy czy was wogole stac na rzeczowa dyskusje, a nie zwykla pyskowke... bo twoja wypowiedz jak mawiaja rosjanie „nie pricziom".* Użycie wulgaryzmów jest przez moderatora karane zamknięciem dostępu do forum, jednak wyrażenia wulgarne się pojawiają, np.: *argument o komplikowaniu stosunkow jest durny, debilny do bolu!; odpowiem klasycznie: „sam durak".*

Strona internetowa oferuje sześć emotikonów oznaczających m.in. śmiech, płacz, gniew, zdziwienie, wypowiedź z przymrużeniem oka, którymi niektórzy lubią upstrzyć swoje wypowiedzi, a uproszczona norma typograficzna stosowana jest na wszystkich forach internetowych; nie używa się prawie wcale polskich klawiatur komputerowych (pomija się polskie diakrytyki)[14]. Na wileńskim forum dla oznaczenia *sz, ż, cz* pojawiają się litewskie litery *š, ž, č*, co drażni niektórych forumowiczów. Jednak regułą jest, że polskie diakrytyki są po prostu pomijane.

Rozchwianie norm ortograficzno-interpunkcyjnych idzie w parze z niedbałością wypowiedzi, pojawiają się więc błędy. Czasem jednak błędy

[13] www.delfi.lt – litewski portal internetowy znany jest z obraźliwych dyskusji na tematy narodowościowe.

[14] Por. W. Gruszczyński, *Czy normy językowe obowiązują w Internecie*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, op.cit., s. 185.

ortograficzne powstają w wyniku nakładania się norm ortograficznych innych języków, np. można zauważyć wpływ rosyjskiego w zakresie pisowni cząstki *-by* oraz litewskiego w odniesieniu do pisowni *j* po spółgłoskach: iks: 10 01 2007 09:23 pm: *Zgadzam się, że sposób kuponów nie gwarantuje pełnej objektywności, ale jednak... Życzył by Kurierowi w podobny sposób robić inne sondarze opinii czytelników, bo zamówienie sondażu po przez firmę badań – wymagało by grubych wydatków.*

W komentarzach dużo jest wyrażeń potocznych: *zamieszany w ta machlojka*; *ktoś kogoś wyrolował, zrobiliście szopkę, weź się za swoje cioty*, wyrazów środowiskowych oraz komputerowych internacjonalizmów, np. *będziesz miał bana, napisz do amina, adres IP.* Mniej niż na forach polskich stosuje się anglicyzmów, skrótów typu: *w porzo, nara* jest bardzo mało. Liczba tzw. akronimów jest znikoma, zaznacza się ich inny charakter, np. utworzenie akronimu wymaga znajomości dwóch języków: pšv: 12 01 2007 12:44 pm to Wiland: *Skąd tu u nas matrix??? Raczej to partyzantka Iwanowa, co zapomniała w domu karabin maszynowy* (*tłumaczyć na rosyjski i otrzymane 5 słów stosować jako akronim. Estetów i kulturalnych przepraszam, anonimów nie*).

II. ZJAWISKA WŁAŚCIWE JĘZYKOWI POLSKICH UŻYTKOWNIKÓW INTERNETU NA LITWIE

Przykłady zjawisk nietypowych dla polskich użytkowników Internetu, charakterystycznych dla internautów ze strony www.kurierwilenski.lt, posłużą jako dowód odmienności potocznego języka pisanego stosowanego przez internautów polskich na Litwie.

1. Wypowiedzi z cechami gwarowymi lub stylizowane na gwarę wileńską

W Internecie polskim można znaleźć przykłady stylizacji na wymowę gwarową, np. rzekome naśladowanie charakterystycznych cech wymowy śląskiej[15]. Również w języku internautów wileńskich można dostrzec zabawę wymową gwarową, np. *czamu nam nia żyć* lub niezamierzone stosowanie gwary wileńskiej, np. *siedzi jego dawniejsza chebra; może się zza tego do pracy spóźnić.* Północnokresowe zjawiska słowotwórczo-leksykalne ujawniają się w następujących przykładach: *bardzo prawidlowie mowi; ależ, czy obowiązkowie obie strony musiały wmieścić się w jednym numerze; kup sobie nieruchomość jakąść i będzie nas więcej; trzeba bylo kuponow nabrac; jak kuponow nie stalo, to mozno i popluc na gazete, czemu nie; strasznie lubimy te gazecionke.*

[15] B. Brehmer, *Jak Polacy czatują? Kilka uwag o komunikacji na polskim czacie*, [w:] A. Naruszewicz-Duchlińska, M. Rutkowski (red.), *Nowe zjawiska...*, op.cit., s. 337.

2. Wypowiedzi powstałe w wyniku interferencji

2.1. Wypowiedzi zinterferowane adaptowane

W idiolektach internautów pojawiają się adaptowane fonetycznie i morfologicznie rusycyzmy, np. *wziatki bral*; *wsiech załatwi*. Poniżej przedstawiam wybrane przykłady:

– *pieriebiezczik* 'uciekinier', *salut* 'cześć' – arab: 19 06 2007 08:59: *nie lubię pieriebiezczikow, sądzę, że szuka w życiu ciepłego miejsca. Negatywnie. I nie interesują mnie jego upodobania sex. Salut miły, ale nie samodzielny Makaronie* ☺;

– *dołżność* 'stanowisko', *poniał* 'zrozumiałeś' – *nu ty ponial* 😂😂😂 *jestes zbyt dobrego zdania o sobie, bo nie mianowalem ciebie rzecznikiem awpl, ta dolznost' zreszta juz zajeta przez Kxxx, nazwalem ciebie etatowym komentatorem, a to z rzecznikiem nic wspolnego, szczekacz i tyle...*;

– *liszni raz* 'jeszcze raz, dodatkowo' – pšv: 10 01 2007 08:54 am: *Więc sądzę, że konkurs całkiem udany: ludzie się bawią, gazeta może i ma z tego zysk, działacze liszni raz zaglądają do gazety...*;

– *prawielno* 'właściwie' – zybedeusz: 09 01 2007 07:11 pm: *trzeba bylo kuponow nabrac i zaglosowac „prawielno"*;

– *naznaczenie* 'mianowanie' – zybedeusz: 09 01 2007 01:00 am: *archiwa dostepne dla kazdego, a nie „wybranych* specjalistow*" z partyjnego naznaczenia, jak ma to miejsce w Polsce 'mianowania'.*

2.2. Wypowiedzi zinterferowane nieadaptowane

2.2.1. Stosowanie jednowyrazowych cytatów rosyjskich i litewskich

Pisanie-mówienie językiem potocznym pociąga za sobą stosowanie cytatów z litewskiego i rosyjskiego. Zebrane przeze mnie cytaty są nacechowane emocjonalnie:

– *sklypukas* lit. 'zdrobnienie od działka, działeczka' – czytelniczka: 17 11 2006 09:31 pm: *ale swietne pomysly ma ta nasza wladza. otoz calkiem przypadkowo znalazl sie w nowej wilejce kilkuhektarowy „sklypukas", a mieszkancy tej samej nowej wilejki latami walcza o odzyskanie ojcowizmy i co...?*;

– *pagarba* lit. 'cześć i chwała' – PATRIOTAS: 17 11 2006 08:12 pm: *Iwonko jestes Zuchem-na pewno będziesz Laureatką-trzymam za Cibie kciuki-przeczuwalem że tak będzie-Tobie rownych nie ma-PAGARBA!!!!Gratulacje!!!*;

– *peredawaja* ros. 'przodująca, wzorcowa' – groszy piec: 19 06 2007 10:36 to makaron: *chce powiedziec tylko zebys uwazal na slowa, bo tego „szmatlawca" wydawal wielce szanowny mecenas Oxxx, za pieniadze wielce szanownych podatnikow polskich, wiec raczej „peredawaja" gazeta a nie „szmatlawiec"* 😂😂😂;

– *mir* ros. 'pokój', *drużba* ros. 'przyjaźń' – Lis: 11 01 2007 06:08 pm do wniosek: *Jestem przeciwko plucia do wody!!!!!!!!! Mir, pokój, drużba. Nie ujadać na AWPL/ZPL przed wyborami- to i pluć nie będą.*

2.2.2. Stosowanie wielowyrazowych cytatów rosyjskich i litewskich (piosenek, porzekadeł, przysłów)

Cytaty z języka rosyjskiego mogą pełnić funkcję cytatów onomazjologicznych lub oddawać nacechowanie emocjonalne wypowiedzi, np.: to zybedeusz: 09 01 2007 07:59 pm *A od kiedy technikum gastronomii /kulinarnyj technikumas/ stal sie uniwersytetem*; pšv: 09 01 2007 12:57 pm: *„Oni" naprawdę dobrze szkolili. Zadroszczę im poziomu szkoleń. Niestety nie miałem absolutnie żadnych szans na studia w „Institutie wojennych pierevodczikow"*[16]. Cytowanie może służyć podkreśleniu oficjalności sformułowania znanego z litewskiego języka urzędowego, np.: czytelniczka: 17 11 2006 09:31 pm: *a mieszkancy tej samej nowej wilejki latami walcza o odzyskanie ojcowizmy i co...? „deja, laisvu skleрu nera, bet galim ismoketi kompensacija", a wysokosc kwoty jest po prostu smieszna.*

Zebrane przykłady świadczą o wielojęzyczności oraz dwukulturowości osób wypowiadających się: ujawnia się znajomość rosyjskiej kultury masowej (rosyjskich kawałów, piosenek, porzekadeł) oraz literatury, postaci z historii rosyjskiej. Poniższe wyrażenia pochodzą z potocznego języka rosyjskiego używanego w komunikacji codziennej, z rosyjskiej telewizji lub radia i przenikają do języka potocznego Polaków na Litwie:

– *Jesli kto durak, to eto na dołgo* – ros. *если дурак, то это надолго* (przysłowie): gamma: 11 07 2007 20:31: *Rosjanie mają fajne przysłowie: jesli kto durak, to eto na dołgo. Adresuję je Jagodzie*;

– *Kolebalis li wy w prowedenii linii partii w zhyzn?; Kolebalsia wmeste s linijei* – 'Czy wahałeś się, towarzyszu, we wcielaniu linii partii w życie; Wahałem się wraz z linią': vile: 09 01 2007 02:58 pm: *ciekawe, co powiedza koledzy astrex i inni, gdy ich liderzy dogadaja się, przeprosza czy tez wzrusza ramionami jak rabinowicz w jednym z kawalow na pytanie „kolebalis li wy w prowedenii linii partii w zhyzn?" odpowiedzial „kolebalsia wmeste s linijei"*;

– *Kto muzyku zakazywajet, tot dewuszku i tancujet* – przysłowie ros. *Кто заказывает музыку – тот танцует девушку* 'kto płaci, ten wymaga': groszy piec: 19 06 2007 00:18: *no dobra zyb. powiem inaczej, kto muzyku zakazywajet, tot dewuszku i tancujet... mozna tez na inny i inne sposoby... to rzeczy nie zmienia, bo jak ktos ideowo, to rozumiem, nawet szanuje, ale jak ktos „mi za to nie placa" mowie otwarcie*

[16] W tym przykładzie wyczuwa się ironiczne nacechowanie oraz dystans do nazwy, która brzmiałaby zupełnie swojsko po polsku.

spieprzaj, bo to juz nie chodzi o przekomarzanie sie, tylko o postawe... mozesz wiec kasowac, banowac mi to obojętnie;

– *Naszych bjut* – rosyjska popularna fraza: rasiak: 18 07 2007 07:42 do kedywa: *chcialem tylko zaznaczyc ze niemal w kazdym kraju sa jakies problemy na linii mniejszosc-wiekszosc, ale to nie znaczy ze od razu trzeba „szable w dlon" albo rozdzierac szaty. byc moze nie lubia nas wlasnie dlatego, ze miast dyskutowac ciagle krzyczymy „naszych bjut"?*;

– *Nie wsio w poriadkie w datskom korolewstwie* – ros. *не все в порядке в Датском королевстве* 'źle się dzieje w państwie duńskim' (*Hamlet* W. Szekspir): makaron: 17 06 2007 13:38 to arab: *Taa... Nie wsio w poriadkie w datskom korolewstwie... Przejście na obelgi i personalia jest dowodem na brak argumentów i słusznej postawy. Zasmuciłeś mnie partyjniaku...*;

– *Niet naroda, niet problem* – przypisywana Stalinowi fraza brzmi: *Есть человек – есть проблема, нет человека – нет проблемы* 'Jest człowiek – jest problem. Nie ma człowieka – nie ma problemu': gamma: 17 07 2007 20:12: *Sprawa będzie się jeszcze ileś tam lat mitrężyć, aż w końcu problem sam upadnie. Niet naroda, niet problem – mawiał towarzysz Stalin*;

– *S czego naczat* – fraza jest tytułem artykułu Lenina z 1901 r. *С чего начать?* 'Od czego zacząć?': xiexie: 17 06 2007 11:12 *„S czego naczat'" zdaje sie tak stawial pytanko tow. Lenin? Pan Sxxx utyskuje, ze Polacy siegaja po jakas ruska gazecinke, nastawiaja ucho do jakiegos ruskiego radia, a i wkrotce przestana swe pociechy oddawac do polskich szkol. A czy to nie sa rodzice wychowani na Czerwonym Sztandarze?*;

– *Tiebie by kniżki pisat, naczialnik* – ros. *Тебе бы не картины, начальник, тебе бы книжки писать* 'kłamiesz jak z nut' (replika z radzieckiego filmu z 1979 r. *Miejsca spotkania nie można zmienić*): makaron: 18 06 2007 17:49: *Uch, arab się wściekł... Wszystkich wymatłoszył. Tiebie by kniżki pisat, naczialnik*;

– *Tudy jejo w kacziel* – ros. *туды ее в качель* (fraza pochodzi z powieści lub filmu *Dwanaście krzeseł*): baraban: 10 07 2007 11:08 *Namiętnie... od siebie do siebie – erotyka, tudy jejo w kacziel* 😄.

2.2.3. Zmiana kodu językowego w zależności od języka dyskutanta

Replika stałego bywalca forum jako odpowiedź na komentarz litewskiego internauty jest sformułowana w całości po litewsku: pck: 10 07 2007 19:18 to LIETUVA: *nezinau galbut nelabai supranti lenku k. bet siap dauguma cia esancius (kaip vietiniai lenkai taip is Lenkijos) pasmerke chuliganiska ispuli Vetros stadione kai kuriu chuliganu is Lenkijos*[17].

[17] Tłumaczenie z języka litewskiego: 'nie wiem, chyba niezbyt rozumiesz po polsku, ale większość tu będących (zarówno z Polski, jak i miejscowych) potępiła chuligański wybryk na stadionie Vetry niektórych chuliganów z Polski'.

Daje się zauważyć odmienność pseudonimów użytkowników wileńskiego forum, które podkreślają pochodzenie piszącego, np. wileńskość, litewskość, czasem są prowokacyjne. Poniżej przedstawiam niektóre pseudonimy (nicki) piszących na forum osób: *Patriotas, pšv, Budrys, Senbuvis, Wilejka, Vilkas, Edmuk, Adaśka, Wilnianin, Baraban.* Internauci z Polski najczęściej wpisują nicki tego typu, jak np. *Koroniarz, Warszawiak, Andrzej z Opola.*

Sytuacja oficjalna powinna wpływać na użycie przez mówiących odmiany ogólnej języka, natomiast nieoficjalna – odmiany potocznej języka ogólnego, jednak w mediach obserwuje się obecnie wyraźne rozchwianie normy i upotocznienie się języka[18]. Ulega zatarciu sama granica między sytuacją oficjalną a nieoficjalną[19], co prowadzi do zatarcia granic między leksyką im odpowiadającą. Przykładem przekroczenia granicy odmienności słowa drukowanego i komentarza internetowego jest pojawienie się w wersji drukowanej gazety codziennej „Kurier Wileński" stałej rubryki *Komentarze ze strony www.kurierwilenski.lt*, w której są drukowane wybrane wypowiedzi internetowe. To rzutuje na poczucie normy u użytkowników polszczyzny na Litwie. Obecność komentarzy nadaje tekstowi artykułu gazety codziennej charakter mniej autorytatywny pod względem normatywnym oraz mniej oficjalny, co może dodatkowo wpływać na upotocznienie się języka prasy. Na przykład tekst działacza politycznego zamieszczony w „Kurierze Wileńskim" zawiera przysłowie rosyjskie podobne do tego, które występuje w komentarzach internetowych: *w baśni o wilku i jagnięciu autor konkluduje (jakże słusznie!): „U silnogo wsiegda biessilnyj winowat"*[20]. Również z drugiej strony – umieszczanie w Internecie obok siebie tekstów prymarnie i sekundarnie internetowych[21] powoduje, że polszczyzna oficjalna gazety, często utrzymana w stylu urzędowo-kancelaryjnym, oddziałuje na język potoczny.

Duża część omawianych zjawisk językowych (np. cytaty z języka rosyjskiego) należy do planu *parole*. Są one znane użytkownikom i nie zakłócają komunikacji. Spontaniczne teksty komentarzy internetowych w wiarygodny sposób pozwalają stwierdzić, jaka jest autentyczna mowa

---

[18] Por. K. Geben, *Nowe tendencje leksykalne w języku polskiej inteligencji mieszkającej na Wileńszczyźnie*, „Poradnik Językowy" 2004, z. 8, s. 64–71. O potocyzmach w mediach polskich zob. m.in. G. Majkowska, H. Satkiewicz, *Język w mediach*, [w:] W. Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka...*, op.cit., s. 182.

[19] Por. W. Pisarek, *Polszczyzna oficjalna na tle innych jej odmian*, [w:] Z. Kurzowa, W. Śliwiński (red.), *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, Kraków 1994, s. 15.

[20] Ros. *У сильного всегда бессильный виноват* (J. Kryłow, *Wilk i jagnię*) 'Zawżdy znajdzie przyczynę, kto zdobyczy pragnie' (I. Krasicki, *Jagnię i wilcy*). („Kurier Wileński" 18.07.2007).

[21] Por. J. Grzenia, *Komunikacja językowa w Internecie*, op.cit., s. 45.

tej części Polaków na Litwie, która korzysta z komputera, interesuje się prasą i sprawami dziejącymi się na Litwie oraz sprawnie włada językiem polskim. Badany język internautów wileńskich jest potoczną pisaną odmianą języka polskiego północnokresowego o podstawowej funkcji komunikatywnej i ekspresywnej. Przedstawiona analiza prowadzi do wniosku, że polszczyzna potoczna na Litwie jest nasycona cechami regionalno-gwarowymi oraz zjawiskami interferencyjnymi powstałymi w wyniku kontaktów języków współfunkcjonujących na Litwie.

Bibliografia

B. Brehmer, *Jak Polacy czatują? Kilka uwag o komunikacji na polskim czacie*, [w:] A. Naruszewicz-Duchlińska, M. Rutkowski (red.), *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, Olsztyn 2006, s. 332–343.

B. Dunaj, R. Przybylska, K. Sikora, *Język na co dzień*, [w:] W. Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Kraków 1993, s. 227–248.

K. Geben, *Nowe tendencje leksykalne w języku polskiej inteligencji mieszkającej na Wileńszczyźnie*, „Poradnik Językowy" 2004, z. 8, s. 64–71.

W. Godzic, *Język w Internecie. Czy piszemy to, co myślimy?*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Warszawa 2000, s. 176–185.

W. Gruszczyński, *Czy normy językowe obowiązują w Internecie*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, Warszawa 2001, s. 183–190.

J. Grzenia, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa 2007.

J. Jagodzińska, *Dyskurs internetowy*, [w:] J. Porayski-Pomsta (red.), *Studia Pragmalingwistyczne 3. Czynności tworzenia i rozumienia wypowiedzi*, Warszawa 2002, s. 207–227.

J. Jagodzińska, *Uśmiech i śmiech w dyskusjach internetowych – o sposobach zapisu uczuć towarzyszących wypowiedzi*, „Poradnik Językowy" 2000, z. 3, s. 38–49.

G. Majkowska, H. Satkiewicz, *Język w mediach*, [w:] W. Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Kraków 1993.

L. Manovich, *Język nowych mediów*, Warszawa 2006.

W. Pisarek, *Polszczyzna oficjalna na tle innych jej odmian*, [w:] Z. Kurzowa, W. Śliwiński (red.), *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, Kraków 1994, s. 13–21.

The Language of Vilnius Internauts

Summary

The article aims at drawing attention to the analysis of a discourse led by Polish language Internet users in Lithuania. The subject of the analysis is Internet comments. It includes similar features occurring in the language of Internet users in Poland, too, and distinctive features of the language of Vilnius Internet users. The examples gathered in the article indicate that colloquial Polish in Lithuania includes dialectic qualities and interferential phenomena resulting from the linguistic contacts.

Tłum. M. Kołodzińska

80-LECIE SEKCJI POLSKIEJ NA UNIWERSYTECIE CHARLES'A DE GAULLE'A W LILLE (6–7. 12. 2007)

W roku 2007 Sekcja Języka Polskiego działająca na Uniwersytecie Charles'a de Gaulle'a w Lille obchodziła 80-lecie swojego istnienia. Z tej okazji władze uczelni wraz z Konsulatem RP w Lille zorganizowały cykl uroczystych spotkań w dniach 6–7 grudnia 2007 r. Na uroczystości zostali zaproszeni dawni pracownicy Sekcji Polskiej, dawni lektorzy lub osoby mające w swoim życiorysie naukowo-zawodowym współpracę z Sekcją w Lille.

Sekcja Polska działająca na Uniwersytecie w Lille powstała w 1927 r., ale starania o jej powołanie prowadzone były już od roku 1925, kiedy to we Francji znalazł się delegowany przez rząd polski Zygmunt Lubicz-Zalewski. Jego zadaniem było sprawowanie opieki nad rozwojem języka oraz kultury polskiej wśród rzeszy emigrantów polskich, których sporo zamieszkiwało Francję. Spis powszechny ludności Francji z 1926 r. wykazał liczbę około 140 577 osób (około 192 000 w 1931 r. i 148 000 w 1936 r.)[1], liczna grupa spośród nich była zatrudniona w kopalniach północnej Francji, w regionie Nord-Pas-de-Calais. Starania Lubicz-Zalewskiego poparte przez francuskich intelektualistów doprowadziły do oficjalnego otwarcia w roku 1927 przez ówczesnego ministra Eduarda Herriota katedry zajmującej się nauczaniem języka, literatury i cywilizacji polskiej na Uniwersytecie w Lille. Pierwszym kierownikiem Katedry był Antoine Martel. Nie był on polonistą, lecz specjalistą od krajów Europy Wschodniej. Jest autorem m.in. prac poświęconych językowi polskiemu w XVII-wiecznej Rosji (*La langue polonaise dans les pays ruthènes: Ukraine et Russie blanche, 1569–1667*).

W latach trzydziestych XX w. Katedra była kierowana przez Maxime'a Hermana, autora pierwszej historii literatury polskiej (*Histoire de la littérature polonaise*, Paris 1963).

Nauczanie języka polskiego znacznie się rozwinęło po drugiej wojnie światowej. Pierwszym powojennym lektorem w Sekcji był Wacław Godlewski, pracujący jeszcze w latach trzydziestych w Lille. Ten poeta i dramaturg, niezwykły pedagog, zaangażowany w swoją pracę na rzecz nauczania i propagowania języka polskiego, wyposażył Katedrę w bibliotekę, pomnażaną później przez lata, która zawiera dziś bezcenne dzieła, a jej zbiory przekraczają 20 000 woluminów. Następcy Wacława Godlewskiego kontynuowali dzieło swojego nauczyciela. Kiedy w 1972 r. przeszedł on na emeryturę, kierownictwo Kate-

[1] Zob. *Dossier de presse*, materiały wydane z okazji 80-lecia Sekcji.

dry objął Edmond Marek. Profesor Marek zajmował się literaturą polską, w szczególności twórczością Jana Kochanowskiego. W 1979 r. kierownictwo Katedry objął profesor Daniel Beauvois, historyk. Wtedy też powołano Centrum Studiów nad Kulturą Polską. W kręgu jego zainteresowań znalazły się badania nad polskimi kulturami pogranicza, jak również nad diasporową społecznością Polaków zamieszkujących we Francji. Zespół kierowany przez Daniela Beauvois pierwszy (i jedyny jak dotąd) przetłumaczył w 1981 r. na język francuski program „Solidarności".

Kiedy w 1995 r. Daniel Beauvois został profesorem na Sorbonie, kierownictwo Sekcji objął profesor Edmond Gogolewski. Jego zainteresowania naukowe koncentrowały się wokół historii nauczania języka polskiego we Francji oraz życia stowarzyszeniowego i kulturalnego emigrantów polskich.

Od 1998 r. kierownikiem Sekcji Polskiej jest profesor Marek Tomaszewski. Sekcja weszła w nowy etap historyczny, dostosowując się do wymagań współczesności: wprowadzono nauczanie na odległość (nauczanie korespondencyjne), postawiono na wykorzystanie technik multimedialnych w nauczaniu języka i literatury polskiej. We współpracy z uniwersytetami: Brukselskim, Wrocławskim, Jagiellońskim i Łódzkim od 1995 r. odbywają się coroczne konferencje naukowe pod wspólnym nadrzędnym tytułem *La traduction comme moyen de communication interculturelle.*

Obecnie administracyjnie Sekcja Polska jest jednostką Centrum Badań nad Kulturą Polską na Wydziale Nauk i Badań w Zakresie Filologii Romańskiej, Słowiańskiej oraz Blisko- i Dalekowschodniej.

Sekcja Polska Uniwersytetu Charles'a de Gaulle'a jest drugą (co do starszeństwa, po INALCO założonej w 1916 r.) z najdłużej działających tego typu placówek na terenie Francji.

Obchody 80-lecia Sekcji Polskiej rozpoczęły się 6 grudnia od uroczystego otwarcia w holu Centralnej Biblioteki Uniwersyteckiej wystawy *Les universitaires et leurs publications. Les études polonaises se déclinent en plusieurs langues.* Zaprezentowano na niej dorobek naukowy obecnych i dawnych pracowników Sekcji, w tym byłych lektorów języka polskiego w Lille. Wystawę otworzyła konsul generalny RP w Lille, Wanda Krystyna Kalińska i reprezentująca rektora Uniwersytetu dyrektor do spraw kontaktów międzynarodowych Uniwersytetu Ch-de-G, Norah Dei-Cas. Dawni lektorzy i wykładowcy języka polskiego w Sekcji (dziś w znakomitej większości profesorowie polskich uczelni) zostali przez rektora Uniwersytetu Ch-de-G Jeana-Claude'a Dupas w uznaniu zasług dla rozwoju Sekcji uhonorowani dyplomami i pamiątkowymi medalami tej uczelni.

Następnie w teatrze Des Passerelles odbyła się słowno-muzyczna lektura fragmentów z *Archives clandestines du getto de Varsovie* w wykonaniu aktorów teatru Compagnie du Théâtre d'Octobre z Lille i studentów Sekcji Polskiej. Na zakończenie pierwszego dnia obchodów, po przedstawieniu w teatrze Des Passerelles, wszyscy uczestnicy spotkania zostali zaproszeni na koktajl.

Trzeba nadmienić, że Uniwersytet Charles'a de Gaulle'a był 6 grudnia otwarty właściwie tylko dla gości i uczestników obchodów 80-lecia Sekcji. Był to bowiem kolejny we Francji dzień strajków studenckich, wymierzonych przeciw ustawie nadającej znaczną autonomię uniwersytetom francuskim. Wszystkie budynki były pozamykane, władze otworzyły je jedynie dla uczestników jubileuszu. Przemieszczając się z holu Biblioteki do teatru Des Passerelles, uczestnicy mijali zbudowane przez studentów barykady z krzeseł i stołów.

W drugim dniu obchodów, 7 grudnia, odbyła się konferencja naukowa zatytułowana *Partir, émigrer, s'exiler: ou comment l'histoire, la littérature ou la linguistique abordent le geste de départ, la rencontre de l'autre et ses conséquences*. Referaty dzieliły się na dwie zasadnicze grupy. Pierwsza objęła wystąpienia dotyczące samej Sekcji – jej historii i roli dla środowiska polonijnego oraz wystąpienia wspomnieniowe, dotyczące osobistych doświadczeń osób, które zaznały życia emigrantów. Trzecia grupa to referaty mówiące o wpływie emigracji, wypędzenia na stan języka środowisk emigracyjnych.

W pierwszej grupie znalazły się wystąpienia sesji przedpołudniowej, której przewodniczyła profesor Przemysława Matuszewska (Uniwersytet Wrocławski). Marek Tomaszewski (dyrektor Sekcji Polskiej w Lille) w swoim wystąpieniu pt.: *Héritage et projets de l'enseignement du polonais à Lille* mówił o przeszłości i teraźniejszości Sekcji Polskiej; o projektach dotyczących nauczania języka i kultury polskiej realizowanych przez Sekcję na przestrzeni jej dziejów. Szczególny nacisk w swym wystąpieniu położył na wymagania, jakie stawia przed małymi sekcjami współczesna rzeczywistość (takie jak wykorzystanie nowoczesnych technik audiowizualnych w nauczaniu języka polskiego, wprowadzanie nowych formuł nauczania, jak kursy korespondencyjne). Edmond Gogolewski (profesor emerytowany, poprzedni kierownik Sekcji Polskiej) wspomniał swoją drogę zawodową: syna górnika, który został profesorem, kierownikiem Sekcji na Uniwersytecie. Profesor Daniel Beauvois (Sorbona), również jeden z emerytowanych dziś kierowników Sekcji, w referacie pt.: *La Section de Polonais de l'Université de Lille et l'aide apportée aux universitaires polonais au moment de l'Etat de guerre* przypomniał, w jaki sposób w stanie wojennym francuska społeczność akademicka próbowała pomóc internowanym polskim intelektualistom. Wspominał i przeprowadzane zbiórki pieniędzy, i urządzane w geście protestu manifestacje przed Konsulatem RP w Lille, przywołał również fakt przetłumaczenia programu „Solidarności" na język francuski. Wypowiedź profesora Władysława Dynaka (Uniwersytet Wrocławski) pt.: *Zostać (w raju) czy wracać (do piekła)? Ze wspomnień byłego wykładowcy języka i literatury polskiej w Sekcji Polskiej w latach 1980–1982* była bodaj najbardziej osobista, gdyż była to wypowiedź osoby, która w czasie stanu wojennego pełniła obowiązki lektora w Lille.

Pozostałe referaty nie podejmowały już wątków wspomnieniowych. Gabriel Garcon (Uniwersytet Katolicki w Lille) w: *La Chaire de polonais dans le contexte de l'immigration polonaise du Nord/Pas-de-Calais* skoncentrował swoją uwagę na roli, jaką odegrała Katedra w środowisku emigracji polskiej we Francji Północnej. Iwona Pugacewicz (Uniwersytet Warszawski) pytała w swoim referacie *Jaka polska szkoła? Stan i perspektywy szkolnictwa polskiego we Francji*. Jej odpowiedź okazała się dość optymistyczna, wykazała bowiem, że co roku wzrasta liczba uczniów szkół polskich działających przy ambasadzie i konsulatach we Francji. Zofia Cygal-Krupa (Uniwersytet Jagielloński) w wystąpieniu pt.: *Le polonais des descendants de l'immigration polonaise de l'entre-deux-guerres* przeprowadziła analizę fonetyczną języka potomków emigrantów z okresu międzywojennego. Z jej badań terenowych wynika, że kontynuowali oni stan dialektu, którym mówili ich rodzice przybyli do Francji z różnych regionów Polski, przede wszystkim z Wielkopolski i Małopolski.

Sesję popołudniową, której przewodniczył Marek Tomaszewski, otworzył referat profesora Kazimierza Ożoga (Uniwersytet Rzeszowski): *Emigrować z oj-*

czyzny – emigrować z języka? Referent mówił o budowaniu w języku przez jego nosicieli nowej przestrzeni symboliczno-semantycznej. Tłumaczył tym nasiąknięcie języka domowego emigrantów, w tym przypadku języka polskiego, słownictwem, frazeologią czy całymi zwrotami francuskimi. Służyło to z jednej strony nazywaniu elementów świata nieobecnych wcześniej w ich życiu (jak „pomarańcze"), ale był to też sposób na oswajanie nowej rzeczywistości, w której teraz przyszło im żyć. Profesor Elżbieta Skibińska (Uniwersytet Wrocławski) w rozważaniach pt.: *L'exil: entre l'histoire et la langue. L'évolution du champ lexical de l'exil* przedstawiła językową diachroniczno-synchroniczną analizę pola leksykalnego opisującego doświadczenie wygnania, pokazując ewolucję definicji poszczególnych pojęć (jak: wygnanie, banicja, zesłanie, wypędzenie, emigracja etc.) w kolejnych słownikach języka polskiego. Profesor Stanisław Bereś (Uniwersytet Wrocławski) w referacie pt.: *Lacrimosa pour une région sinistrée* mówił o zamieraniu kultury polonijnej. Plastycznie wręcz naszkicował obraz życia codziennego polskich emigrantów – górników w regionie Nord-Pas-de-Calais. Obraz mocno przyprószony miałem węglowym, przypominający nastrój fotografii z albumu *Rezonans* Bogdana Konopki z 2007 r., który zresztą uczestnicy sesji otrzymali w prezencie.

Na koniec należy wspomnieć o dwóch referatach, które odbiegały od wcześniejszych wystąpień. Anna Pilch (Uniwersytet Jagielloński) przedstawiła tekst *Od obrazu do tekstu. „Skóra i śmierć" Aleksandra Wata jako „figura osiowa" Jana Lebensteina,* w którym odniosła się do jednego z aspektów twórczości poety emigranta Aleksandra Wata. Małgorzata Misiak zaś w *Incidences de l'exil contraint de la communauté lemkovienne sur la langue de celle-ci* skupiła swoją uwagę na wpływie, jaki wywarło przymusowe wysiedlenie społeczności łemkowskiej na sposób funkcjonowania jej języka. Problematyka łemkowska jest zresztą dobrze znana wśród zainteresowanych z Sekcji Polskiej.

Spotkanie z okazji 80-lecia Sekcji Polskiej w Lille było niewątpliwie dla wielu pracujących tu lektorów wzruszającym spotkaniem po latach. Ale okazało się również nader interesującym spotkaniem naukowym. Wysiedlenia, wypędzenia, emigracja, opuszczenie ojczyzny i ich konsekwencje w języku czy literaturze to temat niezwykle ciekawy, dający się analizować z wielu perspektyw: osobistej, literackiej, językowej.

Małgorzata Misiak
(Uniwersytet Wrocławski)

R E C E N Z J E

BOŻENA MATUSZCZYK, *SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO S.B. LINDEGO. WARSZTAT LEKSYKOGRAFA*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, s. 311.

Wybitne dzieło Samuela Bogumiła Lindego wciąż fascynuje i wzbudza podziw w kolejnych pokoleniach Polaków, a w szczególności w filologach. O *Słowniku języka polskiego* (SJPL) powstała już obszerna literatura przedmiotu, jednakże nie napisano jeszcze monografii zbierającej i porządkującej wiedzę na ten temat, ale także uaktualniającej dotychczasowy stan badań. Bożena Matuszczyk w swojej nowej książce skupia się na tym, co dla filologa najważniejsze – na warsztacie leksykograficznym Lindego. Jak autorka we wstępie zaznacza, opisuje SJPL z perspektywy metaleksykograficznej z uwzględnieniem czynników historycznych, mających wpływ na ukształtowanie się metodologii pracy leksykografa.

W słowie wstępnym B. Matuszczyk informuje, że dotarła do zachowanych fragmentów manuskryptu SJPL i że przeprowadzone przez nią badania mogą rzucić nowe światło na kwestie wydania, warsztatu i koncepcji tego dzieła. W literaturze przedmiotu podaje się, że SJPL wydawano w latach 1807–1814 (Zenon Klemensiewicz[1], Stanisław Urbańczyk[2], Bogdan Walczak[3]). Tymczasem B. Matuszczyk datuje ukończenie druku ostatniego, szóstego tomu na luty 1815 r.[4] Po konfrontacji SJPL z zachowanymi fragmentami jego wersji rękopiśmiennej autorka wysnuwa wniosek, że opracowany w Wiedniu i uzupełniony w Warszawie manuskrypt dzieła został przeredagowany w celu przetransformowania go w normatywny słownik narodowy.

W pierwszej części monografii autorka kreśli sylwetkę leksykografa, nie jest to jednak *stricte* biografia Lindego, lecz, jak sama to określa, „biografia leksykograficzna". Wnikliwie zostały tu opisane kontakty Lindego z Onufrym Kopczyńskim, a także współpraca autora SJPL z działaczami Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (którego członkiem był od 1801 r.): Tadeuszem Czackim, Hugonem Kołłątajem, Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim, Janem Śniadeckim i in. Szczególnie dużo uwagi poświęcono zagadnieniom meta-

---

[1] Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1974, s. 653.

[2] S. Urbańczyk, B. Sieradzka-Baziur, *Słowniki i encyklopedie. Ich rodzaje i użyteczność*, Kraków 2000, s. 31.

[3] B. Walczak, *Zarys dziejów języka polskiego*, Wrocław 1999, s. 256.

[4] Wcześniej zwróciła na to uwagę Olena Błażejewicz. Por. O. Błażejewicz, *Samuel Bogumił Linde – bibliotekarz i bibliograf*, Wrocław 1975, s. 48.

językowej refleksji Lindego, jego polszczyźnie i roli, jaką odgrywał w gronie wybitnych gramatyków i leksykografów współczesnych sobie i późniejszych. Te rozważania wydają się bardzo cenne, ponieważ niejednokrotnie uświadamiają, dlaczego SJPL ma tak skomplikowaną i niejednolitą mikro- i makrostrukturę. Uwidacznia się również fakt, że podczas filologicznego badania tekstu ważne jest to, jaką polszczyzną władał autor, jaki miał dostęp do materiałów, wreszcie – jaką miał wizję języka i gramatyki. Linde był torunianinem, miał szwedzko-niemieckie pochodzenie, ponadto wcześnie rozpoczął studia w Lipsku. Wszystko to uwarunkowało jego znajomość języka polskiego, która ograniczała się właściwie tylko do mowy potocznej. Torunianin po otrzymaniu stanowiska lektora na Uniwersytecie Lipskim musiał szybko nadrobić braki i w tym celu sięgnął po liczne gramatyki oraz słowniki języka polskiego. Wyjątkowo baczną uwagę zwrócił na *Gramatykę dla szkół narodowych* Kopczyńskiego. Uczeń darzył mistrza dużą estymą, zawsze liczył się z jego zdaniem, dążył do tego, by móc z nim współpracować. Wielką szansą dla leksykografa okazała się posada bibliotekarza hrabiego Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, bo właśnie dzięki niej miał dostęp do wielkiego księgozbioru i uprawnienia do powiększania go o nowe pozycje bibliograficzne. Dało to Lindemu możliwość intensywnej pracy z tekstami, których potrzebował do stworzenia sobie słownikowego korpusu. Nie należy jednak sądzić, że gdyby Linde nie został bibliotekarzem, to nie powstałby jego thesaurus. Zapewne prace nad nim posuwałyby się znacznie wolniej. Zamiary stworzenia dzieła w duchu panslawizmu zrodziły się natomiast prawdopodobnie po poznaniu przez leksykografa badaczy skupionych wokół działu slawistycznego w „Wiener Allgemeine Literatur Zeitung". Bartłomiej Kopitar, kustosz wielkiej biblioteki cesarskiej w Wiedniu, zamierzał stworzyć tam główny ośrodek badań slawistycznych, w tym celu złożył propozycję współpracy m.in. Lindemu. Wszystkie te doświadczenia miały wpływ na hybrydowy charakter SJPL.

W części drugiej monografii autorka śledzi zmiany zachodzące w koncepcji SJPL. Pokazuje kolejne etapy ewolucji myśli Lindego oraz czynniki, które miały na nią wpływ. Przypatruje się słownikowi w kategoriach typologii słownikowej, rozważając kwestię tego, do jakich typów można go włączyć. Chronologicznie pierwsza była idea ułożenia dykcjonarza polsko-niemieckiego. Następnie został omówiony aspekt porównawczy SJPL, jak również jego aspekt panslawistyczny, w których to aspektach można rozpatrywać dzieło dzięki umieszczeniu w nim bogatego materiału z różnych języków słowiańskich. Dzieło Lindego było także dobrą podstawą materiałową, by stworzyć słownik etymologiczny, dlatego przy wielu uwzględnianych wyrazach znajdują się informacje etymologiczno-słowotwórcze. Najwięcej jednak uwagi autorka monografii zdaje się skupiać na narodowym charakterze SJPL. W Oświeceniu gramatyki i prace leksykograficzne miały być głównymi narzędziami odnowy języka, dlatego Linde wielokrotnie podkreślał, że chce stworzyć dzieło narodowe – dokumentujące słownictwo polskie z wszystkich dziedzin życia i różnych warstw społecznych oraz oczyszczające polską leksykę z obcych naleciałości. Podobne motywy leżą u podstaw traktowania SJPL jako słownika historycznego – zanotowanie możliwie wszystkich słów, jakie kiedykolwiek pojawiły się w języku polskim w różnych jego odmianach, także kolokwializmów i wulgaryzmów. Przy czym WTPN naciskało na leksykografa, by jednak oddzielił „słowa gminne" od słów „języka uczonego". Ten nie wprowadził ta-

kiego podziału, ale zastosował system pojedynczych gwiazdek (wskazujących na archaizmy, neologizmy i wyrazy, które dopiero zaczynały się upowszechniać) i podwójnych (oznaczających poetyzmy). W ten sposób Linde, który notabene uważał, że rola leksykografa ogranicza się do zbierania i kodyfikowania słownictwa, nadał swej pracy także charakter normatywny. Czytelnik dowiaduje się w tej części książki także tego, jak wielką rolę w kształtowaniu koncepcji słownika narodowego i jej realizowaniu odegrał J.M. Ossoliński. Okazuje się bowiem, że nie tylko udostępnił bibliotekarzowi swoje zbiory i upoważnił do ich dalszego gromadzenia, lecz także miał czynny udział w powstawaniu dzieła Lindego. W podsumowaniu tej części opracowania znalazło się stwierdzenie, że SJPL jest swoistym thesaurusem, a nie dykcjonarzem. Zdaniem autorki wskazuje na to fakt, że dzieło łączy w sobie cechy różnych typów słowników, czego bezpośrednią konsekwencją jest nietypowa budowa artykułu hasłowego. Tę tezę potwierdzają także pewne rozwiązania warsztatowe, takie jak zastosowanie układu alfabetyczno-gniazdowego, wykorzystanie różnych typów definicji, występowanie obszernych cytatów dokumentujących znaczenia wyrazu hasłowego. Matuszczyk zauważa, że artykuły hasłowe przypominają czasem dysertacje naukowe, ponieważ zawierają obszerne komentarze gramatyczne, które Linde przejmuje z różnych opracowań, głównie z *Gramatyki dla szkół narodowych* Kopczyńskiego.

Obie te partie książki mają charakter opisowy i powstały przede wszystkim na podstawie licznych opracowań. Niewątpliwie porządkują i syntetyzują wiedzę oraz dotychczasowe ustalenia dotyczące poruszanych spraw. Mało tu jednak oryginalnych myśli autorki. Pytania, na które nie znaleziono dotąd odpowiedzi, tutaj także w większości pozostają w zawieszeniu. Przywołać można na przykład kwestię stosunku Kopczyńskiego do Lindego: Matuszczyk nakreśla problem, jednak nie dochodzi do jego istoty i go nie wyjaśnia.

W ostatniej części B. Matuszczyk jasno i przejrzyście przedstawia warsztat leksykograficzny Lindego. Badaczka stara się zapanować nad materią SJPL i wyróżnić poszczególne elementy jego makro- i mikrostruktury. Wszystkie one zostały uporządkowane i wyczerpująco scharakteryzowane. Autorka stawia wiele własnych tez, na przykład we fragmencie opisującym makrostrukturę pojawia się dość zaskakująca, ale logiczna myśl, że Linde zastosował układ alfabetyczno-gniazdowy nie tylko po to, by pokazać mechanizmy rządzące polskim systemem derywacyjnym, lecz także dlatego, że był to sposób zaoszczędzenia znacznej ilości papieru i tym samym obniżenia kosztów druku. Wszystkie omówienia komponentów struktury SJPL mają także bogatą egzemplifikację, która ilustruje poruszaną kwestię, ale nie nuży swoją obszernością. W tym przypadku powołania na literaturę przedmiotu wypada ocenić tylko *in plus*.

Największym mankamentem recenzowanego opracowania jest to, że autorka zbyt często oddaje głos cytowanym przez siebie osobom – za dużo tu dosłownych przytoczeń z literatury przedmiotu. Zakłóca to koherencję tekstu. B. Matuszczyk bardzo szkicowo nakreśla jakąś myśl, następnie wchodzi w nowe zagadnienie, po czym zamiast je rozwinąć, cytuje obszerne fragmenty opracowań lub zachowanych dokumentów. Ten zarzut odnosi się również do podsumowania rozprawy, w którym autorka także nie potrafi zrezygnować z cytowania cudzych myśli.

W całej monografii uwagę zwraca uciążliwe powtarzanie słowa *prospekt*. Autorka nie może się od niego wyzwolić, co sprawia, że rzadko znajduje dla

niego synonimy. *Inny słownik języka polskiego* pod redakcją Mirosława Bańki podaje, że prospekt jest broszurą lub ulotką coś reklamującą, podającą jakiś program[5]. Chcąc wyrazić tę myśl językiem osiemnastowiecznym, można sięgnąć do słownika samego Lindego, w którym informuje on, że prospekt dzieła to jego 'plan, ogłoszenie'[6]. Późniejszy o wiek *Słownik warszawski* notuje, że obok pierwszego znaczenia *prospektu* jako 'widoku, perspektywy, panoramy', jest jeszcze drugie – 'ogłoszenie, zapowiedź przedpłaty za wydawnictwo, z jego charakterystyką'[7]. Na podstawie powyższych informacji można by więc przyjąć, że prospekty, które pisał Linde, były projektami jego dzieła, broszurami, w których zawierał wykładnię swoich metaleksykograficznych przemyśleń. W świetle powyższego wywodu przyjęcie jakiegoś wymiennego słowa, choćby tylko na potrzeby pracy, jest możliwe i nie nastręcza większych trudności.

Reasumując, monografia poświęcona słownikowi S.B. Lindego pióra B. Matuszczyk jest bardzo poprawna, pomocna w zrozumieniu mechanizmów rządzących SJPL. Jednak oczekiwania wobec opracowania poświęconego tak wyjątkowemu dziełu są dużo większe. Niestety, nie tylko wcześniejsi badacze SJPL, lecz także sam leksykograf, ustawili poprzeczkę dość wysoko, dlatego trudno teraz sprostać zadaniu napisania pracy oryginalnej, a jednocześnie poprawnej metodologicznie.

Ewa Kurowska
(Uniwersytet Warszawski)

JOLANTA TAMBOR, *FONETYKA I FONOLOGIA WSPÓŁCZESNEGO JĘZYKA POLSKIEGO. ĆWICZENIA*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 190.

Książka Jolanty Tambor stanowi uzupełnienie wydanego w 2000 r. podręcznika *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego* autorstwa Danuty Ostaszewskiej i Jolanty Tambor. Fonetyka i fonologia nie są popularnymi dyscyplinami w polskiej nauce. Można to stwierdzić choćby na podstawie niewielkiej liczby publikacji z tej dziedziny ukazujących się na polskim rynku wydawniczym. Tym większą wartość mają wszelkie opracowania dotyczące tej tematyki. Omawiana książka jest zbiorem ćwiczeń, stanowi więc tym bardziej pozycję wyjątkową.

Ćwiczenia w omawianej książce zostały dostosowane do kolejności, w jakiej prezentowane są zagadnienia fonetyczne i fonologiczne w wymienionym podręczniku. Dzięki temu *Ćwiczenia* mogą służyć studentom polonistyki do samodzielnej nauki z wykorzystaniem podręcznika wspomnianych autorek.

---

[5] *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000, t. 2, s. 273.
[6] S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Lwów 1854, t. 4, s. 1558.
[7] *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1908, t. 4, s. 1022.

Dużą zaletą jest też zróżnicowanie ćwiczeń i ciekawy dobór tekstów z klasyki literatury polskiej i obcej, które bardzo urozmaicają zadania fonetyczne. O wyjątkowości tego zbioru świadczy dobitnie płyta kompaktowa dołączona do zbioru ćwiczeń, na której znajdują się nagrane teksty, przeznaczone do transkrybowania ze słuchu. Ćwiczenia, którym towarzyszą nagrania na płycie, zostały oznaczone w tekście obrazkiem ze słuchawkami. Takie rozwiązanie bardzo ułatwia odnalezienie ćwiczeń powiązanych z nagraniami.

Ważnym elementem zbiorów ćwiczeń jest klucz do zadań. Również tego elementu nie zabrakło w omawianej pozycji. W kluczu tym znajdują się nie tylko odpowiedzi do zadań, ale także transkrypcje niektórych tekstów nagranych na dołączonej do książki płycie kompaktowej.

Zbiór ćwiczeń otwierają zadania uświadamiające różnice między wymową a pismem. Znajduje się wśród nich ćwiczenie wskazujące na budowę grafemiczną wyrazu (skład grafemowy – s. 9, ćw. 1.2) oraz na różnicę między wymową poszczególnych liter a nazwami tychże liter (s. 10, ćw. 3).

Oprócz mówionych tekstów gwarowych zamieszczonych na płycie kompaktowej na zajęciach z dialektologii można wykorzystać również ćwiczenia dotyczące wymowy mazurzącej (s. 11). Można je także wyzyskać na zajęciach z fonetyki do ukazania wymowy gwarowej lub nienormatywnej.

Warto zwrócić uwagę na dobór tekstów do transkrybowania. Znajdują się wśród nich zabawne utwory m.in. Juliana Tuwima, Sławomira Mrożka i Jeremiego Przybory. Do transkrybowania tekstu ortograficznego oraz ze słuchu wykorzystano również wiersze polskich poetów lingwistycznych: Mirona Białoszewskiego i Stanisława Barańczaka. Umieszczenie ich na płycie kompaktowej pozwala usłyszeć polskie głoski w nietypowych kontekstach i połączeniach. Dzięki temu nagrania mogą służyć do ćwiczenia słuchu fonetycznego.

W omawianej pozycji nie zabrakło zadań pozwalających ćwiczyć zapis fonetyczny. Trzeba tutaj odnotować, iż oprócz ćwiczeń na transkrybowanie alfabetem slawistycznym, znaleźć w niej można również próbki transkrypcji alfabetem międzynarodowym. Alfabet ten jest stosowany na całym świecie; studenci filologii polskiej mają z nim styczność, korzystając ze słowników języka angielskiego i innych języków zachodnioeuropejskich. Z tego też powodu bardzo ważne jest kształcenie umiejętności posługiwania się tym systemem transkrypcji obok slawistycznego alfabetu fonetycznego, którego znajomość jest z kolei przydatna studentom na zajęciach między innymi z gramatyki historycznej, dialektologii i historii języka polskiego. Wobec tego za najlepsze rozwiązanie w uczeniu fonetyki i fonologii należy uznać ćwiczenie sprawności w posługiwaniu się obu alfabetami fonetycznymi: slawistycznym i międzynarodowym. Omawiany zbiór zadań pozwala kształcić umiejętność posługiwania się obydwoma systemami transkrypcji.

Poza tym z ćwiczeń szczególnie przydatnych na zajęciach z fonetyki języka polskiego należy wymienić zadania na podawanie cech głosek (m.in. na s. 29 i 32). W pracy dydaktycznej można także wykorzystać niewielkie dyktanda fonetyczne zawarte w omawianym zbiorze ćwiczeń.

Dołączona do książki płyta zawiera 77 nagranych tekstów: grup pojedynczych wyrazów i większych wypowiedzi. Wyrazy w grupach zostały dobrane ze względu na występujące w nich zjawiska fonetyczne. Lektorami są rodowici Polacy w różnym wieku. Prezentują oni poprawną wymowę.

Na płycie znajdują się również artykulacje wykonywane przez obcokrajowców (m.in. Azjatów i Czechów). Ich wypowiedzi pokazują, jakie polskie głoski i połączenia głoskowe sprawiają szczególne trudności w nauce języka polskiego jako języka drugiego. Stanowią też ciekawy materiał pozwalający śledzić przykłady transferu negatywnego (zastępowania głosek języka drugiego zbliżonymi fonetycznie głoskami języka ojczystego, co prowadzi do neutralizacji opozycji fonologicznych istniejących w drugim języku) między różnymi systemami fonetycznymi. Wśród nagrań można również znaleźć ciekawy materiał do analizy wymowy wadliwej, np. artykulacje wykonane przez dzieci z wyraźnymi wadami wymowy.

Na płycie znajdują się trzy nagrania prezentujące gwary: kurpiowską (nagranie nr 21), podhalańską (77) i śląską (65). Dzięki temu omawiana publikacja może być przydatna na zajęciach z dialektologii.

Niestety, w książce nie podano informacji dotyczących osób, których wypowiedzi zostały nagrane (wiek, pochodzenie lub narodowość, jak długo trwała nauka wymowy języka polskiego, rodzaj stwierdzonej przez logopedę wady wymowy). Takie informacje mogłyby być przydatne w ewentualnym wykorzystaniu tych nagrań jako części materiału w badaniach nad współczesną wymową Polaków, należą bowiem do najnowszych zarejestrowanych tekstów mówionych w języku polskim. Nie mniej ważne jest to, iż są to nagrania bardzo dobrej jakości (niektóre – można to łatwo usłyszeć – były nagrywane w profesjonalnym studiu), co tym bardziej zwiększa ich wartość jako materiału do badań fonetycznych.

Na wspomnianej płycie znajdują się także nagrania mowy odtwarzanej wstecz. Stanowią one materiał pomocny w wykonaniu zawartych w podręczniku ćwiczeń na transkrybowanie ze słuchu. Nagrania te pozwolą także studentom przyjrzeć się jednej z metod badawczych stosowanych w fonetyce, mianowicie odsłuchowi mowy odtwarzanej wstecz, a poza tym samodzielnie stwierdzić obecność określonych zjawisk fonetycznych omówionych szerzej w podręczniku.

Zbiór ćwiczeń zamykają zadania z zakresu prozodii (poprawne akcentowanie wyrazów obcego pochodzenia; tym zadaniom również towarzyszą nagrania ilustrujące poprawne akcentowanie) i fonologii języka polskiego.

Wymienione zalety świadczą o dużej wartości omawianej publikacji. Staranny, praktyczny, a zarazem interesujący dobór ćwiczeń z zakresu fonetyki i fonologii, zwłaszcza dołączone na płycie kompaktowej materiały w postaci tekstów mówionych w różnych wykonaniach i różnych dialektach składają się na szczególne znaczenie omawianej publikacji, z której – jak już powiedziano – można korzystać nie tylko na zajęciach z fonetyki, ale również z dialektologii, a dołączone teksty mówione mogą stanowić interesujący materiał badawczy dla fonetyków.

Tak więc książka Jolanty Tambor z powodzeniem wypełnia wspomnianą na wstępie lukę w literaturze fonetycznej, będąc godną polecenia pomocą dla studentów, a także dla nauczycieli akademickich w ich pracy dydaktycznej i badawczej.

Piotr Rybka
(Uniwersytet Śląski, Katowice)

BEATA NOWAKOWSKA, *NOWE POŁĄCZENIA WYRAZOWE WE WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE*, Wydawnictwo Lexis, Kraków 2005, s. 127.

Nowe połączenia wyrazowe we współczesnej polszczyźnie wydane jako sto dwudziesty drugi tom Prac Instytutu Języka Polskiego PAN to rozprawa doktorska Beaty Nowakowskiej. Praca napisana pod kierunkiem prof. T. Smółkowej jest analizą materiału zgromadzonego w kartotece neologizmów Obserwatorium Językowego IJP PAN[1]. Autorka od ponad 20 lat pracuje w Obserwatorium[2], współtworząc wydawany przez pracownię cykl *Nowe słownictwo polskie*[3].

O wartości naukowej pracy wypowiedzieli się pozytywnie jej recenzenci. W niniejszej recenzji nie podejmuję się dyskusji z książką, ale staram się przedstawić ją czytelnikom – z reguły słowami B. Nowakowskiej. Głównym celem recenzji jest zwrócenie uwagi na analizowany materiał językowy, którego autorka jest niekwestionowaną znawczynią.

Wersja książkowa dysertacji składa się ze wstępu, ośmiu numerowanych rozdziałów merytorycznych, zakończenia i bibliografii. Konstrukcja pracy jest prosta. Omawiane treści nie zostały podzielone na mniejsze jednostki poświęcone zagadnieniom szczegółowym. Jedynie w rozdziale czwartym wydzielono podrozdziały[4].

Kolejne rozdziały pracy to: *Stan badań*; *Charakterystyka materiału*; *Klasyfikacja nowych połączeń wyrazowych*; *Pola tematyczne*; *Źródła wzbogacania języka o nowe połączenia wyrazowe*; *Derywacja frazeologiczna*; *Analiza nominacji nowych połączeń wyrazowych* oraz *Synonimia połączeń wyrazowych*.

Uwagę zwraca bogata bibliografia, która wypełnia 12 stron książki. Za najistotniejsze dla podejmowanej w niej problematyki badawczej autorka uznała prace S. Bąby, D. Buttler, W. Chlebdy, A.M. Lewickiego, A. Pajdzińskiej, S. Skorupki i T. Smółkowej. Publikacje wymienionych autorów w znacznym stopniu wypełniają omawiane zestawienie bibliograficzne. Taki stan rzeczy znajduje potwierdzenie w przypisach rozdziału pierwszego *Stan badań*, w którym autorka najczęściej odwołuje się do prac A. Pajdzińskiej, A.M. Lewickiego, W. Chlebdy i S. Skorupki.

Ze *Wstępu* czytelnik dowiaduje się, że źródłem materiału językowego była niespecjalistyczna prasa z lat 1972–2000[5]. W rozdziale *Charakterystyka ma-*

---

[1] B. Nowakowska, *Nowe połączenia wyrazowe we współczesnej polszczyźnie*, Kraków 2005, s. 21.

[2] Ibidem, s. 7, przypis pierwszy.

[3] *Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 1972–1981*, red. D. Tekiel, cz. I: *A–O*, Wrocław 1988; cz. II: *P–Ż*, Wrocław 1989; *Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 1985–1992*, red. T. Smółkowa, cz. I: *A–O*, Kraków 1998; cz. II: *P–Ż*, Kraków 1999; *Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 1993–2000*, red. T. Smółkowa, cz. I: *A–H* i cz. II: *I–O*, Kraków 2004; cz. III: *P–Ś*, Kraków 2005; cz. IV: *T–Ż. Suplement do cz. I–III*, Kraków 2006.

[4] Rozdział zatytułowany *Pola tematyczne* składa się z trzech części: *Połączenia nazywające działalność polityczną człowieka*; *Połączenia nazywające działalność gospodarczą, ekonomiczną człowieka*; *Połączenia nazywające inną niż polityczna i ekonomiczna działalność człowieka*.

[5] B. Nowakowska, *Nowe połączenia...*, op.cit., s. 7.

teriału autorka doprecyzowuje informację na temat źródeł i orzekania o nowości połączeń wyrazowych: „W tym miejscu należy podkreślić z całą mocą, że omówione w pracy połączenia wyrazowe zostały j e d y n i e w y e k s c e r p o w a n e z prasy wychodzącej w danym okresie, a n i e u t w o r z o n e w tym właśnie czasie"[6]. To zastrzeżenie jest istotne, ponieważ wskazuje na leksykograficzne kryterium nowości jako na przyjętą w pracy podstawę metodologiczną.

Wbrew tytułowi książki na liście analizowanych jednostek znalazły się również takie, które nowe nie są. Autorka uzasadnia swoją decyzję słowami: „Czasem analizie poddawałam połączenia, co do których miałam pewność, że nie są nowe (*pojechać na białe niedźwiedzie, pracować na czarno, dać komuś w dziób, pierwsza dama – first lady*). Uwzględniałam je z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że nie były one rejestrowane w powojennych słownikach, już to ze względów cenzuralnych, już to ze względów normatywnych. Uznałam, że analiza takich połączeń może być pożyteczna, skoro do tej pory były one pomijane. Po drugie dlatego, że wprawdzie były rejestrowane w słownikach, ale albo z kwalifikatorem przestarzałe (przez całe lata nie funkcjonowały w języku i nagle odżyły), albo w jakimś innym znaczeniu (czasem zmiana dotyczyła tylko zakresu lub zabarwienia emocjonalnego)"[7].

Warto w tym miejscu przytoczyć też fragment odautorskiej prezentacji materiału: „Przedstawione w rozprawie połączenia wyrazowe reprezentują część leksyki powojennej i, do pewnego stopnia, obrazują wpływ rzeczywistości na kształtowanie się współczesnej polszczyzny. Analizom zaprezentowanym w pracy, siłą rzeczy, brak dystansu czasowego. Badanie języka *in statu nascendi* sprawia, że wiele sformułowanych przeze mnie uwag może być dyskusyjnych. Celem pracy było jednak nie tyle ferowanie arbitralnych ocen, ile pokazanie tendencji rozwojowych, kierunków zmian, a także zwrócenie uwagi na pewne zjawiska, które mogłyby pozostać niezauważone, gdyby spoglądać na nie wyłącznie z historycznego punktu widzenia. Duża część omówionych połączeń wyrazowych należy do planu *parole* i jest, używając terminologii zaproponowanej przez T. Smółkową, neologizmami nieustabilizowanymi"[8]. B. Nowakowska przywołuje nie tylko terminologię, ale też argumentację T. Smółkowej, aby uzasadnić zajęcie się w pracy nieustabilizowanymi połączeniami wyrazowymi[9].

Nieczęsto w pracach naukowych spotyka się motta. Autorka zdecydowała dwa rozdziały *Stan badań*[10] oraz *Charakterystykę materiału*[11] poprzedzić cytatami z prac A.M. Lewickiego i W. Chlebdy, podając w przypisach pełny adres bibliograficzny.

---

[6] Ibidem, s. 21. Por. też przypis trzeci na s. 21.
[7] Ibidem, s. 24.
[8] Ibidem, s. 7.
[9] Ibidem, s. 7–8.
[10] „Nie ma jednej frazeologii, lub jeśli kto woli, frazeologia jest nauką wieloaspektową. Każda z odmian frazeologii zakłada inny sposób patrzenia na język i inne stawia sobie cele" (A.M. Lewicki). Pierwsze zdanie tego motta jest również ostatnim zdaniem w książce.
[11] „Za każdym tekstem stoi system języka [...] za każdym tekstem stoi osoba mówiąca" (W. Chlebda).

Wyraźnie ugruntowaną cechą języka i stylu autorki jest prowadzenie wywodu w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Osobiste podejście ma też ona do materiału.

Przypisy są dla B. Nowakowskiej nie tylko miejscem podawania informacji bibliograficznych. Wykorzystuje je w sposób wieloraki. Na przykład trzeci przypis rozdziału drugiego *Charakterystyka materiału* jest ripostą na zarzuty kierowane do współtworzonego przez nią cyklu *Nowe słownictwo polskie*[12].

W książce nie ma tabel, wykresów, indeksów, wykazów. Autorka sporadycznie podaje statystykę analizowanego materiału: „W zgromadzonym przeze mnie materiale najwięcej jest wyrażeń rzeczownikowych, zwrotów w całym materiale (ponad 2000 haseł) jest niewiele ponad 200, a więc 10 razy mniej niż innych połączeń, jeszcze mniej jest wyrażeń określających i fraz"[13].

Drobne przeoczenie redakcyjne stanowi brak przypisu do referowanych w książce poglądów Ch. Bally'ego. Być może autorka korzystała z umieszczonej w bibliografii pracy *Précis de stilistique*, Genève 1905.

Wyraźnym mankamentem książki jest brak wykazu analizowanych jednostek. Tę część tekstu doktoratu pominięto – z dużą stratą dla wydania książkowego. Wyjątkowy charakter analizowanego w pracy materiału sprawia, że autorka recenzji zdecydowała się na przytoczenie wykazu większości związków uwzględnionych w recenzowanym tekście[14].

Tak więc materiał ilustracyjny wykorzystany w rozdziale *Charakterystyka materiału* to: *pojechać na białe niedźwiedzie*; *pracować na czarno*; *dać komuś w dziób*; *pierwsza dama*; *krewni i znajomi królika*; *żelazko bezprzewodowe*; *trup w szafie*; *afera Kohlgate*; *afera rozporkowa*; *inwigilacja prawicy*; *być cool*; *być zderzakiem*; *być na bezrobociu*; *młode wilki*; *terroryzm nabiałowy*.

Materiał uwzględniony w rozdziale *Klasyfikacja nowych połączeń wyrazowych*: *ktoś kogoś robi w bambuko*; *ktoś ma hopla na jakimś tle*; *ktoś robi coś na czuja*; *ktoś ma czegoś od groma*; *ktoś dostaje coś za friko*; *ktoś rżnie głupa*; *ktoś ma przechlapane u kogoś*; *ktoś jest na socjalu*; *ktoś ma na kogoś haka*; *ktoś robi coś na świeżości*; *ktoś daje sobie w żyłę*; *ktoś daje w długą*; *ktoś rozmienia się na drobne*; *ktoś idzie w zaparte*; *ktoś dostaje palmy*; *ktoś robi coś z marszu*; *ktoś wciska komuś kit*; *ktoś wpuszcza kogoś w kanał (w maliny)*; *ktoś ma coś jak w banku*; *ktoś bije pianę*; *ktoś robi coś aż do bólu*; *ktoś strzela do jednej bramki*; *ktoś jest cały w skowronkach*; *ktoś jest pod kreską*; *ktoś gra o pietruszkę*; *ktoś nawija makaron na uszy*; *ktoś połknął przynętę*; *powietrze uszło z kogoś*; *ktoś przykręca śrubę*; *komuś szczęka opada*; *ktoś upolował jelenia*; *ktoś wchodzi komuś na ambicję*; *ktoś wozi powietrze*; *ktoś wzywa kogoś na dywanik*; *cięcie po skrzydłach*; *ktoś czesze kasę*; *gabinet cieni*; *globalna wioska*; *ktoś rządzi przy otwartej kurtynie*; *polowanie na czarownice*; *skok na kasę*; *sterowanie ręczne*; *wypadek przy pracy*; *białe małżeństwo*; *dzikie małżeństwo*; *literatura wagonowa*; *ktoś opija sprawę*; *pogoda barowa*; *radosna twórczość*; *afera teczkowa*; *milcząca większość*; *sklep za żółtymi firankami*; *socjalizm z ludzką twarzą*; *ćma cinkciarska, dolarowa*; *firma krzak*;

---

[12] B. Nowakowska, *Nowe połączenia...*, op.cit., s. 21.

[13] Ibidem, s. 40.

[14] W poniższych zestawieniach nie pomija się połączeń przytaczanych w książce kilkakrotnie, ponieważ wielokrotne wykorzystanie jest dodatkową informacją o nich.

łapówka wymienna; zakup kontrolowany; zamrożenie cen; rynek równoległy; raj podatkowy; wakacje podatkowe; komin płacowy (płac); rząd koalicyjny; cenzura nazwiskowa; państwo światopoglądowe; dodatek osłonowy; doradca personalny; komitet kolejkowy; minimum socjalne; sfera budżetowa; strefa dolarowa; wczesny Gierek; środkowy Gomułka; wypadki marcowe; wydarzenia grudniowe; Polska posierpniowa; obiad drawski; gest Kozakiewicza; łuk Karwowskiego; bezpieczny seks; automatyczna sekretarka; elektroniczny sędzia; komputerowy prawnik; powietrzna taksówka; powietrzny autobus; telefoniczny seks; ktoś odrywa kupony od czegoś; ktoś wywiózł kogoś na taczkach; ktoś wpuszcza kogoś w kanał; ktoś wciska komuś kit (ciemnotę); ktoś ma na kogoś haka; ktoś ma przechlapane u kogoś; ktoś połknął coś gładko; ktoś ma swoje pięć minut; ktoś upolował jelenia; ktoś zagłaskał kota na śmierć; ktoś obudził się z ręką w nocniku; ktoś rozmienia się na drobne; ktoś trwa w okopach Świętej Trójcy; ktoś je żabę; ktoś ma układy; ktoś daje w długą; ktoś pracuje na zmywaku; ktoś pracuje na czarno; ktoś jest zderzakiem; ktoś gryzie (zjada) własny ogon; ktoś jest dobry w te klocki; coś rodzi się w bólach; powietrze z kogoś uszło; odbija komuś szajba; jest (było, będzie) po herbacie; wyjść z dołka[15]*; wychodzenie z dołka; nie wychodzić z dołka; ktoś wywiózł kogoś na taczkach; ktoś zagłaskał kota na śmierć; ktoś gryzie parkiet; ktoś jedzie na długach; ktoś grzeje ławę; ktoś trwa w okopach Świętej Trójcy; ktoś wypuszcza Dżina z butelki; szczęka komuś opada; Nie ma chleba, nie ma mięsa, za to jest Wałęsa; Nie matura – Panna Święta zrobi z ciebie prezydenta; Nie matura, lecz bliźnięta zrobią z ciebie prezydenta; Nie matura, lecz chęć szczera zrobi z ciebie oficera (milionera, biznesmena, managera* itd.); *Czy się stoi, czy się leży, tyle samo się należy; Jak się da, to się zrobi; Unia z wozu, ludziom lżej; Lepsze jest wrogiem dobrego; Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia; Żeby Polska była Polską; na cebulę; z grubej rury; za friko; aż do bólu; dla pucu; na okrągło; na duś; na maksa; na piechotę; na głodniaka; na skróty; po godzinach; na świeżości; z marszu; z obłędem w oczach; przy pierwszym podejściu; na bank; na dzień dobry; na wejściu; w zawiasach; z klucza; z pnia; pod chmurką; z wędki; na po nartach; numer jeden; w porywach; nie do końca; prosty jak metr sznurka w kieszeni; prosty jak budowa cepa.*

Materiał ilustracyjny wykorzystany w rozdziale *Pola tematyczne*: *Polska gomułkowska; dekada gierkowska; Polska wałęsowska; wczesny Gomułka; środkowy, średni Gierek; późny, schyłkowy Gierek; wydarzenia, wypadki marcowe; wydarzenia grudniowe; wypadki czerwcowe; poznański czerwiec; radomski czerwiec; Polska posierpniowa; praska wiosna; jesień ludów; jesień narodów; czarny czwartek; okrągły stół; aksamitna rewolucja; noc teczek; obiad drawski; wojna polsko-jaruzelska; afera rozporkowa; afera Kohlgate; afera teczkowa; sprawa Oleksego; awantura drawska; chuligan intelektualny; zapluty karzeł reakcji; konstruktywna opozycja; negatywny elektorat; czerwony pachołek; czerwona świnia; czerwony pająk; utrwalacz władzy ludowej; więzień sumienia; homo sovieticus; obywatel drugiej kategorii; marcowy docent; czerwona arystokracja; republika kolesiów; partia kanapowa; partia furgonetkowa; obóz posierpniowy; czerwona burżuazja; równi i równiejsi; czerwona nomenklatura; dyktatura czerwonych; parlament kieszonkowy; czerwona sitwa; czer-*

[15] Pominięto przytoczone połączenia z różnymi formami czasownika.

wona pajęczyna; *krewni i znajomi królika*; *desant aniołów*; *desant gdański*; *dyktatura ciemniaków*; *młode wilki*; *rząd, ekipa fachowców*; *rząd autorski*; *rząd koalicyjny*; *parlament, sejm kontraktowy*; *trzecia władza*; *czwarta władza*; *gabinet cieni*; *biały dom*; *wspólny dom*; *czerwony dwór*; *czerwony folwark*; *zatoka czerwonych świń*; *dyskoteka Kiszczaka*; *krzyż chlebowy*; *chiński powielacz*; *sklep za żółtymi firankami*; *kolebka etosu*; *realny socjalizm*; *socjalizm, kapitalizm, konserwatyzm z ludzką twarzą*; *współczujący konserwatyzm*; *żółty totalitaryzm*; *kapitalizm polityczny*; *raczkująca demokracja*; *państwo opiekuńcze*; *państwo miękkie*; *żelazna kurtyna*; *zimna wojna*.

Materiał ilustracyjny uwzględniony w rozdziale *Synonimia połączeń wyrazowych*: *dostać małpiego rozumu*; *dostać białej gorączki*; *dostać amoku* (*kota, bzika, fioła, fisia, palmy, kręćka, szmergla*); *odbija komuś szajba* (*palma*); *nie mieć wszystkich w domu*; *mieć coś z głową*; *komuś pokręciło się* (*pomieszało*) *w głowie*; *mieć nie po kolei w głowie*; *mieć źle poukładane w głowie*.

Materiał ilustracyjny wykorzystany w *Zakończeniu*: *jeść żabę*; *pogoda barowa*; *aksamitna rewolucja*; *aksamitny rozwód*; *aksamitny wariant*; *biznesmen w białych skarpetkach*; *białoskarpetkowy biznesmen*; *czerwona pajęczyna*; *czerwony pająk*; *brudne pieniądze*; *prać brudne pieniądze*; *pralnia brudnych pieniędzy*; *młode wilki*; *młode wilczyce*; *biała śmierć*; *biała trucizna*; *biały marsz*; *biały dom*; *białe kołnierzyki*; *biały montaż*; *wyścig szczurów*; *pies ogrodnika*; *odwaga zająca*; *iść na skróty*.

Na zakończenie uwaga ogólna. Jak już wspomniano – recenzowana książka jest rozprawą doktorską. Warto w tym miejscu zadać pytanie o celowość publikowania doktoratów. Za taką praktyką przemawia kilka argumentów. Główny – to rodzaj pracy, jakim jest rozprawa doktorska. Doktorant jest zobowiązany do dokładnego poznania przedmiotu analizy i zdania sprawy z dotychczasowych prac badawczych poświęconych podejmowanej problematyce. Trudno zatem przecenić wartość solidnych, aktualnych stanów badań i zestawień bibliograficznych. Rozwój językoznawstwa, wieloaspektowość i różnorodność metodologiczna uniemożliwiają śledzenie całości polonistycznej produkcji wydawniczej. Gdy praca poświęcona jest frazeologii, może nie ma to aż takiego znaczenia dzięki znanej i cenionej bibliografii S. Bąby. Jeśli jednak dotyczy innych zagadnień, bibliografie załącznikowe są dużą pomocą w samodzielnym poznawaniu zagadnień szczegółowych. Największy jednak walor stanowi materiał językowy, który poddano oglądowi naukowemu. Ten, który omówiła w pracy B. Nowakowska, dostępny był do tej pory jedynie w pudłach kartoteki Obserwatorium. Dzięki publikacji udostępniony został czytelnikom.

Małgorzata B. Majewska
(Instytut Języka Polskiego PAN)

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO"

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy" w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o przestrzeganie następujących zasad przy przygotowaniu maszynopisu:

* Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
* Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (pół strony znormalizowanego maszynopisu, ok. 1000 znaków ze spacjami) streszczenia w języku polskim. Powinno ono zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej. Te streszczenia po przetłumaczeniu na angielski będą też publikowane w elektronicznym czasopiśmie Akademii Nauk państw Grupy Wyszehradzkiej „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities".
* W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
* Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
* Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
* Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ' '.
* Prace należy dostarczyć w postaci wydruku (zgodnego z wersją elektroniczną) z dyskietką lub pocztą elektroniczną – nasz adres e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl.
* Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (*.doc, *.rtf).

Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych

Cena zł 10,00
w tym VAT 0%

INFORMACJA O PRENUMERACIE

„PORADNIK JĘZYKOWY"

Prenumeratę można zamówić od dowolnego numeru, wpłacając odpowiednią kwotę na konto:
Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa, BANK MILLENNIUM SA, nr 39 1160 2202 0000 0000 4794 0315.

Prosimy o podanie na blankiecie przelewu w polu „tytułem" numeru, od którego jest zamawiana prenumerata.

Ceny „Poradnika Językowego" w roku 2008:
Prenumerata roczna (10 numerów) – 80,00 zł,
Prenumerata półroczna (5 numerów) – 45,00 zł,
Opłata za pojedynczy numer – 10,00 zł.

Wszelkie sprawy związane z prenumeratą prowadzi Dział Handlowy Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa,
tel. (22) 55 31 333, e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl, faks: (22) 55 31 318.

Zamówienia na prenumeratę „Poradnika Językowego" przyjmują również: RUCH SA, Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa.
Zamówienia należy składać w jednostce właściwej dla miejsca zamieszkania, przesłać pocztą, faksem bądź za pośrednictwem Internetu: www.prenumerata.ruch.com.pl
Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy realizuje także prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę: telefony 5328 816, 5328 819, 5328 731; infolinia 0 800 1200 29; wpłata na konto w banku PEKAO SA, IV O/Warszawa, nr 68 1240 1053 1111 0000 0443 0494 lub w kasie tego Oddziału.
Terminy przyjmowania prenumeraty:
na I kwartał do 5 grudnia roku poprzedzającego
na II kwartał do 5 marca
na III kwartał do 5 czerwca
na IV kwartał do 5 września

KOLPORTER SA, ul. Kolberga 11, 25-620 Kielce
GARMOND PRESS SA, ul. Sienna 5, 31-041 Kraków

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through the Foreign Trade Enterprise **ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 00-933 Warszawa, Poland**. BANK HANDLOWY SA, Oddział w Warszawie, PL 02 1030 1016 0000 0000 0089 5001 or **IPS, ul. Noakowskiego 10 lok. 38, 00-664 Warszawa, Poland**, tel. (48 22) 625 16 53, e-mail: ma@ips.com.pl